prestiż

magazyn trójmiejski

MIESIĘCZNIK BEZPŁATNY nr 12 (2019 r.)

KATARZYNA DĄBEK
Medalistka na roślinach

MAŁGORZATA MARMAJEWSKA
Na straży męskich spraw

JIT TEAM
Transparentne IT

MARCIN MELLER

PLAYBOY, DZIENNIKARZ, LITERAT

LONGINES®

N.NAGEL

CH KLIF, tel. 58 620 06 68, www.zegarkionline.pl

Elegance is an attitude
Kate Winslet
LONGINES
Conquest Classic

MAURICE LACROIX
Manufacture Horlogère Suisse
YOUR TIME IS NOW.
AIKON
SKELETON MANUFACTURE 45MM
AI6028-PVB01-030-1
#BEYOURAIKON

N. NAGEL

N.NAGEL, CH KLIF
al. Zwycięstwa 256,
81-525 Gdynia

FORUM
GDAŃSK
Targ Sienny 7
www.forumgdansk.pl

ZIMA?
NO TO PIĘKNIE!

NA OKŁADCE: MARCIN MELLER FOTO: KAROL KACPERSKI

nr. 12/2019 (111) www.prestiztrojmiasto.pl

FELIETON
10 OD NACZELNEGO
12 Z KURTYNĄ I BEZ - PROFESOR JERZY LIMON
14 ZBIGNIEW CANOWIECKI - RYNEK PRACOWNIKA!?
16 KTO ROBI W KULTURZE, TEGO KULTURA NIE OBOWIĄZUJE - ARKADIUSZ HRONOWSKI
18 TRÓJMIEJSCA
20 ALE NUMER!

TEMAT Z OKŁADKI
22 TRZY TWARZE MARCINA MELLERA

STYL ŻYCIA
30 MEDALISTKA NA ROŚLINACH

PODRÓŻE
34 GOA - WIECZNE LATO MIŁOŚCI

MOTORYZACJA
38 POWRÓT LEGENDARNEGO DEFENDERA
40 NOWY VOLKSWAGEN PASSAT – PREZESOWSKA LIMUZYNA
44 NOWY PEUGEOT 208 - KRÓL LEW W MIEJSKIEJ DŻUNGLI

DESIGN
46 POJEDYNEK RYSOWNIKÓW
48 WSZYSTKIE DROGI PROWADZĄ DO KUCHNI
54 MIASTA PRZYSZŁOŚCI W GDYNI
56 5 REALIZACJI TRAFFIC DESIGN, KTÓRE MUSISZ ZOBACZYĆ

MODA
60 #FROZEN – LODOWY STYL
62 KOSZULE ZE SZLACHETNYM RODOWODEM
64 GŁAŻEWSKI X RENE
66 JAK PROJEKTOWAĆ ODPOWIEDZIALNIE?
68 MADE IN 3CITY - „CZTERY GWIAZDKI”

ZDROWIE I URODA
72 ODWAŻNI WYGRYWAJĄ!
76 TRENDY W MAKIJAŻU NA ROK 2019/2020
78 URODOWE SOS PRZED WIECZORNYM WYJŚCIEM
80 WYJĄTKOWY ROK W NAWROCKI CLINIC
82 UŚMIECH DLA SENIORA
84 NAKŁADKI RECEPTĄ NA PIĘKNY UŚMIECH

KULINARIA
86 PRZEPIS - KASZUBSKA TRADYCJA W NOWYM WYDANIU
88 PRZEPIS – TARTA SZPINAKOWA
90 BELVEDERE X POLSKIE SMAKI - UCZTA ZNAKOMITA
92 SYLWESTER SZEFÓW KUCHNI W STYLU SUPERHEROES!
94 MAŁY BROWAR O WIELKIM SERCU
96 FUN COOKING Z SEVERIN

KULTURA, SZTUKA I ROZRYWKA
98 LUSTRO MEDIÓW
100 INTERNET NALEŻY DO KOBIET
102 PRESTIŻOWE IMPREZY
103 MURAL PATRIOTYCZNY W PGS
103 PAWEŁ DOMAGAŁA W SZEKSPIROWSKIM
104 BIBLIOTECZKA PRESTIŻU
106 W SIECI Z... PIOTREM „TUSE” JAWORSKIM

WIRTUALNE TRÓJMIASTO
108 TRÓJMIEJSKIE INSTASTORY – MARTYNA RYDEL

BIZNES
110 NORWESKIE PAPIERY I GRECKIE STATKI
112 OSIEDLE BEAUFORTA - EURO STYL WPROWADZIŁ NOWY ETAP DO SPRZEDAŻY
114 BIUROWIEC FORMAT Z KAMIENIEM WĘGIELNYM
116 WILCZA 1 - NOWY ADRES W CENTRUM GDAŃSKA
118 MĄDRE INWESTOWANIE W NIERUCHOMOŚC I NA WYNAJEM
120 ZAGRANICZNE KADRY DLA BIZNESU
122 BUDOWLANY BIZNES DOBRZE PRZEMYŚLANY
124 „SZTUKA EKSPORTU” - O SUKCESIE W HANDLU
126 ALFABET NAKATOMI
128 KRZYWYM OKIEM

KRONIKA PRESTIŻU
130 LIVE COOKING Z MARKĄ BORA
131 OTWARCIE SHOWROOMU DEPADOVA
132 LUXURY NIGHT
133 ODSŁONA KULTOWEGO LAND ROVERA DEFENDERA
134 #FESTIWAL KOBIET INTERNETU

Spokojnych Świąt
Bożego Narodzenia
oraz szczęśliwego
Nowego Roku

życzy zespół
White Wood Nieruchomości

2019 — DZIĘKUJEMY! • • • • • • **2020 — PODWYŻSZAMY POPRZECZKĘ!**

1300
ilość transakcji

890 000 zł
średnia cena sprzedaży

75%
ofert na wyłączność

3 miesiące
średni czas sprzedaży

2 oddziały
w Trójmieście

2 siostrzane biura
w Warszawie

22 Agentów
w Trójmieście

1 nagroda
najlepszy agent nieruchomości w 2019 r. (*wg. rankingu OtoDom)

1 miejsce
White Wood Sailing Team '505 w Błękitnej Wstędze Zatoki Gdańskiej

od 5-7%
zwiększamy wartość Twojej nieruchomości

White Wood
NIERUCHOMOŚCI

Lider nieruchomości premium
w Trójmieście

Sprzedaj z nami swoją nieruchomość!

biuro@whitewood.pl
48 606 225 382
www.whitewood.pl

ROZMOWY WIELOJAJECZNE

Nigdy nie byłem regularnym czytelnikiem Playboya, choć sam tytuł jest mi doskonale znany i wiele razy trzymałem go w rękach. Nie oglądałem też programu „Agent" nadawanego blisko 20 lat temu w TVN, ani nie należę również do fanów śniadaniowego pasma w tej telewizji. Newsweeka nie kupuję od dawna - a dokładniej od czasu gdy stwierdziłem, że we wstępniaku zawsze jest poruszany temat PiS i osoba Jarosława Kaczyńskiego. Mój stosunek do działań tej partii jest krytyczny, ale doszedłem do wniosku, że po co kupować gazetę, gdy już z góry wiadomo co w niej będzie? Na marginesie dodam, że przed napisaniem tych słów zajrzałem do najnowszego Newsweeka, by sprawdzić czy może coś się jednak zmieniło. Sięgnąłem po wstępniak i początkowo zdziwiłem się - mijały kolejne zdania, a tutaj nic. Wreszcie na końcu, w ostatnim akapicie pojawił się PiS, tradycyjnie wymieniony kilka razy.

Czemu wymieniam te tytuły? Akurat z nimi związany jest Marcin Meller. Wieloletni szef Playboya, felietonista Newsweeka, niegdyś prowadzący „Agenta" i Dzień Dobry TVN. A teraz bohater naszej okładki. Oprócz wyżej opisanych Meller ma też inne twarze. To dziennikarz z krwi i kości, reporter i podróżnik. Autor książek, szef wydawnictwa i wreszcie prowadzący „Drugie Śniadanie Mistrzów" na antenie TVN 24. Do tego człowiek o niewyparzonej gębie (w dobrym tego słowa znaczeniu), mający własne poglądy, co w dzisiejszym świecie podzielonych na dwa obozy mediów jest cechą coraz rzadszą. Tym bardziej rozmowa z nim nie mogła być standardowa. I nie była.

Tutaj małe wyjaśnienie. Bywają rozmówcy bardzo oszczędni w słowach, niechętni do dłuższych wywodów. Bywają też mocno ograniczeni tematycznie. Każdy dziennikarz wie jak trudna staje się wówczas rozmowa. Po zadaniu dziesiątek pytań - tych wcześniej przygotowanych, tych wymyślonych w trakcie rozmowy oraz tych pomocniczych przychodzi czas ułożenia ciekawej i dynamicznej rozmowy. Dodam tylko, że te pomocnicze to po prostu podpowiedzi. Gdy np. na pytanie „Jaki jest pana pies? "rozmówca milczy i nie wie jak zacząć szybko rzucamy mu koła ratunkowe. „Czy lubi spacery, czy woli spać? Jest rozrabiaką? Czy ma ulubione smakołyki, czy boi się wody, czy goni koty, pierdzi i szczeka na śmieciarzy"? I nagle okazuje się, że rozmówca zaczyna mówić. Dziennikarz takich pytań pomocniczych powinien mieć przygotowanych sporo, wtedy zwiększa się szansa na włączenie wyższego biegu u opornego rozmówcy. Gdy to jednak zawodzi zostaje z dość nudnym zapisem rozmowy. Wtedy zaczyna się walka o wyciągnięcie z niej najciekawszych wątków, nadanie im dynamiki i rytmu. Następnie ten wymęczony wywiad leci do szanownego rozmówcy do tzw. autoryzacji. Zgroza - jeżeli to urzędnik albo polityk. Ci potrafią nie tylko całkiem zmienić swoje pierwotne wypowiedzi, ale i uczynić je niestrawnymi. Wielu rozmówców usuwa wypowiadane krytyczne oceny, kontrowersyjne tematy lub takie w których ujawniają swoje poglądy. Efekt jest taki, że rozmowa wraca całkiem „wykastrowana" co może dziwić w czasach zmasowanego ekshibicjonizmu dokonywanego na FB i Instagramie i pokazywania nie tylko życia zawodowego, ale najbardziej prywatnych sfer. To przecież jedna z nielicznych okazji, gdzie na poważnie i w dłuższej formie można się wypowiedzieć.

W przypadku Mellera sytuacja była dokładnie odwrotna. Ten facet nie tylko mówi to co myśli, ale wręcz bombarduje dziesiątkami tematów. Po naszej rozmowie musiałem dokonać żmudnej selekcji liczby wątków. A było ich tak wiele, że zamiast jednego wywiadu - wyszły... trzy. Przyznam, że spokojnie mogłoby powstać ich nawet pięć. Zwieńczeniem z tego wywiadu - była autoryzacja. Jak na anarcho - konserwatystę, gawędziarza i literata Meller nie tylko, że go nie kastrował, ale wręcz doszył dodatkową parę jaj. Efekt oceńcie sami.

Michał Stankiewicz

MAGAZYN PRESTIŻ
miesięcznik bezpłatny

ul. Adama Mickiewicza 41, 81-866 Sopot
redakcja.trojmiasto@emsgroup.pl
www.prestiztrojmiasto.pl
www.facebook.com/prestiz.trojmiasto
www.issuu.com/prestiz

Redakcja nie odpowiada za treść reklam

Redakcja:
Sylwia Gutowska, Max Radke, Matylda Promień, Marta Legieć, Marcin Wiła, Michalina Domoń, Katarzyna Graj, Malwina Talaśka

Redaktor Naczelny:
Michał Stankiewicz

Zastępca Redaktora Naczelnego:
Klaudia Krause-Bacia

Dział foto: Karol Kacperski (szef działu), Krzysztof Nowosielski

Skład: Kamil Żurek

MS GROUP

Wydawca:
MS Group Sp. z o.o.

ul. Trzy Lipy 3
80 - 172 Gdańsk
NIP: 9571059132

Prezes:
Michał Stankiewicz

Dyrektor zarządzający:
Maria Bek, bek@emsgroup.pl

Dyrektor działu organizacji eventów:
Aleksandra Staruszkiewicz
staruszkiewicz@emsgroup.pl
tel. 606 603 416

Dział sprzedaży i marketingu:
Krzysztof Nowosielski, tel. 533 200 779
Marta Blendowska, tel. 791 971 399
Natalia Wasiak - Bachewicz, tel. 517 723 820
Daria Łobasiuk, tel. 508 128 358

Marketing i PR: Katarzyna Okońska

Jit Team™
the human factor of IT

Human, Team, Tech, FairPlay

Dostarczamy gotowe zespoły, które kompleksowo zajmą się Twoim oprogramowaniem. Mamy doświadczenie w budowaniu zespołów idealnie dopasowanych do potrzeb naszych klientów. Szeroki zakres umiejętności, wiedza, doświadczenie, ciekawi ludzie z pasją – to właśnie Jit.

https : // jit.team

hello@jit.team
facebook.com/jit.team.poland/

Aleja Zwycięstwa 96/98 // 81-451 Gdynia
ul. Twarda 18 // 00-105 Warszawa

Z KURTYNĄ I BEZ

JERZY LIMON

Jerzy Limon jest profesorem zwyczajnym Uniwersytetu Gdańskiego oraz dyrektorem Gdańskiego Teatru Szekspirowskiego. Wydał kilkanaście książek naukowych z zakresu historii i teorii literatury, dramatu i teatru, a jego specjalnością jest XVI i XVII wiek (w tym i twórczość Szekspira). Jest autorem pięciu powieści i przekładów dawnego i współczesnego dramatu angielskiego. W wolnym czasie gotuje.

PISARKA POLSKOJĘZYCZNA

Mnożą się ataki na Olgę Tokarczuk – naszą wspaniałą noblistkę. Z prawa i jeszcze bardziej, niż z prawa. Chociaż może bardziej z ludzkiej podłości i najzwyczajniejszej głupoty, aniżeli z orientacji politycznej. A, że agentka właściwie, na służbie obcych ambasad, skąd judaszowe pieniądze brała, zdrajczyni narodu i wiary. Piewczyni neo-poganizmu, zaprzedana kultom bałwanów. Zapatrzona w mroki przedchrześcijaństwa. Owszem, zdolna, ale właściwie nie-Polka, choć polskojęzyczna. A talent i estetyka zwodnicze są, mogą dać ułudę prawdy. A ta przecież poza Chrześcijaństwem nie istnieje. W dodatku dziecka nie ochrzciła i jest wegetarianką. Gardzi polskimi wieprzami i krowami, brzydzi się polskim drobiem. Cóż, ataki te, zamiast dumy, rozpiera pogarda, chęć zohydzenia na wieki. Można się było tego spodziewać, bo i tradycja spora. Przecież Stefana Żeromskiego (wprawdzie nie-noblisty) tez od czci i wiary odsądzano, bo pornografię szerzył, a w dodatku urastał do roli „wodza młodzieży anty-chrystusowej" (cytat prawdziwy!). Niestety, od kilku lat zohydzanie, język i mentalność plebsu, dominują w polityce, a tym samym w mediach. Początek dał chyba pewien polityk ZChN w latach dziewięćdziesiątych, który – mając obecną lewicę na myśli - rozszyfrował akronim PZPR bodajże jako „płatni zdrajcy, pachołki Rosji". Odwdzięczył mu się niezastąpiony Stanisław Tym, który, z kolei, dowcipnie i z większa kulturą odczytał ZChN jako „związek chorych z nienawiści", których chorobą jest wodogłowie – w tym wypadku nieuleczalne, bo woda jest święcona. No i zaczęło się. W ostatnich latach to, co kiedyś nazywano mową parlamentarną, stało się własnym przeciwieństwem, a słowa i zwroty rynsztokowe normą. Obrazują też meandry myśli naszych polityków. Jeśli się do tego przyzwyczaimy i zaczniemy tolerować obecność niewychowanych i niedokształconych tumanów w naszej polityce, to rzeczywiście wielka literatura skazana jest na pożarcie nieokrzesanych nieuków. Kultura języka zaś jest prześwietleniem kultury człowieka. Kaliban w „Burzy" Szekspira dziękuje Prosperowi za to, że nauczył go mówić, bo teraz może przeklinać. Przykład ten znajduje sporo naśladowców.

W latach dziewięćdziesiąt powstał w USA film, pt. „Idiokracja", ukazujący świat, który zdurniał. Tak, dosłownie zdurniał, co z przerażeniem odkrywa człowiek – bohater filmu - przypadkowo przeniesiony pięćset lat do przodu. W świecie tym nikt nic nie umie, nikt nie umie nie tylko niczego naprawić, ale i korzystać z urządzeń powstałych w przeszłości. Lekarze nie umieją leczyć, inżynierowie budować, nauczyciele uczyć. Może rzeczywiście w tym kierunku świat zmierza, a pokolenie czytających odejdzie w niepamięć. Zostaną rzesze kalibanów, którzy w przekleństwach odnajdą spełnienie.

Oczywiście, obecna władza co rusz obiecuje nam powstanie nowych elit, ale niepokoić może, że kultura językowa niektórych prominentnych przedstawicieli owych nowych elit jest bliższa rynsztokowi, niż sferom, które jeszcze do niedawna kojarzyliśmy z przedstawicielami narodu. Tak sobie myślę, że obsadzenie swoimi najważniejszych urzędów i „ciał", co się dopełni – jak wolno sądzić - w najbliższym czasie, da nam pełen obraz nowych elit. Szczególnie budująca jest okazana troska o Trybunał Konstytucyjny, próba podniesienia poziomu jego kultury językowej. Tak trzymać, bo kandydatów o zbliżonych kwalifikacjach jest jeszcze sporo. Nie wątpię też, że nowe elity potrafią podjąć trud misji narodu, jaką jest obrona i podtrzymanie tradycji chrześcijańskiej i jego kulturowego dziedzictwa – bo taki cel wyznaczył nam wódz narodu, a więc prezes centrum decyzyjności politycznej (czy jak to się nazywa?). Cały świat na nas patrzy i podziwia, że to właśnie my, nieomal w pojedynkę, podjęliśmy się wyzwania, od którego zależą losy Europy, ba, całego globu. Wobec tych celów nagrody Nobla rzeczywiście nabierają charakteru środowiskowego, a Olga Tokarczuk po prostu nie rozumie, że jesteśmy narodem z misją. Ale to nie może być dla niej usprawiedliwieniem. Dlatego skazać ją należy na zapomnienie, jak szewca Herostratesa, którego sąd skazał za podpalenie świątyni Artemidy w Efezie. Podpala pogańskimi ogniami naszą świątynię, to niech przepadnie z kretesem. A kysz, czarownico!

Internorm®

Dom, w którym **wszystko wolno.**

Wolność to moment, kiedy czuję przestrzeń, która mnie otacza. To chwila, gdy niespiesznie obserwuję bawiące się w ogrodzie dzieci. To harmonia z miejscem. Naturą. Ze sobą.
I czas, który płynie wolno.

Zatrzymaj się. Poczuj wolność. **Okna Internorm!**

Nowy Showroom Internorm
w Gdańsku
Centrum Handlowe
ul. Kartuska 214

tel. 58 533 62 87
www.okna-internorm.com.pl

ZBIGNIEW CANOWIECKI

Absolwent Politechniki Gdańskiej. Doktorat uzyskał na Uniwersytecie Gdańskim. W latach 1981-2007 Prezes Zarządu i dyrektor giełdowej spółki „Centrostal S.A.". Sprawował społecznie wiele funkcji m.in. Prezydenta Pomorskiej Izby Przemysłowo-Handlowej, Przewodniczącego Sejmiku Gospodarczego Województwa Pomorskiego, Przewodniczącego Pomorskiej Rady Przedsiębiorczości, Prezydent „Pracodawców Pomorza".

RYNEK PRACOWNIKA!?

Zewsząd słyszymy, że nadal trwa koniunktura gospodarcza, a rozwój przedsiębiorstw hamuje brak pracowników. Faktem jest, że dobra koniunktura gospodarcza rozwija pomorski rynek pracy i ciągłej poprawie ulegają warunki życia i pracy Pomorzan. Utrzymujący się wzrost gospodarczy rozwija przedsiębiorczość, a pomorscy przedsiębiorcy tworzą nowe miejsca pracy. Tylko w pierwszym półroczu 2019 roku zarejestrowano blisko 15 tysięcy nowych podmiotów gospodarczych. Zatrudnienie w pomorskich przedsiębiorstwach w okresie ostatnich 5 lat wzrosło o 25%. Od kilku lat pracodawcy rocznie zgłaszają ponad 100 tysięcy wolnych miejsc pracy. Zjawiskiem, w coraz większym stopniu, kształtującym sytuację na rynku pracy jest demografia. Systematycznie zmniejsza się liczba osób w wieku produkcyjnym, a szybko rośnie liczba emerytów. Z pewnością decyzja o cofnięciu reformy dotyczącej wieku emertytalnego nie pomogła rynkowi pracy. Na ogólną liczbę 2,3 miliona mieszkańców Województwa Pomorskiego liczba osób pracujących wynosi około jednego miliona osób. Szacuje się, że około 350 tysięcy osób jest biernych zawodowo, czyli niepracujących i nieposzukujących pracy. Z pewnością na pozostanie w domu wielu kobiet wychowujących dzieci miał wpływ program 500+. Późniejszy powrót kobiet, po wielu latach wychowywania dzieci, jest trudny i kosztowny ze względu na konieczność dostosowania się do aktualnych wymagań rynku pracy. Z kolei liczba poszukujących pracy czyli rejestrujących się jako bezrobotni spadła do wyjątkowo niskiego poziomu około 40 tysięcy osób. Dlatego też pracodawcy przy wsparciu urzędów pracy podejmują próby poszukiwania pracowników wśród osób biernych zawodowo, wczesnych emerytów oraz bezrobotnych. Wykorzystują w tym celu fundusz pracy, środki samorządowe oraz wsparcie unijne prowadząc kursy, szkolenia i programy tematyczne związane z aktywizacją osób pozostających poza rynkiem pracy. Zasileniem pomorskiego rynku pracy są oczywiście cudzoziemcy. Od kilku lat liczba oświadczeń pracodawców o powierzeniu wykonywania pracy obcokrajowcom przekroczyła 130 tysięcy rocznie. Wiąże się z tym jednak wiele problemów i poważnych kłopotów związanych z załatwianiem formalności, integracją i adaptacją cudzoziemców do polskich warunków oraz zapewnieniem im doradztwa prawnego i finansowego. Jak więc w tej sytuacji wytłumaczyć fakt, że gdy na jednym z portali zamieszczone zostało ogłoszenie o zamiarze zatrudnienia recepcjonisty za niewygórowaną stawkę pracodawca otrzymał kilkadziesiąt ofert osób w większości z wyższym wykształceniem i znajomością dwóch, trzech języków obcych. Trudno się dziwić, że podczas spotkań przedstawicieli środowiska gospodarczego ze studentami i absolwentami szkół średnich i wyższych pada często pytanie, czy w tej doskonałej sytuacji gospodarczej jest już rynek pracownika. Otrzymują wówczas odpowiedź, że rynek pracownika jest wówczas, gdy przychodząc do pracodawcy mają w ręku kilka lub kilkanaście ofert pracy od innych firm i negocjują swoje warunki przyjścia do pracy na warunkach najlepszych z oferowanych. Jeżeli jednak przychodząc do potencjalnego pracodawcy, który ma na biurku kilkadziesiąt innych ofert to wówczas my musimy często zaakceptować proponowane warunki pracy i płacy, które mogą być nie w pełni nas satysfakcjonujące. Obecnie rynek pracownika występuje jedynie w niektórych branżach i zawodach. Poszukiwani są wykwalifikowani pracownicy typu: monterzy, stolarze, elektrycy, spawacze z branży budowlanej i przemysłowej, ale również kucharze, pokojowe, kelnerzy z branży hotelarsko – gastronomicznej. Swoje warunki mogą często dyktować również lekarze, których ponad 60 tysięcy brakuje obecnie w Polsce. Podobnie jest z pielęgniarkami, położnymi, księgowymi oraz wysoko wykwalifikowanymi informatykami i inżynierami w wielu zawodach. Duży popyt na pracowników przy braku wolnych zasobów pracy powoduje wzrost wynagrodzeń. Podawane przez GUS przeciętne wynagrodzenie brutto budzi powszechną irytację Polaków. W województwie pomorskim wzrosło do ponad 5,2 tysiąca złotych w roku bieżącym, ale większość naszych mieszkańców może tylko o takiej kwocie pomarzyć. Wyliczony poziom płac jest obarczony błędem ponieważ nie uwzględnia firm zatrudniających do 9 osób, których jest zdecydowana większość. Zdecydowanie lepiej poziom płac pokazuje dużo niższa dominanta czyli najczęstsze miesięczne wynagrodzenie otrzymywane przez pracowników zatrudnionych w gospodarce. Idąc więc do pracodawcy na rozmowę o pracę lepiej posługiwać się bardziej realnymi kwotami, aby spotkanie nie skończyło się zbyt szybko.

BALTIC HUS

NIERUCHOMOŚCI

KIERUJEMY SIĘ DUŃSKĄ FILOZOFIĄ „HYGGE" - SPOKÓJ, KOMFORT, BEZPIECZEŃSTWO.

www.baltichus.eu

KTO ROBI W KULTURZE, TEGO KULTURA NIE OBOWIĄZUJE

ARKADIUSZ HRONOWSKI
od 2001 roku zawiaduje sopockim SPATiF-em. Odpowiada za serwis muzyki niezależnej Soundrive.pl oraz festiwal muzyki alternatywnej Soundrive Festival. Na stoczniowych terenach w Gdańsku stworzył klub B90 oraz współtworzy Ulicę Elektryków, Plenum i Plener 33. Od niedawna w Krakowie współorganizuje Mystic Festival. Najmłodsze dziecko to nowy, alternatywny klub muzyczny DRIZZLY GRIZZLY.

DON'T PANIC, WE'RE FROM POLAND!

Zastanawialiście się kiedyś nad pochodzeniem niektórych polskich słów? Dlaczego niemal na całym świecie Włochy nazywane są Italią, Węgry Hungarią, a Niemcy Germanią? Tylko w Polsce ktoś nadał tym krajom tak inaczej brzmiące nazwy. A gdyby tak można było coś poprawić w wizerunku słowa śmierć, to chyba samo jego brzmienie. Angielskie „death" przecież brzmi przyjaźniej, czyż nie?

Często słyszymy słowa oburzenia, że w języku polskim wplatane są anglojęzyczne odpowiedniki. Nazwy restauracji, sklepów, klubów zespołów muzycznych, organizacji, nazwy firm, pseudonimy są masowo nadawane w obcym języku. Osobiście nie widzę w tym nic złego. Odnosząc się do słowa śmierć, to używane w języku polskim jest przypisane tylko do określonej i tej samej sytuacji. Ale znamy też jeden przypadek, kiedy śmierć występuje w pozytywnym znaczeniu. A mianowicie w kościelnym obrzędzie zaślubin, kiedy przyszli małżonkowie przysięgają sobie, że nie opuszczą siebie aż do śmierci, patrząc sobie słodko w oczy. Wówczas śmierć jest teoretycznym, jak nie zabobonnym gwarantem bardzo długiej i szczęśliwej miłości. Był kiedyś taki polski zespół o nazwie Śmierć Kliniczna. Oficjalnie to termin medyczny, ale to idealna, wręcz śmieszna nazwa dla kapeli, która powstała w latach 80-tych, w czasach nurtu MMG i początków jarocińskiego festiwalu. A gdyby Heavy Metal powstał w Polsce i potem jeszcze wszystkie jego odmiany, to jakby się nazywał – Twarde Żelazo albo Gorąca Surówka? Fakt, w sekcie czasami mówi się na tę muzykę Gruz i to jest nawet dobre. Ale to są nasze wewnętrze sprawy. Jednak Heavy Metal brzmi bardzo dobrze, a nazwy jego odmian: Thrash, Death, Black, Doom, Sluge są piękne w swoim brzmieniu. Kiedyś za czasów PRL-u ogłoszono konkurs na polską nazwę deski winsurfingowej. Efekty były koszmarne, wręcz komiczne. Po co kombinować, skoro słowo surf jest najlepszym z możliwych. A dlaczego często lubimy mówić, że jedziemy do Italii, do Mechiko, tu Souf Afrika, Espanii, do Ju Kej? Bo chcemy podkreślić pozycję i egzotykę tych miejsc. No bo jak zabrzmi przy Mechiko Zielona Góra albo Kołbrzeg? A skoro jesteśmy przy Kołobrzegu, który jeszcze do niedawna kojarzył się z Festiwalem Piosenki Żołnierskiej, to czy od słowa żołnierz nie lepiej brzmi soldżer? Żołnierz w Polsce kojarzy się raczej z męczeńską śmiercią i to w nierównej walce, a soldżer z profesjonalnie wykonanym, trudnym zadaniem. Lubimy dziś, a nawet wolimy powiedzieć OK, zamiast pełnym zdaniem: tak zrobię dla Ciebie to o co mnie prosiłeś drogi wuju. A czy nazwa zespołu The Rolling Stones lepiej brzmiałaby jako Toczące się Kamienie? Wówczas nigdy nie mówilibyśmy, że słuchamy Stonsów tylko Kamieni. Stonsi to styl. Czyż Queen nie jest ładnym słowem i ładną nazwą dla kapeli, której członkami są faceci? Nie wyobrażam sobie aby The Cure miałby nazywać się Kuracją czy Lekarstwem. Nawet banalne The Doors brzmi lepiej niż polskie Te Drzwi. Ale są polskie zespoły jak Kwiaty czy Kwiat Jabłoni i słowo kwiat bardzo ładnie brzmi zarówno w języku polskim jak i angielskim. Teraz o umarlakach. Dead Can Dance jest przecież piękną nazwą dla zespołu, ale Umarły Potrafi Tańczyć już nie koniecznie. Nawet Beastie Boys brzmią tak niewinnie obok The Beach Boys. A bardzo nastrojowe Florence And The Machine jak byłoby odbierane i czy zrobiłoby karierę jako Florencja i Urządzenia? I na koniec spoglądając w stronę poważnego przemysłu uważam, że CPN to jeden z najlepszych znaków towarowych na świecie i tym samym nazwa nieistniejącej już polskiej firmy. Rozwijając skrót można się tylko rozpłakać. Centrala Produktów Naftowych przy BP – British Petroleum niestety brzmi jak Włochy przy pięknej Italii.

Dlatego dobrze, że języki nieco się przenikają, korzystają z najfajniejszych słów, ich brzmień aby wzbogacać atrakcyjność oraz znaczenie naszego przekazu w sposób najprostszy i dosadny. I starajmy się wymawiać te nazwy poprawie, a najlepiej z akcentem gdyż wtedy one brzmią najpiękniej.

Trzy... dwa... jeden...
Rusza kumulacja ofert
w Mercedes-Benz!

Nie przegap kumulacji ofert z rocznika 2019.

Tylko teraz możesz skorzystać z niepowtarzalnych ofert! Już dziś wybierz wymarzone auto z szerokiej gamy samochodów osobowych Mercedes-Benz z rocznika 2019. Wszystkie modele w ofercie dostępne są od ręki, w absolutnie wyjątkowych cenach i, co równie ważne, w atrakcyjnej formie finansowania – **leasingu 101%**!*

Sprawdź w salonach Mercedes-Benz!

leasing 101%*

Klasa A

już od 976 zł netto/mies.**

Samochody kompaktowe

0% wpłaty wstępnej**

Klasa E

oszczędność do 42 000 zł brutto***

* Całkowity koszt leasingu w promocji Leasing 101% prezentowany dla warunków: okres leasingu 24 miesiące, wpłata wstępna 30% wartości samochodu, wartość końcowa 19% wartości pojazdu. Promocja Mercedes-Benz Leasing Polska Sp. z o.o., skierowana do przedsiębiorców. ** Promocja dotyczy samochodów kompaktowych Mercedes-Benz w programie Lease&Drive 1% dla przedsiębiorców (wpłata wstępna: 0% ceny netto pojazdu, okres umowy: 24 miesiące, przebieg średnioroczny: 15 000 km; pakiet gwarancyjny w cenie; Produkt Mercedes-Benz Leasing Polska Sp. z o.o.). *** Promocja dotyczy Klasy E 200 d Special Edition. Powyższa informacja nie stanowi oferty handlowej w rozumieniu artykułu 66 par. 1 Kodeksu cywilnego. Promocja dotyczy pojazdów nowych, w przypadku których realizacja zamówienia oraz odbiór pojazdu nastąpią do 31.12.2019 r. Modele prezentowane na zdjęciu mogą się różnić od wersji dostępnych w promocji.

BMG Goworowski Sp. z o.o.
Gdynia, ul. Łużycka 9, tel.: 58 660 49 49 • Gdańsk, ul. Elbląska 81, tel.: 58 322 22 22 • Bolesławice, ul. Słupska 6, tel.: 59 848 70 70

Znajdź nas na Facebook

TRÓJMIEJSCA MARTY DĘBSKIEJ

AUTORKA: KLAUDIA KRAUSE-BACIA

Trójmiejsca to stały cykl magazynu Prestiż. Przepytujemy znanych i lubianych mieszkańców siostrzanych miast, gdzie spędzają leniwe niedziele, w którym lokalu piją poranną kawę i gdzie najczęściej można ich spotkać. Razem z naszymi rozmówcami odbywamy inspirującą podróż śladami ich ulubionych miejsc. Tym razem rozmawiamy z Martą Dębską, cenioną trójmiejską fotografką.

Mieszkam w Trójmieście od urodzenia i choć dużo podróżuję, nie wyobrażam sobie innego miejsca do życia. Jest tu wszystko co kocham - morze, piękna przyroda, wspaniali ludzie, a poza sezonem błogi spokój. Jednak największy sentyment mam do **Kamiennej Góry w Gdyni**, gdzie spędziłam swoje dzieciństwo. Właśnie z tym miejscem wiążą się jedne z moich najpiękniejszych wspomnień… Dzisiaj mieszkam w Sopocie, właściwie prawie w jego sercu. Przede wszystkim cenie sobie tutejszą atmosferę i zwykłą serdeczność na ulicy. Spacery z psami to mój codzienny rytuał, celebrujemy każdy poranek nad morzem, delektujemy się świeżym powietrzem i pięknym krajobrazem. Kolejną olbrzymią zaletą jest bliskość lasu - **Łysa Góra** czy **Pętla Reja** - to doskonałe miejsca na długie spacery i rower. Lubię też eksplorować **orłowski klif**, a czasami pojawiam się też na **dzikiej plaży przy Polance Redłowskiej**. Z kolei Gdańsk to swoista podróż w czasie, miasto kupieckie, kawał dobrej historii i świetny klimat, który nie nudzi się nawet lokalesom! To zdecydowanie mój ulubiony kierunek pod względem fotografii mobilnej, jak i gastronomicznej. Gdańsk to też dobry pretekst do przejazdu SKM'ką i przesłuchania nieodkrytych zakamarków Spotify.

Jestem osobą aktywną, a Trójmiasto bardzo wpisuje się w mój klimat. Jogging, kitesurfing, lokalna **siłownia CityFit**, **SaunSpot** i morsowanie - mogę robić wszystko, na co tylko mam ochotę. Oprócz sportu, czasami wybieram też kulturę i tu sprawa jest prosta: jak teatr to **Muzyczny**, jak koncert to w **Szekspirowskim**, z uwagi na kameralność, dźwięk i klimat.

Z kolei jeżeli chodzi o moje ulubione miejsca gastro to mam kilka perełek, które nigdy mnie nie zawiodły. Na śniadanie zawsze wybieram **Całego Gawła**. Oprócz świetnego jedzenia panuje tam nieziemsko miła atmosfera, która sprawi, że cały dzień będzie wyglądał już tylko lepiej! Gdy czeka mnie bardziej wykwintne wyjście to udaje się do sopockiej restauracji **L'Entre Villes** - w skrócie: wysoka jakość jedzenia i obsługi, przepiękny wystrój i dbałość o detale. Na kawę - **kawiarnię Las, Haffnera 30** albo **Drukarnię** w Gdańsku - wszystkie cenię zarówno za warsztat, jak i nietuzinkowy design. Z kolei w wieczorne, niezobowiązujące wyjście moje kroki kierują się do **Fidela**, który oferuje ponad 100 rodzajów rumu i świetną kuchnię, wszystko przy latynoskiej muzyce i iście kubańskim klimacie.

Swoją drogą Trójmiasto nieustannie mnie zaskakuje. Cenię sobie ulicę **Wajdeloty** we Wrzeszczu - niedawno odświeżone miejsce na mapie Trójmiasta, które oferuje bogactwo przeróżnych knajp i ciekawych miejsc. Miłośnicy insta-miejscówek na pewno znajdą tam coś dla siebie! W niedawnym czasie odkryłam też **Gdańsk Dolne Miasto** z perspektywy kajaka i bardzo polecam. Efekt jest zbliżony do podróży gondolą w Amsterdamie. Warto też wygooglować sobie **„Małą Gwiazdę"** w Sopocie - piękne miejsce, które przenosi w iście górski klimat.

Na koniec, z racji swojego zawodu, powiem, że Trójmiasto jest bardzo fotogeniczne. Zdjęcia lubię robić praktycznie wszędzie. Mamy tu piękną przyrodę, zabytki i nowoczesną architekturę. Jeżeli już miałabym wybrać swoje ulubione trójmiejskie kadry to postawiłabym na eklektyczne sopockie kamienice w jesiennej odsłonie i mroźny gdyński klif.

MARTA DĘBSKA

fotograf i filmowiec, rodowita Gdynianka, którą na Instagramie śledzi ponad 14 tysięcy osób (@mde_35mm). Od dziesięciu lat zawodowo zajmuje się fotografią ślubną, a od niedawna również zleceniami „influencerskimi". Niespokojna dusza, w wiecznym ruchu, oprócz fotografii jej pasją są podróże, jednak w wolnych chwilach zmienia się w introwertyczkę ceniącą domowe ciepło, ciszę i spokój. Prywatnie właścicielka dwóch wspaniałych Parsonów.

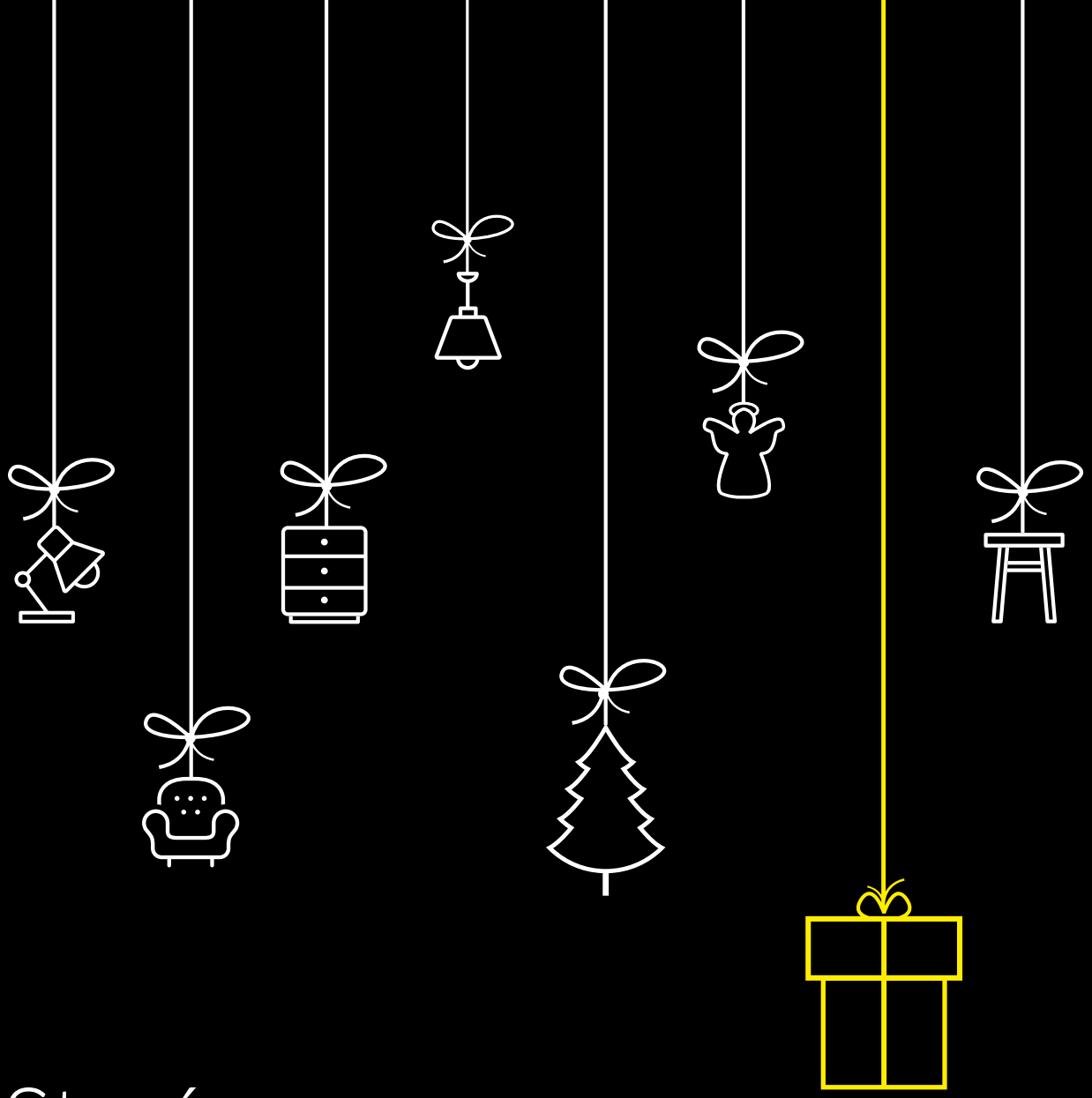

Stwórz **niepowtarzalny** nastrój Świąt

CITY MEBLE

al. Grunwaldzka 211, 80-266 Gdańsk

Pon-Sb: 10:00-20:00, Nd: 10:00-18:00

www. citymeble.com

ALE NUMER!

1,2 MLN

złotych kosztowała rzeźba Fangora - najdroższe dzieło, które wylicytowano w tym roku w Sopockim Domu Aukcyjnym. Pod koniec listopada nie przebito tej kwoty. Za największą sumę wylicytowano obraz zatytułowany „Zaproszenie" autorstwa Władysława Czachórskiego. Krótka licytacja zakończyła się sumą 860 tys. zł.

10 LAT

temu, w grudniu 2009 roku, ukazał się pierwszy numer trójmiejskiego magazynu Prestiż. Na okładce pojawił się wówczas Mirosław Baka i Joanna Kreft-Baka. Od tego czasu wydaliśmy 111 numerów, przeprowadziliśmy tysiące wywiadów i zrobiliśmy miliony zdjęć. Dzisiaj Prestiż wciąż jest kręgosłupem wydawniczym, ale wokół niego powstały też inne tytuły - magazyn W Ślizgu!, Linia i Lustro - tematyczne i bardzo inspirujące.

4 WIATY

przystankowe zasilane przez znajdujące się na dachu panele fotowoltaiczne stanęły w Gdyni. To jedyne takie przystanki w Polsce! Pasażerowie mogą w nich naładować telefon, sprawdzić rozkład na e-papierowym ekranie, a światło zapala się, gdy ktoś podchodzi do wiaty. Kosztowały 345 tys. zł.

150 ZŁ

przeciętnie zarabia mikołaj za 45 minutową wizytę. Jego praca to głównie dwa dni w roku. W ciągu „normalnego" dnia roboczego jest w stanie przeprowadzić około 5-6 spotkań.

2 KWALIFIKACJE OLIMPIJSKIE

zdobyli trójmiejscy żeglarze na mistrzostwach świata w Nowej Zelandii. Aleksandra Melzacka (YKP Gdynia) i Kinga Łoboda zajęły 12., a Łukasz Przybytek i Paweł Kołodziński (wszyscy AZS AWFiS Gdańsk) uplasowali się na 10. miejscu w mistrzostwach świata w klasach - odpowiednio 49erFX i 49er. Obie załogi zdobyły kwalifikacje dla Polski do startu w igrzyskach olimpijskich Tokio 2020.

260 MORSÓW

195 mężczyzn i 65 kobiet w różnym wieku, rywalizowało w Gdańsku w pierwszych w historii mistrzostwach Europy morsów. W lodowatej Motławie Polacy po raz kolejny udowodnili, że kąpiel w ujemnych temperaturach im nie straszna i zdobyli najwięcej medali. Na drugim miejscu uplasowali się Rosjanie, a na trzecim Finowie. Najmłodsza uczestniczka miała 11, a najstarsza 82 lata!

1300 MOTOCYKLI

już po raz 17. przejechało ulicami Trójmiasta w ramach akcji „Mikołaje na Motocyklach" - największego motocyklowego wydarzenia charytatywnego w Polsce. Trasę sprzed Stadionu Energa na skwer Kościuszki pokonało 1800 uczestników. W tym roku udało się uzbierać ponad 25 tys. zł. Pieniądze te pozwolą ufundować potrzebującym dzieciom świąteczne paczki i ciepłe posiłki.

28 TYS. LAMPEK LED

ma 16-metrowa choinka, która stanęła na pierwszym Jarmarku Świątecznym w Gdyni. Na Placu Grunwaldzkim rozstawiono 20 drewnianych straganów, w których odwiedzający znajdą piękne gwiazdkowe akcesoria. Świąteczne miasteczko zostało otwarte w niedzielę, 8 grudnia, a zakończy działanie tuż przed świętami, 22 grudnia.

Fauna & Flora

APARTAMENTY W PARKU

SOPOT · UL. REJA

AB INWESTOR

tel.: (58) 621 74 74

www.abinwestor.pl

TRZY TWARZE MARCINA MELLERA

AUTOR: MICHAŁ STANKIEWICZ **/ FOTO:** KAROL KACPERSKI

Politycznie anarcho - konserwatysta, a do tego zwolennik opozycji i kryptopisowiec. Dziennikarz, choć nie pisarz. Ale jednak literat. Nie tylko z powodu napisanych już czterech książek, a piątej w planie, ale także z powodu bycia szefem wydawniczym uznanego wydawnictwa Foksal. Warszawski playboy. Jeżeli nawet nie w sensie dosłownym - bo przecież żyje w szczęśliwym związku z „najlepszą z żon" - to z racji kierowania znanym erotyczno - reporterskim magazynem. I to w najlepszych latach jego świetności. Dziennikarz telewizyjny, niedawno wyzwolony ze śniadaniówki „Dzień Dobry TVN", za to dający - coraz rzadziej spotykaną w telewizjach - radość ze słuchania interesujących, wyważonych rozmów w „Drugim Śniadaniu Mistrzów", nadawanym na antenie TVN24. Wreszcie, ten, który powiedział „kurwa" na wizji. Marcin Meller, człowiek o wielu twarzach. Przynajmniej trzech.

#PLAYBOY

Żałujesz Playboya? Po 27 latach znika z polskiego rynku.
Jego wydawca jest po prostu skrajnie niekompetentny. Wiadomo, że padają tytuły, spada sprzedaż prasy. Natomiast Marquard zamknął nie tylko Playboya, ale wszystkie 6 tytułów jakie wydawał. To jest absurd. Mam nadzieję, że to nie koniec Playboya w Polsce.

Ktoś inny wznowi jego wydawanie?
Mam nadzieję. Wiedząc jaka była ostatnia sprzedaż, jaki ma potencjał to spokojnie można wydawać Playboya i na nim zarabiać. To jest przykład niekompetencji ostatniego zarządu firmy.

Niekompetencji w zarządzaniu, czy też złych decyzji co do linii pisma?
Jedno i drugie. W sensie braku pomysłu na pismo, czy też pchania Playboya w jakąś dziwna stronę.

Masz na myśli decyzję o wycofaniu się z nagości?
Wycofanie się z nagości to była też decyzja Amerykanów. Chodzi bardziej o brak konsekwencji - najpierw się z niej wycofali, potem wrócili i tylko sobie zaszkodzili. Żeby było jasne - rozumiem motywację wycofywania się z nagości. Gdy kierowałem Playboyem miałem pomysł, by pójść z sesjami w bardziej artystyczną stronę. Zrobić z tego bardziej luksusowy magazyn, z długimi tekstami, reportażami, gdzie do tego będą fajne, a czasem może pikantne sesje wykonywane przez artystów. Ówcześni prezesi z jednej strony doceniali pomysł, ale nie chcieli w tą stronę pójść. Tylko to było ponad 10 lat temu.

W tym roku po raz pierwszy w polskiej historii redaktorem naczelnym Playboya została kobieta. To też była zła decyzja?
Za moich czasów na świecie było przynajmniej pięć naczelnych Playboya. Kobieta kierowała brazylijskim Playboyem, który jednocześnie najbardziej epatował seksem. Jak u nas sesja zdjęciowa miała 8 stron, to oni mieli po 20. Na jednej z corocznych konferencji Playboya siedzieliśmy na plaży w Meksyku i ona mnie przekonywała, że mój Playboy jest za mało seksualny. W Słowenii też była bardzo fajna naczelna. Dlaczego o tym mówię? Problem jest nie w tym, że kobieta została redaktor naczelną, ale to co deklarowała. Głosiła, że Playboy będzie prezentował feministyczny światopogląd. Mam żonę feministkę i bardzo szanuję feministyczny punkt widzenia, ale jak chcę sobie poczytać feministyczne teksty to albo kupuję Wysokie Obcasy albo wchodzę na Krytykę Polityczną, a nie sięgam po Playboya!

Może po prostu Playboy nie ma już racji bytu? Od lat 90. zmieniło się wiele - nie używamy słowa murzyn, krytykujemy polowania i myśliwych, fryzjerzy stali się stylistami, a wybory miss dla niektórych są synonimem obciachu.
Tylko wszystkie te zmiany doprowadziły właśnie między innymi do odwrotnych reakcji, np. tego, że wybory w USA wygrywa Donald Trump. Wiem, że świat się zmienił, ale Playboy i tak sprzedawał 20 tysięcy egzemplarzy, co znaczy, że można było to podciągnąć do dwudziestu paru. Z taką sprzedażą można spokojnie funkcjonować. Kobiety mają mnóstwo pism dla siebie, a faceci nie mają. W zasadzie zostało Logo, Men's Health. Był taki film „Władza absolutna" z Clintem Eastwoodem. W jednej ze scen jest rozmowa o jazzie. Rozmówczyni Eastwooda ironizuje, że to taka muzyka dla białych facetów po pięćdziesiątce. A Eastwood jej mówi, że może i tak, ale trochę nas jeszcze zostało i całkiem dobrze sobie radzimy. Spokojnie sobie wyobrażam funkcjonowanie zmienionego Playboya skierowanego do dzisiejszych 30- i 40-latków o starszych nie zapominając.

Skoro jednak pism dla facetów jest coraz mniej to może wkrótce powstanie Playgirl dla pań?
Wszystko możliwe. Kobiety nieustająco się rozwijają. Chodzą na Uniwersytet Trzeciego Wieku, dokształcają się, idą na dodatkowe studia. Po drugie mają cały, spójny przekaz popkulturowy - od seriali na każdym poziomie, estetycznym, od głupawych telenowel po ambitne seriale. Kobiety się kształcą, awansują i walczą o swoje. Faceci nie mają takich wzorów, mają pod górę, choć nadal zarabiają więcej, zajmują stanowiska. Jest coś takiego w Polsce, że faceci uczą do trzydziestki, a wyjątki może do czterdziestki. W zasadzie mogliby równie dobrze się położyć do grobu. Kobiety są bardziej mobilne, opuszczają swoje wsie, miasteczka, żeby jechać do większych ośrodków, żeby się uczyć, pracować, kształcić, co powoduje sytuację, że na tych wsiach zostają faceci. I dlatego mamy program „Rolnik szuka żony". Zostają chłopy, którym nic więcej nie potrzeba, tylko baby. Ale one już wyjechały do miast.

Wracając do Playboya, którym kierowałeś blisko 9 lat, najdłużej ze wszystkich naczelnych - która okładka utkwiła ci najbardziej w pamięci?
Na pewno Anka Mucha. Choćby dlatego, że wydrukowaliśmy rekordowe nakłady.

Shazza nie miała większej sprzedaży?
Nie. Shazza miała 130 - 140 tysięcy. Mucha pojechała na 160 tys. Po trzech dniach nie było pisma. Zastanawialiśmy się czy robić dodruk, ale zapadła decyzja, żeby jednak nie robić, bo ja potem wyjaśnić zagranicznemu właścicielowi, że sprzedaliśmy 200 tys., a na co dzień sprzedajemy 70. Pamiętam też, że zazwyczaj, jak się robiło sesje z gwiazdami, to one starały się złagodzić nasze pomysły. Mucha była wyjątkiem, bo ona jeszcze podkręcała i wymyślała, żeby było naprawdę pikantnie. Drugą pamiętną okładkę wymyśliła Łódź Kaliska – grupa artystyczno-happeningowa. Chcieli zrobić akcję z nowym godłem Polski, czyli z Orlicą. I tak powstała ta okładka. Przy okazji odbył się wernisaż, a ja miałem chyba siedem zawiadomień do prokuratury.

A niezrealizowane marzenia?
Przez 9 lat namawiałem Magdę Mołek na sesję, ale nie udało się. Magda była moją największą porażką. Pamiętam jak w swoim programie Kuba Wojewódzki pytał się mnie kiedyś kogo najbardziej Polacy chcą widzieć na okładce Playboya. Odpowiedziałem wtedy, że najczęściej chcą Edyty Górniak.

No i była na okładce.
Była. Ale Polacy też chcieli Jolantę Kwaśniewską jak była pierwszą damą.

Proponowałeś Jolancie Kwaśniewskiej sesję?
Nie, ale powiedziałem to w programie u Kuby. Później uznałem, że za późno ugryzłem się w język, że to było trochę niestosowne, bo to jednak pierwsza dama. Minął jakiś czas i spotkałem na imprezie Olę Kwaśniewską, która wspomniała o mamie. Wyjaśniłem, że głupio mi, że tak powiedziałem. A ona na to: słuchaj ja oglądałam z mamą tego Wojewódzkiego. I jak tyś to powiedział, to mama zrobiła takie hohoho!

■

INDIGOFERA

#DZIENNIKARZ

Czemu pożegnałeś się z Dzień Dobry TVN? Z powodu odejścia Magdy Mołek?
Tak. Występowaliśmy z Magdą Mołek jako duet, a ona miała dość DDTVN, więc odeszliśmy razem.

Gdyby Magda dalej prowadziła ten program to …
Gdyby Magda dalej prowadziła, to na pewno bym dalej prowadził. Z kolei jak ona odchodziła, to wiadome było, że ja odchodzę.

Nie było ci żal? Jednak kawał życia tam spędziłeś.
Pewnie, ale drugi raz odchodziłem, więc mam już praktykę. Odchodziłem z Polityki, odchodziłem z Playboya. Odchodziłem z… , na pewno skądś jeszcze odchodziłem. Widzieliśmy się z Magdą niedawno, w gronie rodzinnym i zastanawialiśmy się nad wspólnymi pomysłami na przyszłość. No i tyle.

Prowadzisz w TVN24 program „Drugie Śniadanie Mistrzów", zupełnie inny od DD TVN. No i w pewnym sensie jest twoim autorskim programem, chociażby pewnie dlatego, że sam prowadzisz rozmowę, dobierasz gości i kształtujesz tematy. Nie podejrzewam, żeby tematy w DD TVN wychodziły od ciebie.
„Drugie śniadanie mistrzów" robią trzy osoby. A w zasadzie to Magda Zasadni, dziennikarka i dokumentalistka i ja. Pracowała w DD TVN i odeszła, chwilę po nas. Zbiera tematy, a jak mi coś wpadnie w oko to jej podsyłam linka. I w piątek wysyła dokumentację mnie i gościom. W pigułce opisane są tam tematy na które będziemy rozmawiać. Zabawne było to jak kiedyś zadzwonił do mnie jeden z moich gości, który miał iść do jakiegoś programu publicystycznego, a wrócił akurat z zagranicy i nie bardzo wiedział, co się dzieje. Zapytał czy mógłbym mu podesłać tą dokumentację, bo Magda tak świetnie to robi. Co do gości - mam swoją bazę, Magda też podsyła całą listę, których gdzieś zauważyła i można spróbować. Zawsze staram się jakiś nowych zapraszać. Staramy się też ich dopasowywać, gdy są jakieś powszechnie znane „anse" pomiędzy niektórymi ludźmi.

Analizujesz dobór gości pod kątem, kto kogo nie lubi?
Tak, bo sam wiem, jak to jest. Nie grymaszę specjalnie, ale jest parę osób w Warszawie, z którymi nie siadłbym przy stole. I nie chodzi o sprawy polityczne, ale o prywatną opinię o nich. Staram się też trochę pokoleniowo gości dobierać. Jak był za duży rozstrzał wiekowy to momentami brakowało komunikacji. Ogólnie to jednak mieszam.

Politycznie i światopoglądowo też mieszasz?
Staram się, choć u mnie twardej prawicy nie ma.

Bardziej chodziło mi o światopogląd. Szukam w programach publicystycznych dyskusji. Nie ma nic gorszego jak siedzi kilka osób, które się całkowicie ze sobą zgadzają. Wtedy zaczyna się wyścig kto powie bardziej krytycznie o przeciwnej, nieobecnej grupie światopoglądowej.
Staram się nie zapraszać ludzi, którzy mają bardzo podobne poglądy. Poza tym, których zapraszam po raz pierwszy, bo wtedy to wychodzi niejako w praniu. Czasem wiem, że to ludzie teoretycznie tej samej opcji politycznej, ale między nimi iskrzy. Zapraszam i patrzę co się będzie działo.

Jest ktoś politycznie wykluczony z twojego programu?
Nie zapraszam twardych prawicowców. Biorę na klatę te zarzuty, że u mnie jest przechył w stronę dzisiejszej opozycyjności, bo jest już tyle programów, gdzie się goście zwyczajnie naparzają. A my chcemy sobie pogadać.

Tylko, że widz musi potem skakać po programach, by móc poznać wszystkie punkty widzenia. O ile oczywiście chce je poznać.
Mój program ma swoich fanów, zwłaszcza w takich miastach średniej wielkości. To jest formuła takiej inteligenckiej rozmowy ludzi kultury… I ja przy tym dłubać nie będę.

Czyli nie zobaczymy u ciebie dyskutującego Janusza Rewińskiego z Maciejem Stuhrem albo Jana Pietrzaka z Agnieszką Holland?
Nie.

To są też ludzie kultury.
Zgadza się.

Choć mocno ukierunkowani politycznie.
Zgadza się. Ale to tak trochę jak było z Playboyem, gdzie ustaliliśmy zasadę, że nie robimy wywiadów z ludźmi, których uważamy za palantów, nawet gdyby miały się cieszyć dużym czytelnictwem. Jeżeli uważamy, że coś jest do dupy, w ogóle się tym nie zajmujemy. Tak jest z „Drugim śniadaniem mistrzów". Nie jestem masochistą i nie będę się zmuszać.

Szczerze. A czy masz świadomość, że prowadzisz program luksusowy? W tym znaczeniu, że ludzie kultury mogą w telewizji swobodnie przez 40 minut mądrze dyskutować.
Oby nie za bardzo luksusowy, bo wiem, jak to się kończy.

A ty jakie masz poglądy?
Nie mam spójnego światopoglądu. Mam opinie na różne tematy. Zdecydowanie bliżej mi do świata niepisowskiego, a „dobrą zmianę" uważam za katastrofę dla Polski. Dla sporej części widzów jestem jednak kryptopisowcem, dostaję regularnie bury, że tak naprawdę powinienem pracować w TVP. To wynika z tego, że nie jestem ślepy. Jeżeli PiS zrobi coś z czym się zgadzam to mówię to. Mój kolega powiedział, że jestem znanym przypadkiem anarcho-konserwatysty. I coś w tym jest, bo łączę u siebie wiele rzeczy. np. szacunek dla instytucji państwa, wojska, policji i tradycji. Z drugiej strony jeżeli chodzi o sprawy aborcji, czy legalizacji marihuany jestem bardzo liberalny. W sprawach gospodarczych jestem centrowy, a co do przyjmowania uchodźców mam zdanie bliższe prawicy, niż 95% osób z mojej bańki. Moja własna żona się ze mną nie zgadza.

Polityczne nieokreślenie jest z pewnością atutem jeżeli chodzi o zawód dziennikarza. Tym bardziej, że to cecha zanikająca.
Jak mi się urodził syn, czyli 7,5 roku temu to wtedy Mikołaj Lizut z Krzysztofem Skowrońskim żartowali, że u Mellera jest jedno z ostatnich miejsc w Warszawie, gdzie ludzie z dwóch stron sobie gadają. No, ale na pępkowym córki Barbary - dwa lata później - już tam z tej prawej strony były może 2, 3 sztuki. Podejrzewam, że jakbym teraz robił, to już by pewnie nikogo nie było z tej strony pisowskiej, choć ja bym zaprosił. Nie zrobiłem swojej pięćdziesiątki rok temu, bo mnie trochę to przytłoczyło, ale mam teraz taki plan, że zrobię na wiosnę 51,5. I zobaczymy kto przyjdzie.

#LITERAT

Jesteś szefem dużego wydawnictwa. Mam wrażenie, że dzisiaj mamy renesans pisarstwa, literatury, a książek, nowych tytułów pojawia się więcej niż dekadę temu.
Spadek czytelnictwa zatrzymał się dwa lata temu, choć nadal jego poziom w Polsce jest na beznadziejnym poziomie, jeśli chodzi o Europę. Pula wydawanych książek jest podobna jak 10 lat temu.

Za to tytułów jest znacznie więcej.
Tak, bo poza nielicznymi wyjątkami spadają nakłady pojedynczych tytułów. Ten rynek jest coraz bardziej rozdrobniony. To też jest specyfika polskiego rynku. To co zabija polski rynek Anno Domini 2019 - może to zabrzmieć dziwnie - to Remigiusz Mróz i Olga Tokarczuk. Ktoś tam wyliczył, że gdyby Mróz wydawał wszystkie swoje książki w jednym wydawnictwie, to by było 3. lub 4. największe wydawnictwo w Polsce. Chwała geniuszowi Mroza, natomiast Polacy, którzy chcą sięgać po kryminał, sensację, to sięgają po Mroza. Inni autorzy mają gorzej.

A rola Olgi Tokarczuk?
Od Nobla jest prostu amok. Wszyscy kupują Tokarczuk i jak znam życie, 95% z nich postawi ją na półkę. Na Targach Książki w Krakowie wielu wydawców wspominało, że od momentu Nobla nastąpiła zapaść sprzedaży ich autorów. Po prostu Polacy mają przygotowaną pewną sumę na książki i Nobel sprawił, że w dużej mierze idzie na książki Tokarczuk. Nie na zasadzie wartości dodanej tylko zamiast. Byłem ostatnio na poczcie i jak zobaczyłem przy stanowisku kasowym taki mały stand, gdzie był Mróz i Tokarczuk, to poczułem atak paniki.

O ilu sprzedanych książkach w Polsce można powiedzieć, że to jest sukces?
Sukces w Polsce zaczyna się już od 10 tysięcy, a niektórzy to wiem, że sprzedali 7 tysięcy i mówią, że to bestseller. Choć my wydaliśmy ostatnio książkę pt. „Pacjentka" autorstwa Alexa Michaelidesa i idziemy z nią w kierunku 200 tysięcy sprzedanych egzemplarzy.

Dużo.
To jest wynik w Polsce monstrualny. Hiper bestseller to jest ponad 100 tysięcy. I takich możemy policzyć dosłownie na palcach, pomijając Tokarczuk.

Kto tyle sprzedał?
W ostatnim roku mieliśmy wspomnianą „Pacjentkę", powyżej 100 tysięcy miała Anja Rubik i jej „Sexedpl". Potem jest kategoria bardzo solidnego bestselera. To powyżej 30 tysięcy. A powyżej 15 tysięcy to jest naprawdę sukces.

Mówimy teraz o literaturze tylko i wyłącznie w kontekście wyników sprzedaży, a nie jej wartości. To może warto wydawać takich pisarzy jak Anna Lewandowska, Katarzyna Cichopek, Radosław Majdan, Krzysztof Ibisz, czy też Małgorzata Rozenek.
Tak, ale każdy przypadek trzeba by potraktować osobno

Katarzyna Cichopek to chyba już 3 książki wydała.
Jej prawo. Natomiast każdy przypadek jest indywidualny. Ja z góry poza psychopatami politycznymi nikogo nie skreślam.

Ale tych autorów nie ma u ciebie…
Nie. Musiałbym to przeanalizować, bo to nie jest takie oczywiste, że znane nazwisko wystarczy do dobrej sprzedaży. To nie jest automat w tej dziedzinie.

W dziedzinie literatury.
W książce.

Czy są książki, które nie są literaturą?
Traktuję to jako coś jakościowego. Ja np. nie jestem pisarzem, choć wydałem 4 książki. Pisarzem jest Andrzej Stasiuk, Zygmunt Miłoszewski, Szczepan Twardoch, czy Kuba Żulczyk. Mamy w wydawnictwie taką kategorię - honory domu. Świadomie podejmujemy decyzję o wydaniu iluś tam tytułów rocznie, wiedząc, że możemy na

nich stracić finansowo. Robimy to w imię spraw wzniosłych.

A dziennikarze dobrze sprzedają się?
Zależy kto.

Bardziej decyduje nazwisko, czy tematyka?
Nazwisko działa, ale też tematyka. Na przykład daleko nie szukając - laureat Nike, Czarek Łazarewicz i książka „Żeby nie było śladów" o sprawie Przemyka. To był bestseller.

Ty też masz na koncie bestsellery. Długo dojrzewałeś, żeby napisać książkę? To dużo większa forma niż reportaż, wymagająca dużo więcej czasu.
Pierwszą napisałem wspólnie z żoną. O Gruzji. To jest książka dziennikarsko - podróżnicza. Dla mnie to było fajne, że nie musiałem przestrzegać takich form, słownictwa jak to było w przypadku reportaży. Mogłem sobie jechać jak chciałem. Na dobre i na złe. Pisałem językiem mega potocznym. Następna książka „Między wariatami" to był zbiór moich reportaży z lat 90. i nowszych tekstów. Potem był „Sprzedawca arbuzów", wyłącznie felietony, a teraz kolejna książka „Nietoperz i suszone cytryny". Czyli the best moich felietonów z ostatnich trzech lat oraz opowieści o mediach od kulis. Dlatego mówię, że nie jestem pisarzem, ta weryfikacja dopiero nastąpi, bo chcę napisać powieść. Dzięki pisaniu felietonów wyzwoliłem się w pisaniu i znalazłem swój styl.

Tak też jest napisany „Nietoperz i suszone cytryny", którego promujesz podczas nieustającego tournée.
Dużo jeżdżę po Polsce. Prawie, jak Andrzej Duda, który zjedzie do wyborów wszystkie powiaty, gminy. I ludzie się mnie pytają, jak było w Playboyu, jak w TVN24 i jak to się stało, że powiedział pan „kurwa" na antenie. I te moje autorskie spotkania pcham nieco w stronę stand-upów. Niezależnie czy jesteśmy w Gdyni, Iławie, Sanoku czy Warszawie. Tak też układałem „Nietoperza", żeby te historie były ponadczasowe. Opisuję więc i Playboya i „Drugie śniadanie mistrzów". Jako mistrz dygresji jestem z takiej szkoły, że jak na spotkaniach czasami ktoś mi zadaje pytanie i odpowiadam 20 minut, to na końcu nie wiem, jakie było pytanie. Trochę jak w opowieści barokowej - tam ktoś idzie przez las, podniesie drzewo, to drzewo to jest taki gatunek i to jest opowieść o drzewach. To mój sposób opowiadania.

Jak tak opowiadasz to właśnie przypomniało mi się, że nie zadałem ci pytania o „kurwę".
Za chwilę będzie 30 lat, jak pracuję w mediach, a przejdę do historii, jako facet, który pierwszy powiedział na żywo w telewizji „kurwa". A mam też inne historie. Bardzo często byłem kandydatem drugiego wyboru. Z tym, że ja się nie obrażam, traktuję to jako życiową szansę. W „Agencie" ktoś inny miał być prowadzącym. Dosłownie parę dni przed rozpoczęciem zdjęć we Francji zadzwonili do mnie z propozycję w akcie desperacji. Bez castingu. Potem Dzień Dobry TVN. To samo, miał być ktoś inny, gwiazda, która nie chciała, bo się bała, że to nie wyjdzie. Kogo wziąć? Mellera. Potem Playboy. Naczelny już był, ale zabalował i trzeba było mieć rezerwę. Potem powrót do TVN po latach, bo kolega Sołtysik zabalował. Z braku laku stwierdzili, że zamiast szukać jakiegoś ideału mają Mellera.

To brzmi jak „drugi" w filmie „Nic śmiesznego" z Cezarym Pazurą, z tą różnicą, że u ciebie z pełnym happy endem, a i sukcesem.
Tak. I takie historie opisuje w swojej książce. Chodziło mi, by była takim polepszaczem nastroju. Najbardziej uroczy komplement dostałem od pewnej pani, która wylądowała w szpitalu i miała ze sobą moją książkę, co bardzo poprawiało jej nastrój. Jedyna wada była taka, że nie mogła rżeć tak bardzo jakby chciała, bo obok leżała jakaś kobieta po ciężkiej operacji.

Czyli tą książkę polecasz wszystkim pacjentom?
Wszystkim ludziom, którzy mają doła. Są po rozstaniu jest albo w kryzysie w związku. Jak im w pracy nie idzie, w szkole nie idzie, egzamin oblali na studiach, dzieci ich wkurwiają, rodzice ich wkurwiają, szef ich wkurwia. Wszyscy wkurwiają.

Czyli polecasz całej Polsce.
Na to wychodzi.

■

MEDALISTKA NA ROŚLINACH

AUTOR: SYLWIA GUTOWSKA **/ FOTO:** KAROL KACPERSKI

– Ludzie podchodzą z zainteresowaniem. Nie wyobrażają sobie tego u siebie, więc pytają. Ciągle pokutuje mit, że by być silnym, trzeba jeść mięso. Kiedy widzą moje medale i ciężary, które podnoszę, dziwią się – mówi Kasia Dąbek, Mistrzyni Europy w kettlebells, wieloletnia weganka i mama dwóch synów.

Dwa złota, jeden brąz. Niedawno Kasia Dąbek wróciła do Polski z trzema medalami z Mistrzostw Europy Kettlebells federacji WKSF. Już wcześniej wygrywała na mistrzostwach Europy.

– Ze względu na mój wiek mogę już startować w kategorii weteranów, powyżej 35. roku życia, to jest z 16-kilogramowym odważnikiem – śmieje się Kasia.

16 kilo to niedużo dla mistrzyni. W tym roku startowała też w kategorii Elitte, dla profesjonalistów, z 24-kilogramowym odważnikiem.

Kettlebells to wciąż mało znany sport. Podnoszenie kettli – ciężarów z uchwytami, to trening siły i wytrzymałości. Nieco popularności „czajniki" zyskały dzięki crossfitowi. W crossficie stosuje się jednak inną technikę, American swing, czyli pełen zamach nad głowę. Kasia wykonuje Russian swing, w którym odważnik podnoszony jest maksymalnie na wysokość czoła. To właśnie w Rosji w XVIII wieku handlarze zbożem odkryli, że służące do ważenia towaru odważniki można wykorzystywać do ćwiczeń fizycznych. „Odważnik" to po rosyjsku „giria", stąd inna nazwa tego sportu, giveroy sport.

NIESPODZIEWANY SUKCES

Jej sukcesy są tym bardziej spektakularne, że trenować zaczęła dopiero po urodzeniu drugiego dziecka.

– Moja rodzina bardzo się dziwiła, że zaczęłam przygodę ze sportem, bo jako nastolatka zawsze miałam zwolnienie z wuefu. Miałam problemy z kręgosłupem, sporą hiperlordozę, więc o zwolnienie nie było trudno. Na studiach sport też nie za bardzo funkcjonował – wspomina Kasia, która jest absolwentką romanistyki. Miała zostać nauczycielką języka francuskiego. Motywacja do rozpoczęcia treningów była prozaiczna: pociążowe kilogramy i bóle kręgosłupa.

– Po drugiej ciąży stwierdziłam, że warto byłoby się poruszać. Wiedziałam, że muszę wzmocnić swoje mięśnie brzucha i pleców i zwyczajnie zadbać o formę. Poszłam na najbliższą siłownię. „Fitness Leon" było jednym z pierwszych miejsc w Trójmieście, w których trenowało się kettle. Później przerodziło się w mekkę kettlebells, a Leon, właściciel, zaczął prowadzić szkolenia w całej Polsce. Niepostrzeżenie trafiłam więc w dobre ręce.

Pierwszy, czterokilogramowy odważnik chwyciła na zajęciach grupowych dla kobiet. Choć poczuła się w tym dobra, przyznaje, że na początku nie ćwiczyła regularnie. Przez codzienne obowiązki zawieszała treningi, potem wracała, i tak w kółko. Po dłuższej przerwie na remont domu postanowiła, że tym razem zacznie trenować na poważnie.

– Nadal były to zajęcia ogólnorozwojowe, tak zwany trening funkcjonalny – mówi.

W 2013 roku klub Leona odwiedził trener z Ukrainy, który zaprezentował sportowy kettlebell lifting. – Dowiedziałam się, że za naszymi wschodnimi granicami to odrębna dyscyplina, w której odbywają się zawody – wspomina Kasia.

Poszła na kurs dedykowany tej dyscyplinie. Po jakimś czasie koleżanka namówiła ją na udział w pierwszych zawodach. Wystartowała z odważnikiem ośmiokilogramowym. Zajęła drugie miejsce, stanęła na podium. Uśmiecha się na wspomnienie tamtego sukcesu: – To był pierwszy raz w życiu, kiedy coś wygrałam. Wiedziałam już, że chcę więcej.

BEZ MIĘSA

Kasia została weganką na długo przed modnymi wege knajpkami i mlekiem sojowym w każdej żabce. Ale w świecie sportu weganizm to wciąż rzadkość. – Czasami są jakieś żarty, ale wszyscy wiedzą, że ja się nie obrażam. Zazwyczaj zresztą ludzie podchodzą do tego z zainteresowaniem. Nie wyobrażają sobie takiej diety u siebie, więc po prostu pytają. Cały czas pokutuje mit, że żeby być silnym, trzeba jeść mięso. Kiedy widzą moje wyniki, moje medale, dziwią się. Pytają: „Co ty właściwie jesz?".

Dieta Kasi nie jest skomplikowana. – Staram się, żeby w każdym posiłku były zdrowe węglowodany, na przykład kasze. Jem makarony białkowe. Wspomagam się też odżywkami, ale w małym procencie i tylko ze względu na to, że codziennie ciężko trenuję. Na roślinach spokojnie można sobie dostarczyć białko w samym pożywieniu. W mojej diecie jest bardzo dużo warzyw, szczególnie tych zielonych. Uwielbiam brokuły, jarmuż i szpinak, codziennie dodaję je do posiłków. I jeszcze zdrowe tłuszcze: awokado, orzechy, pestki dyni. Moje posiłki są zupełnie proste, nie kombinuję. Biorę sobie komosę ryżową, dorzucam ciecierzycę, brokuły gotowane na parze, polewam sosem orzechowym czy sezamowym i mam już super posiłek. Nie przesiaduję w kuchni godzinami, bo mam mnóstwo zajęć, do tego dwójkę dzieci do ogarnięcia.

CZY WEGANIE GŁODZĄ DZIECI?

Kasia ma dwóch synów, w wieku dziesięciu i trzynastu lat. Od urodzenia byli wegetarianami, bo, jak przyznaje ich mama, w pewnym okresie wprowadziła im do diety jajka. Obecnie obaj są na stuprocentowej diecie roślinnej.

– Kiedy urodził się mój starszy syn Mateusz, na spacerach od innych mam słyszałam: „Ale jak to? Przecież on będzie miał niedobory, musi jeść mięso!". Później w rozmowie okazywało się, że te osoby nigdy nie słyszały, czym jest soczewica. Ludzie często po prostu nie znają produktów, którymi można zastąpić mięso. Myślą, że jeśli wyrzucimy je z diety, zostaną same warzywa, a przecież jak można urosnąć na marchewce? Nie do końca tak jest. Są strączki i cała masa innych produktów – mówi.

Na potwierdzenie swoich słów przywołuje badania Małgorzaty Desmond prowadzone w Centrum Zdrowia Dziecka, w których brali udział jej synowie. Desmond od lat bada wpływ diet wegetariańskiej i wegańskiej na dzieci. Badania polegały na porównaniu wyników maluchów na diecie roślinnej i tradycyjnej.

– Przez tydzień uzupełnialiśmy dzienniczek żywieniowy, badano im różne parametry. Wszystkie były okej. Dzieci są zdrowe, dobrze się rozwijają, rosną. Nigdy nie miały problemów z zębami, chodzą tylko na kontrole. Zdarzają się drobne katary, kaszelki, ale bez większych chorób. Wyznaję jednak zasadę, że dieta to będzie ich wybór. Dlatego w domu edukuję i staram się żywić jak najzdrowiej, ale co z tym później zrobią, to ich sprawa.

Mąż Kasi jest wegetarianinem, choć głównie żywi się wegańsko. Jest również sportowcem, trenuje judo. I podobnie jak żona z sukcesami. Ostatnio został wicemistrzem Polski. Życie całej rodziny kręci się wokół sportu. Gdy Kasia opowiadała swoją historię przy herbacie, była sobota. Akurat miała wolne półtorej godziny, bo czekała, aż jej synowie skończą trening. W przypadku Kasi i jej męża obrazy szalonych wegan, którzy trafili do więzienia za zagłodzenie swoich dzieci, po prostu się nie sprawdza.

SILNA PŁEĆ

W chwili, gdy rozmawiałyśmy, przed Kasią był półmaraton kettlebells w Łodzi. Polegał on na półgodzinnym podnoszeniu 20-kilogramowego odważnika, bez przerwy. Odłożenie ciężaru to dyskwalifikacja.

– Przy tak długim rwaniu walczy się z bólem. Czasem jest tak duży, że robi się niedobrze. Zrywają się odciski, twój mózg mówi ci: „Odpuść sobie, już jest za ciężko, po co ci to?". To walka z własną psychiką.

Dodaje, że przez lata przeszła wiele porażek w sporcie. – Zdarza się, że myślisz, że zrobisz jeszcze jedno powtórzenie, a odważnik wypada ci z rąk i to koniec. Tak było na moich pierwszych mistrzostwach świata. Jest wtedy wielka złość, smutek, łzy. Ale takie coś tylko motywuje mnie do tego, żeby iść dalej i trenować ciężej.

Udało się. Na tegorocznym World Championship Kettlebell Marathon w Łodzi zdobyła złoty medal.

– Dzisiaj wiele mówi się o tym, że wcale nie jesteśmy słabszą płcią, ale kobiety często same mówią, że nie mogłyby trenować tak jak ja. Myślę jednak, że mamy ogromny potencjał do sportów siłowo -wytrzymałościowych, bo jesteśmy bardziej odporne na ból i silniejsze psychicznie. Wiele kobiet boi się też, że od samego dotknięcia kettla urosną im bicepsy. Tak nie jest. Nawet jeśli nastąpi przyrost masy mięśniowej, to nigdy nie rozrośniemy się tak jak mężczyźni.

Przyznaje też, że są rzeczy, na które nie wszystkie kobiety się godzą, jak odciski na dłoniach. W tym sporcie po prostu trzeba je zaakceptować. – To nie jest sport dla każdego – mówi.

Innym wyzwaniem są finanse. Póki co kettlebells nie przebił się do sportowego mainstreamu.

– Kadra narodowa, w której jestem, wysyła na mistrzostwa mniej uczestników niż się zakwalifikowało. Ponieważ mamy bardzo małe wsparcie, każdy z nas wykłada z własnej kieszeni. Sam start w jednej konkurencji to 70 euro. Ostatnio mistrzostwa były na Ukrainie, ale jeśli zdarzają się gdzieś dalej, sytuacja jest nieco inna. Nie możemy przecież kupić sobie biletu z dużym wyprzedzeniem, bo nie wiemy, czy się zakwalifikujemy. Każdego roku są mistrzostwa świata i Europy. Za każdym razem kalkulujemy więc, czy dany wyjazd się nam opłaca. – mówi Kasia i podkreśla: – Plusem jest to, że co roku udaje nam się zorganizować stroje narodowe. Niestety cały czas szukamy, próbujemy, zgłaszamy się nawet do ministerstwa sportu, ale ciągle spotykamy się z niewielkim odzewem. Nie poddajemy się jednak. Przywozimy medale i jesteśmy coraz mocniejsi.

EURODOM od 1990

DRZWI PODŁOGI DYWANY

OD 1990 ROKU

1000 m2

NAJWIĘKSZY SALON NA POMORZU

WWW.EURODOM.COM.PL

Gdańsk, Al. Grunwaldzka 211 - tel. 58 520 33 70 - eurodom@eurodom.com.pl

GOA
WIECZNE LATO MIŁOŚCI

AUTOR: SYLWIA GUTOWSKA /**FOTO:** KRZYSZTOF NOWOSIELSKI

Rajskie plaże i niespieszny styl życia. Od lat 60. ubiegłego wieku ten najmniejszy stan Indii jest schronieniem dla lekkoduchów i buntowników z Zachodu.

Wieczna wiosna, słońce i wyluzowani mieszkańcy. Nie tylko dlatego Goa jest inne od reszty Indii. To także jedyny stan, który zamiast przez Wielką Brytanię został w przeszłości skolonizowany przez katolicką Portugalię. Ślady bytności latynoskich Europejczyków widać w architekturze. Trudno chyba o inne takie miejsce w ogromnych Indiach, w którym barokowe kaplice zakończone krzyżami przewyższają liczebnością hinduistyczne świątynie. Choć tych drugich też nie brakuje, bo dzisiaj w Goa wszystkie kultury współistnieją w radosnej różnorodności.

ŚLADAMI PORTUGALSKICH KOLONIZATORÓW

Największe nagromadzenie kościołów rzymskokatolickich znajdziemy w Starym Goa, małej miejscowości położonej 10 kilometrów od Panji, stolicy stanu. W XV wieku miejscowość została odbita spod panowania sułtanatu, a następnie kompletnie przebudowana. Portugalski rozmach skutkował nagromadzeniem obiektów sakralnych na tak wielką skalę, że miasto zostało wpisane na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO. Większość kościołów i klasztorów to przykłady latynoskiej architektury jezuickiej, przez co w Goa możemy poczuć się jak na Kubie czy w Argentynie. Na pamiątkę zdobycia regionu wybudowano kaplicę Św. Katarzyny Aleksandryskiej. To zarazem najstarszy, pochodzący jeszcze z XIV wieku, obiekt z krzyżem. Jednym w piękniejszych zabytków Starego Goa zachowanym w całości jest bazylika Bom Jesus. Wiele z budowli portugalskiego okresu, który trwał do lat 60. XX wieku, zostały niedokończone albo są w stanie ruiny, tak jak Kościół Św. Augustyna. Ślady katolickiej bytności rozsiane są po całym stanie i tworzą całkowicie inny krajobraz niż ten, który zazwyczaj kojarzymy z Indiami.

PRAWDZIWE INDIE TYLKO POCIĄGIEM

Do najciekawszych sposobów przemieszczania się po tej części Indii należy kolej. Taki rodzaj transportu, nie tylko sprawia, że jesteśmy bardziej eko, ale możemy poznać zwyczaje prawdziwych ludzi i bez pospiechu przyjrzeć się widokom za oknem. Pamiętajmy tylko o odpowiednim zaplanowaniu podróży i przeznaczeniu czasu na zakup biletu, bo trzeba odstać swoje w kolejkach do kasy. Można też kupić bilet przez Internet na oficjalnej stronie kolei indyjskich. Pociągi w Indiach słyną z tego, że są przepełnione. Po sieci krążą nagrania pociągów jadących z pasażerami uczepionymi na dachach. Tak, takie widoki się zdarzają, ale nie są normą. Zresztą nie tylko dlatego warto przejechać się tym środkiem transportu. Trakty kolejowe biegną przez dżunglę i krajobrazy, do których nie mielibyśmy dostępu, podróżując samochodem.

Podróż pociągiem to też świetna okazja, żeby zobaczyć, jak żyją i podróżują Hindusi. I jak zwiedzają inni turyści, bo tych spotyka się co rusz. Standard przedziałów zależy od klasy, chyba najbardziej optymalną opcją jest klasa „sleeper" z klimatyzacją. Ta z kolei może okazać się zwykłym nawiewem, ale spełnia swoją funkcję. To zdecydowanie sposób zwiedzania dla tych, dla których wakacje nie muszą być pobytem w pięciogwiazdkowym resorcie spa. W zamian za mniej luksusu otrzymujemy niezapomnianą przygodę. Uwaga: w porze monsunowej (od czerwca do września) pociągi miewają opóźnienia. Jeśli

więc jedziemy na lotnisko, warto mieć jeden dzień w zapasie, a idealnie zaplanować swoją podróż na wiosnę lub jesień.

RAJSKIE PLAŻE

Podzwrotnikowy klimat Indii powoduje, że najlepszym okresem do odwiedzenia tego kraju przez Europejczyka jest właśnie jesień. Wtedy temperatury oscylują w granicach 30 stopni Celsjusza. Okres wiosenny, od kwietnia do maja, to pora największych upałów, przekraczających 40 stopni. Na orzeźwienie czeka na nas wtedy Morze Arabskie, nad którym położone jest wybrzeże Goa. Tam znajdziemy jedne z najpiękniejszych plaż świata, istny raj na ziemi i miejsce schronienia dla hipisów i współczesnych nomadów z całego świata. Można wręcz pomyśleć, że o ile Lato Miłości wybuchło w Kalifornii w 1967 roku, tak trwa ono do dzisiaj na Goa. Po rewolucji hipisowskiej do Indii pielgrzymowało wielu przybyszów z Europy i Stanów Zjednoczonych, ale to właśnie ten zachodni stan, z połączenia kultur indyjskiej i latynoskiej, tworzy niepowtarzalny klimat, w którym tak dobrze czują się zachodni przybysze – ci, których do Indii nie przygnało religijne przebudzenie. W Goa można się wyluzować w jednym z bungalowów na plaży. Tu też mamy zróżnicowanie – im bardziej na północ, tym bardziej turystycznie, południe zaś otwiera przed nami tereny mniej tknięte cywilizacją. Co ciekawe, to właśnie na północy, w Calangute, znajduje się najsłynniejszy ośrodek kultury hipisowskiej i to tam możemy poczuć się najbardziej europejsko – na przykład nie wyróżniać się, opalając się w bikini.

NAJLEPSZĄ WALUTĄ JEST UŚMIECH

W całej tej części Indii czas płynie wolniej. Przynajmniej na prowincji, bo wielkie metropolie, jak mieszczący najbliższe międzynarodowe lotnisko Bombaj (czy, jak wolą nazywać to Hindusi, Mumbaj) to już zupełnie inny, rozpędzony świat. Ale i tam możemy liczyć na uśmiech i zwykłą ludzką życzliwość w sytuacji podbramkowej. Krzysztof, autor zdjęć, które widzicie w tym artykule, nie dotarłby na swój samolot, gdyby nie wysiłek i kreatywność pracowników ochrony lotniska. W mieście są dwa lotniska i tylko jedno międzynarodowe. Co mogło pójść nie tak? Po przedostaniu się przez korki ze złego do właściwego portu lotniczego okazało się, że terminal, z którego wylatywał jego samolot, znajduje się kilometr dalej. Lotnisko jest ogromne i panuje na nim niespotykany nigdzie w Europie ruch. Ochroniarze utworzyli swoisty „korytarz szybkiego ruchu", przez który Krzysztof dobiegł do swojego samolotu. Cieszymy się, że wrócił do redakcji. W sam raz na zamknięcie numeru.

CO DO JEDZENIA?

Miłośnicy kulinarnych podróży wiedzą, że najsmaczniejsze na świecie miejsca to te u styku kultur. Pod tym względem Goa jest miejscem idealnym. Portugalczycy, Arabowie, Hindusi – kuchnie tych nacji współistnieją w harmonii, tworząc różnorodną mieszankę. Najbardziej charakterystycznym elementem kuchni tego regionu są oczywiście przyprawy. Indyjskie aromaty i arabska ostrość znajdą swoje odzwierciedlenie w nieziemskich sosach. Flagowym sosem masala rodem z Goa jest sorak, idealny do ryżu i suszonej ryby. W sosach maczamy pieczywo. Tradycyjny indyjski chlebek naan konkuruje tam z portugalskim pão, maślanymi bułeczkami znanymi ze śniadań kontynentalnych. A to tylko przekąski. W daniach głównych królują owoce morza, tłuste ryby rodem z portugalskich stołów i warzywa, często smażone w tempurze. Nie zdziwią nikogo dania takie jak ryba curry Xitti Kodi skąpana w sosie mango-kokosowym. Mnóstwo smacznych i niedrogich restauracji znajdziemy w Panaji. Owoce morza za to najlepiej będą smakowały w barach na plażach. W połączeniu z imprezami w klubach czy na statkach to miejsce na wymarzone wakacje.

Goa to dobre miejsce, by spojrzeć na Indie pod innym kątem. To też świetny punkt na pierwszą wyprawę do tego kraju, jeśli chcemy zanurzać się w jej różnorodnej kulturze powoli. O wiele trudniej tam o szok kulturowy.

SPOKOJNYCH I RODZINNYCH ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA ŻYCZY

DEWELOPER

RAI

WWW.RAIPB.PL

KAMIENICA ŁOKIETKA

OGRODY DIANY

GIDA

POWRÓT LEGENDARNEGO **DEFENDERA**

AUTOR: MARCIN WIŁA **/ FOTO:** KRZYSZTOF NOWOSIELSKI

Defender to jeden z najbardziej charakterystycznych samochodów, który zachował historyczną nazwę i wciąż jest oferowany w formacie zbliżonym do pierwowzoru. W listopadzie w Studiu Filmowym Panika Dealer British Automotive Gdańsk zaprezentował premierowy model. Debiut w Trójmieście był zarazem pierwszą w Polsce prezentacją Defendera w wydaniu z długim rozstawem osi, określanej jako „110".

Historia Defendera sięga czasów powojennych. W 1948 Rover stworzył markę Land Rover i zaprezentował nieskomplikowany samochód terenowy, wzorowany na amerykańskim Willysie. Gdy w 1978 roku Land Rover stał się odrębną marką, przystąpiono do prac nad nowym wcieleniem brytyjskiego „off-roadera" i w 1983 zaoferowano pierwszego Defnedera, chociaż jeszcze nie pod tą nazwą. Samochód cechowały doskonałe właściwości terenowe, prosta konstrukcja, kanciasta sylwetka i legenda zbudowana wokół niego za sprawą między innymi słynnych wypraw terenowych Camel Trophy, a także służby tego samochodu w ciężkim terenie. W Polsce wciąż Defendery użytkowne są między innymi przez pograniczników, TOPRowców oraz leśników.

Nowy Defender nie jest już oparty na ramie jak poprzednik, mimo to producent zapewnia, że konstrukcja jest nawet 10-krotnie sztywniejsza niż w przypadku popularnych SUV'ów. Najnowsza generacja idzie z duchem czasu, ale wciąż zachowuje ponadprzeciętną zdolność do jazdy w terenie, kanciasty kształt i niepowtarzalny styl. Stylistyka przywodzi na myśl auta koncepcyjne, ale zachowano zbliżone do poprzednika proporcje. Nowy Defender, oferowany jest w dwóch wariantach nadwoziowych – z krótkim (2-drzwiowym) nadwoziem „90" oraz dłuższym (5-drzwiowym) „110". Gama silników obejmuje 4 jednostki. Dwa motory wysokoprężne D200 i D240 – oba 4-cylindrowe o pojemności 2 litrów i mocy odpowiednio 200 i 240 KM oraz „benzyniaki" P300 (2.0 300 KM) i P400 w wersji hybrydowej (3.0 400 KM).

Terenowe możliwości nowego Defendera są kontynuacją tego, co znamy z poprzednika. Prześwit między podwoziem a gruntem wynosi aż 291 mm, kąt natarcia to 38 stopni, zejścia – 40, a rampowy (pomiędzy stykiem opon, a podwoziem) – 28 stopni. Do tego dochodzi możliwość brodzenia w wodzie o wysokości 90 cm.

Listopadowa prezentacja w Studiu Filmowym Panika w Gdyni poprowadzona została przez dziennikarza motoryzacyjnego – Rafała Jemielite. Wtórowali mu: Michał Woroch, który sam pokonał ponad 60 000 kilometrów starym Defenderem podczas wyprawy przez Amerykę Północną i Południową oraz Przemek Kossakowski – ambasador modelu Defender i twórca telewizyjnych programów podróżniczych.

Samochód na stałe trafi do salonów w Polsce w marcu 2020 roku. Podstawowa cena nowego modelu wynosi 241 900 zł za krótką wersję „90" oraz 268 600 zł za wariant „110".

Dealer BMW Zdunek
ul. Druskiennicka 1a
Gdynia
tel.: +48 58 728 49 60
www.bmw-zdunek.pl

Całkowita suma opłat w ofercie BMW Leasing 0% wynosi 100% przy następujących parametrach: opłata wstępna 25%, okres leasingu 36 miesięcy, wykup 1%. Niniejsza symulacja nie stanowi oferty w rozumieniu art. 66 Kodeksu cywilnego. BMW Leasing 0% jest oferowany przez BMW Financial Services Polska Sp. z o.o. Szczegóły oferty u Dealerów BMW.

NOWY VOLKSWAGEN PASSAT
PREZESOWSKA LIMUZYNA

AUTOR: MARCIN WIŁA **/ FOTO:** KRZYSZTOF NOWOSIELSKI

VW Passat to jeden z tych samochodów, których przedstawiać nie trzeba. Jest on jednym ze współczesnych symboli niemieckiej motoryzacji. Nie zawsze kojarzony jest prestiżowo, ale nie można mu odmówić tego, że daje poczucie komfortu. Najnowsze wcielenie tego bestsellera testujemy z punktu widzenia „prestiżu" – czyli zajmujemy miejsce na tylnej kanapie! Czy Passat sprawdzi się w takiej roli? Przekonamy się dzięki dealerowi CityMotors, który użyczył nam egzemplarz z 2-litrowym, benzynowym silnikiem w wersji wyposażeniowej Elegance.

Passat to prawdziwy wyjadacz w klasie średniej. Od czasu debiutu pierwszej generacji w 1973 roku ten samochód znalazł ponad 30 milionów nabywców. Szczególnie w Polsce cieszy się zasłużoną, dobrą opinią. Passat to synonim wygodnej, obszernej i solidnej konstrukcji. Klienci, którzy decydują się na ten samochód, oczekują ewolucji, a nie rewolucji. To prawdopodobnie dlatego, aby rozpoznać nowy, poliftingowy model Passata VIII generacji, trzeba mieć dobry wzrok i dużą wiedzę. Volkswagen był świadomy, że ich sztandarowy produkt nie wymaga radykalnych przemian. Stylistyczne zmiany jakie zaszły w najnowszej generacji są bardzo subtelne, a zabieg odświeżania dotyczył przede wszystkim technologii – np. powszechnego zastosowania portów USB typu C.

Nadwozie pozostało identyczne. Zmiany dotyczą jedynie elementów - nowe reflektory, odświeżona atrapa chłodnicy, inne światła z tyłu i nazwa modelu, która teraz jest pisana dużymi literami tuż pod logo producenta. Bez rewolucji obyło się także we wnętrzu. Zmiany objęły kierownicę, nowy ekran wyświetlający parametry jezdne, inaczej ukształtowaną konsolę środkową i napis Passat, który zdobi centralny punkt kokpitu.

Przestrzeń i komfort, które zawsze były mocną stroną Passata, zachwycają także w najnowszym wcieleniu. Obszerne, miękkie i doskonale wyprofilowane fotele, ergonomia każdej rączki, uchwytu czy klamki – to

wszystko zasługuje na uznanie. Tylna kanapa jest jedną z najwygodniejszych w klasie. Zarówno sposobem wsiadania, przestrzenią, jak i poczuciem komfortu Passat wygrywa z rywalami, nawet spod znaku Mercedesa (klasa C), nie wspominając o ciasnej na jego tle „trójce" (BMW).

Passat ma szanse rywalizować ze Skodą Superb o miano prestiżowej limuzyny służbowej. Ze Skody korzystają np. Prezydenci Gdańska i Gdyni. Passat, którego ¾ produkcji powstaje w wersji kombi, może być ciekawą alternatywą – przy tym mimo wszystko bardziej prestiżową, niż samochody z kurą w logo.

Podstawowa cena Passata rozpoczyna się od 99 900 zł brutto. Testowana wersja Elegance to koszt od 121 090 zł z silnikiem 1.5. W prezentowanym egzemplarzu pracowała 2-litrowa jednostka benzynowa o mocy 190 KM współpracującą z 7-biegową automatyczną skrzynią biegów typu DSG - taki samochód kosztuje już 142 090 zł.

NOWY PEUGEOT 208
KRÓL LEW W MIEJSKIEJ DŻUNGLI

AUTOR: MARCIN WIŁA **/ FOTO:** KRZYSZTOF NOWOSIELSKI

Małe 208 to kolejny, po bardzo atrakcyjnym 508, Peugeot zaprojektowany według nowego języka stylistycznego tej marki. Mały lew kusi ładną stylistyką, cieszy poprawnym zachowaniem na drodze, ale rozczarowuje stosunkowo ciasnym wnętrzem i wysoką ceną. Testujemy nowe wcielenie miejskiego Peugeota 208 od dealera JD Kulej w bogatej wersji wyposażeniowej GT Line i z najmocniejszym, spalinowym silnikiem w ofercie – 1.2 Pure Tech 130.

Modele serii 208 to rodzina popularnych miejskich samochodów. Najnowsza generacja kontynuuje takie przeboje jak 205, 206, 207 i poprzednie 208. Ogólna koncepcja pozostała taka sama, ale – zgodnie z duchem czasu – nowy model przystosowany jest także do napędu elektrycznego. Testowana przez nas 208-ka posiadała konwencjonalny napęd, za to w najmocniejszym wydaniu. 3-cylindrowy benzyniak o pojemności 1.2 litra ma 130 koni mechanicznych i 230 Nm momentu obrotowego. To sporo jak na samochód ważący trochę ponad 1100 kilogramów. Napęd przekazywany jest w nim na przednie koła za pośrednictwem 8-stopniowego automatu.

Zachowanie Peugeota 208 w czasie jazdy jest bardzo dobre. Cieszy wysoki komfort resorowania i doskonałe wyciszenie. Nawet przy prędkościach powyżej 140 km/h w kabinie da się swobodnie rozmawiać. Cieniem, niestety typowym dla tej klasy aut, kładzie się jednostka napędowa o konstrukcji 3-cylindrowej. Wpada ona w niepokojące wibracje, na szczęście dzieje się tak tylko podczas rozruchu i gaszenia motoru. W czasie jazdy trudno się zorientować, że to jednostka tego typu, ale wynik spalania pokazuje, że idea downsizingu to bezużyteczny wymysł ustawodawców, bowiem średnie spalanie podczas naszego testu wyniosło ponad 8 litrów benzyny na 100 kilometrów.

208 jako całość tworzy dobry zestaw – żwawy silnik, sprawna skrzynia i oryginalna, jedna z najatrakcyjniejszych w segmencie, stylistyka. Mały Peugeot wygląda nowocześnie i zadziornie – adekwatnie do oferowanych osiągów. W prezentowanym egzemplarzu GT Line z najmocniejszym silnikiem zamontowanych jest kilka dodatków stylistycznych, np. obramowane nadkola oraz lusterka boczne z czarnym, błyszczącym wykończeniem, tylny zderzak z atrapą dyfuzora i podwójna końcówka wydechu. Do tego, montowane we wszystkich wersjach, LEDowe reflektory przednie w stylu „kłów lwa".

Warto też zwrócić uwagę na spory prześwit tego modelu. Mimo sportowego charakteru, twórcy małego Peugeota uwzględnili jego główne przeznaczenie – czyli miasto. Dzięki temu podwozie nie zostanie tak łatwo uszkodzone podczas wjeżdżania na krawężnik. Nie zapomniano także o środku. Stylistyce zewnętrznej towarzyszy równie śmiały projekt wnętrza. Kokpit w stylu „statku kosmicznego" z małą, eliptyczną kierownicą, dżojstikowatą dźwignią zmiany biegów i Peugeot i-Cockpit 3D z panelem 10-calowych wirtualnych zegarów, multimedialnym ekranem dotykowym o przekątnej 7". Całość wykonana z przyjemnych w dotyku tworzyw. Szkoda, że w parze z efektownością zewnętrzną i wewnętrzną, nie idzie przestrzeń w kabinie. Szczególnie z tyłu ciasno będzie wysokim pasażerom. Pewnych trudności może przysporzyć także usadowienie się za kierownicą i dostosowanie wysokości kolumny kierownicy i fotela względem zegarów. Bagażnik ma przyzwoitą jak na tą klasę wielkość – 311 litrów.

Podstawowa wersja 208'ki z 75-konnym silnikiem kosztuje 53 900 zł. Jednak brakuje w niej wielu elementów wyposażenia, które dostrzec można na zdjęciach testowanej wersji GT Line wycenionej na trochę ponad 100 000 zł. Optymalnie skonfigurowany Peugeot 208 to wydatek powyżej 70 000 zł.

ŚWIĄTECZNA GORĄCZKA

JOANNA SIECZKO vs PAWEŁ KRÓL

NA POJEDYNEK WYZYWA: MICHALINA DOMOŃ

To już ten czas. Kiedy pomiędzy rozczarowaniem niedotrzymania noworocznych postanowień, a robieniem listy kolejnych na następny rok z nastawieniem, że tym razem się uda, zapadamy na powszechnie znaną chorobę, która co niektórych dopada już z końcem listopada. Potocznie nazywana jest świąteczną gorączką. Główny objaw: nieumiarkowane kupowanie i panika narastająca ze zbliżającą się datą 24 grudnia. Póki co medycyna jest bezradna i nie udało się jeszcze wynaleźć odpowiedniej szczepionki, ale ponoć są domowe sposoby, które pozwalają się przed świąteczną gorączką uchronić. Jak jej zatem uniknąć i przeżyć święta jak należy?

JOANNA SIECZKO

projektantka graficzna. miłośniczka typografii, fotografii i technik warsztatowych, ambiwertyczka.

Rysuję, bo … lubię! Daje mi to poczucie sprawczości, co jest bardzo przyjemne.

Mój pierwszy rysunek przedstawiał abstrakcyjne, kolorowe formy.

Pobudza moją kreatywność: obserwacja codzienności, twórczość innych artystów, kontakt drugim człowiekiem.

Artysta dojrzewa, kiedy otwiera się na nieznane.

Największe wyzwanie to otworzyć się na nieznane.

Świąteczna gorączka to element „magii świąt".

Dlaczego niektórzy przeżywają świąteczną gorączkę?
Presja społeczeństwa lub rodziny.

Jakie są objawy świątecznej gorączki?
Frustracja, stres, złość. A od tego robi się lwia zmarszczka.

Jak uniknąć świątecznej gorączki?
Usiąść, wziąć 3 głębokie oddechy i zjeść na raz wszystkie czekoladki z kalendarza adwentowego (w akcie sprzeciwu oczywiście).

Czego życzysz sobie i inny na święta?
Zdrowia! Oraz dużo luzu na co dzień i od święta też.

Pojedynek Rysowników

PAWEŁ KRÓL

rysownik, malownik, ojciec Zu i mąż Domi. Wielbiciel pomidorów niepryskanych i borówki amerykańskiej, ironista.

Rysuję, bo
muszę.

Mój pierwszy rysunek przedstawiał
kreskę.

Pobudza moją kreatywność:
kontakt z ludźmi i muzyka.

Artysta dojrzewa, kiedy
z zielonego robi się czerwony.

Największe wyzwanie to
w teatrze kichanie.

Świąteczna gorączka to
bieganie.

Dlaczego niektórzy przeżywają świąteczną gorączkę?

Bo lubią.

Jakie są objawy świątecznej gorączki?

Lubienie biegania.

Jak uniknąć świątecznej gorączki?

Schować się za szafą.

Czego życzysz sobie i inny na święta?

Zdrowia i miłości.

WSZYSTKIE DROGI PROWADZĄ **DO KUCHNI**

TEKST: MICHAŁ STANKIEWICZ
PROJEKT: MAŁGORZATA LESZKIEWICZ, SEBASTIAN JABŁOŃSKI REPUBLIKA ARCHITEKTURY
ZDJĘCIA: TOMASZ KUREK

Sercem tego dużego, bo liczącego aż 200 metrów sopockiego mieszkania jest kuchnia. Nie tylko w przenośni, ale i dosłownie.

Na parterze XIX wiecznej kamienicy mieszka trzy osobowa rodzina – młode małżeństwo z kilkuletnią córką. Małżonkowie cenią sobie czas spędzany z rodziną i przyjaciółmi, a do tego pani domu lubi gotować stąd projekt kuchni był priorytetowy. - Kuchnia to najważniejsze miejsce życia domowników. Dlatego pierwszą rzeczą w trakcie ustalania nowego układu wnętrz tego mieszkania było wskazanie jej lokalizacji. Ze względu na istniejące kominy możliwości wyboru były mocno ograniczone - mówi Małgorzata Leszkiewicz, architekt. - Wybór padł na wewnętrzne pomieszczenie bez okien, ale za to centralnie położone. Prawdziwe serce domu.

Aby wpuścić do kuchni światło na ścianie łączącej ją z salonem zaprojektowano szerokie, podwójne, przeszklone drzwi przesuwne. Dodatkowo umieszczono wiele źródeł światła. Dzięki bezpośredniemu sąsiedztwu spiżarni liczbę mebli w kuchni można było ograniczyć do tego co niezbędne. Szafki o klasycznej formie zajmują jedynie dwie ściany. Na jednej mają formę kredensu, na drugiej nad stojącymi szafkami, na tle spieku imitującego marmur, zawieszono przeskalowany okap. W centrum kuchni znajduje się obszerna wyspa podkreślona piękną lampą, w której zastosowano współczesne materiały, a której forma odwołuje się do klasycznego żyrandola. Podobna jest stylistyka całego apartamentu, w której przeplatają się wątki klasyczne i nowoczesne.

Na parterze XIX wiecznej kamienicy mieszka trzy osobowa rodzina – młode małżeństwo z kilkuletnią córką. Małżonkowie cenią sobie czas spędzany z rodziną i przyjaciółmi, a do tego pani domu lubi gotować stąd projekt kuchni był priorytetowy. - Kuchnia to najważniejsze miejsce życia domowników. Dlatego pierwszą rzeczą w trakcie ustalania nowego układu wnętrz tego mieszkania było wskazanie jej lokalizacji. Ze względu na istniejące kominy możliwości wyboru były mocno ograniczone - mówi Małgorzata Leszkiewicz, architekt. - Wybór padł na wewnętrzne pomieszczenie bez okien, ale za to centralnie położone. Prawdziwe serce domu.

Aby wpuścić do kuchni światło na ścianie łączącej ją z salonem zaprojektowano szerokie, podwójne, przeszklone drzwi przesuwne. Dodatkowo umieszczono wiele źródeł światła. Dzięki bezpośredniemu sąsiedztwu spiżarni liczbę mebli w kuchni można było ograniczyć do tego co niezbędne. Szafki o klasycznej formie zajmują jedynie dwie ściany. Na jednej mają formę kredensu, na drugiej nad stojącymi szafkami, na tle spieku imitującego marmur, zawieszono przeskalowany okap. W centrum kuchni znajduje się obszerna wyspa podkreślona piękną lampą, w której zastosowano współczesne materiały, a której forma odwołuje się do klasycznego żyrandola. Podobna

jest stylistyka całego apartamentu, w której przeplatają się wątki klasyczne i nowoczesne.

OKNO ZAMIAST ŚCIANY

Dzięki swojemu położeniu kuchnia stanowi ważny węzeł komunikacyjny dla domowników. Wejście do niej prowadzi wprost z holu wejściowego, a z niej możemy dostać się do sypialni master połączonej z przestronna garderobą, do pokoju córki oraz do łazienki master. W podobnej stylistyce jak cale mieszkanie utrzymano sypialnię. Samo pomieszczenie wykończone jest klasycznie, ale meble i oświetlenie maja bardzo współczesne formy. Garderoba master w całości wykończona drewnem ma dawać poczucie jakbyśmy weszli do szafy. Z kolei największą ozdobą łazienki o nietypowym układzie jest okno zajmujące prawie całą ścianę. Aby wzmocnić to wrażenie w jego bezpośrednim sąsiedztwie zaprojektowano równie duże lustro. Całość wykończono w odcieniach szarości. Na blaty i wykończenie otworów drzwiowych udało się znaleźć przepiękny szary kwarcyt idealnie współgrający z szarymi płytkami.

MIEDŹ MILE WIDZIANA

Z kuchnią połączony jest też salon. Jego okna wychodzą na zielony skwer, a ściany wykończono

sztukateriami, które kontrastują z nowoczesnym umeblowaniem i oświetleniem. Stół, metalowe półki z miedzianymi dodatkami oraz komody zostały wykonane na indywidualne zamówienie. Miedź kilkukrotnie występuje w tym wnętrzu, na lampach i na meblach.

W wykuszu powstał kącik z dwoma fotelami, podczas gdy w części centralnej ustawiono dwie sofy. Dodatkowym elementem o klasycznej formie jest biały, okrągły piec z wnętrzem wykończonym miedzianymi drążkami.

W części apartamentu do której prowadzi wąski korytarz umieszczono obok siebie gabinet pełniący funkcję pokoju gościnnego, łazienkę gościnną i pomieszczenie gospodarcze. Łazienka gościnna - podobnie jak główna - utrzymana została w jasnej kolorystyce. Cała jest wykończona płytkami w biało-szare pasy. Jej dekorację stanowi umywalka, lustro oraz lampa wisząca nad umywalką.

- Prace nad zaprojektowaniem i wykończeniem tego mieszkania trwały równo rok, co biorąc pod uwagę zakres i stopień skomplikowania prac jest doskonałym rezultatem - podsumowuje Małgorzata Leszkiewicz.

3M Science. Applied to Life.™

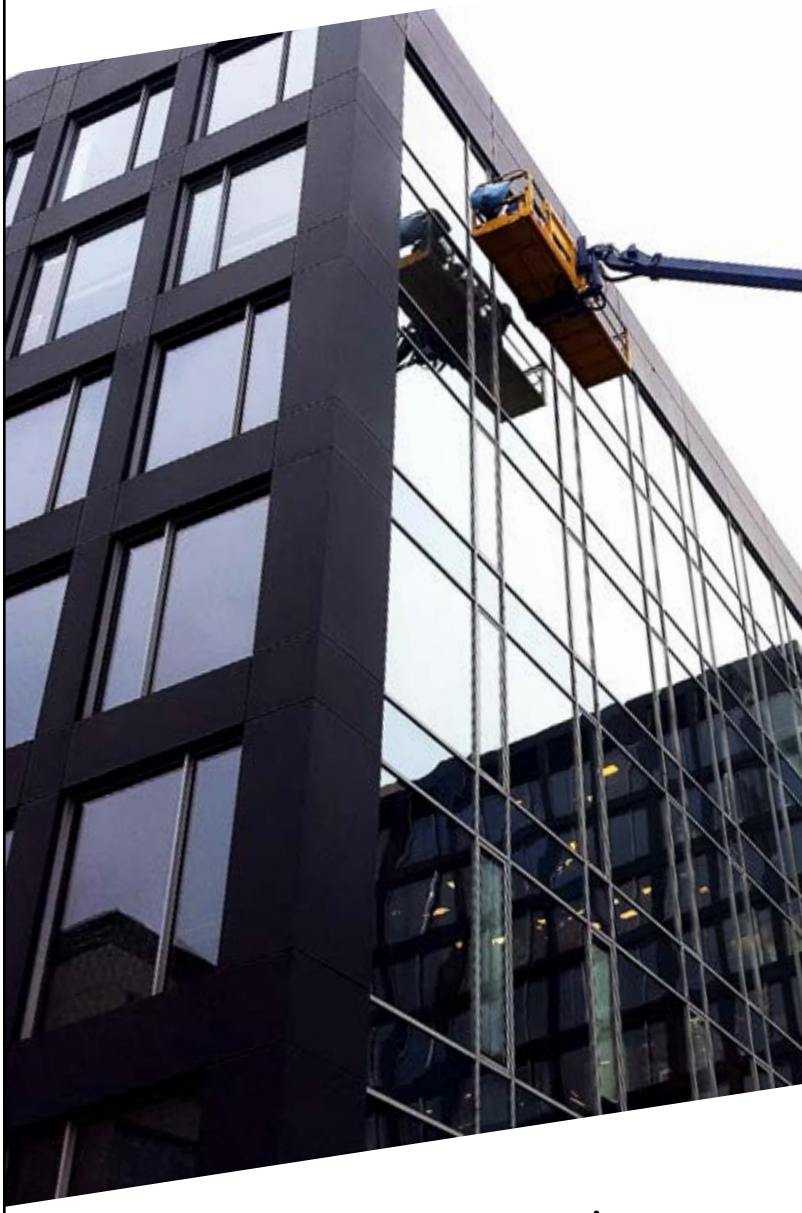

OBNIŻENIE TEMPERATURY BEZ EFEKTU LUSTRA

3M PRESTIGE 70 EX

600 107 517

BIURO@NOKTO.PL

WWW.NOKTO.PL

MIASTA PRZYSZŁOŚCI W GDYNI

AUTOR: MICHALINA DOMOŃ

W dynamicznie zmieniającym się otoczeniu wszystko ulega przeobrażeniom, szczególnie środowisko, w którym żyjemy – nasze miasta. Od połowy XX wieku liczba ludności w miastach wzrosła ponad trzykrotnie. Jak radzić sobie z przyspieszającym rozwojem miast? Najlepiej podpatrzeć, jak to robią Duńczycy.

Przyczyny rozrostu miast trzeba by poszukać pod koniec XIX wieku wraz z nadejściem rewolucji przemysłowej, kiedy nastąpiły migracje ludności w poszukiwaniu pracy. Dziś powód napływu ludności do miast jest podobny, a ich rozrost wciąż postępuje, nie raz wymykając się spod kontroli. Nieprzemyślane osiedla, źle wkomponowane budynki, brak miejskiej komunikacji i terenów zielonych, utrudniony dostęp do kultury i rekreacji to tylko niektóre z nich. Co można zrobić, żeby w miastach żyło się lepiej wygodniej i zdrowiej? Na te pytania starają się odpowiedzieć twórcy wystawy „Future living. Duńskie miasta przyszłości".

O tym, że Skandynawia słynie z pragmatycznych rozwiązań nie trzeba przekonywać nikogo. Jeden z ważniejszych twórców współczesnej architektury Jan Gehl, na którego powołują się twórcy wystawy słusznie powiedział kiedyś: „Najpierw życie, potem przestrzeń, na końcu budynki. W odwrotnej kolejności to nigdy nie działa". Dziś jednak do myślenia o ludzkich potrzebach w planowaniu przestrzeni do życia, dochodzą inne aspekty, takie jak ekologia czy technologia. Jak je wszystkie pogodzić i czy jest to możliwe, chcąc jednocześnie stworzyć budynki unikatowe? O tym, jak to robią Duńczycy opowiedział w czasie wernisażu Flemming Svendsen z pracowni CEBRA, której projekty zostały między innymi zaprezentowane na wystawie.

Na wystawie zobaczyć można przykłady ciekawych projektów architektonicznych prezentowanych na planszach i makietach, które zostały zrealizowane lub będę realizowane w najbliższym czasie. Każdy przykład jest przystępnie i ciekawie opisany. Ta wystawa zaciekawi nie tylko architektów czy urbanistów, ale wszystkich tych, którym przestrzeń wokół nie pozostaje obojętna.

WYSTAWA
„FUTURE LIVING. DUŃSKIE MIASTA PRZYSZŁOŚCI"
PPNT Gdynia | bud. IV| galeria F0.20
do 19 stycznia 2020

www.centrumdesignu.gdynia.pl

3M Science. Applied to Life.™

RENOWACJA
MEBLI I DRZWI
LAMINATY
3M DI-NOC

600 107 517

BIURO@NOKTO.PL

WWW.NOKTO.PL

5 REALIZACJI TRAFFIC DESIGN, KTÓRE MUSISZ ZOBACZYĆ

AUTOR: MICHALINA DOMOŃ

Od przyjaźni i wspólnych pasji do realizacji, które systematycznie upiększają polskie miasta – tak można podsumować działania grupy przyjaciół, którzy kryją się pod szyldem Traffic Design. Na szczęście twórcy stowarzyszenie pochodzą z Gdyni i to właśnie tu można zobaczyć najwięcej ich działań w przestrzeni miasta. Zapraszamy was na spacer śladami realizacji Traffic Design.

BIAŁE BLOKI GDYNIA,
UL. LELEWELA I UL. KOŁŁĄTAJA

Białe bloki to recepta na wszechogarniającą miasta „pastelozę". Projekt po raz pierwszy został zrealizowany w 2017. Jak przyznają twórcy, działanie miało formę eksperymentu, w ramach którego chcieli pokazać, że modernistyczna, powojenna zabudowa może zyskać na „dekoloryzacji". Blok przy ul. Lelewela wcześniej w pastelowych barwach, dziś biały, wyróżnia się w panoramie miasta. Wzór kratki nawiązuje do zastanych podziałów architektonicznych. Zdjęcie realizacji obiegło wielokrotnie media jako przykład dobrej praktyki.

Białe bloki, Gdynia

BAR MLECZNY „SŁONECZNY"
GDYNIA, UL. WŁADYSŁAWA IV

Kultowy dla mieszkańców Gdyni bar mleczny można dziś podziwiać w nowej odsłonie, dzięki identyfikacji wizualnej zaprojektowanej przez Syfon Studio, czyli duet Ula i Filip Tofil. Realizacja powstała w ramach Biennale Traffifc Design w 2018 roku. Fasadę budynku przy ul. Władysława IV zdobi neon z nazwą oraz napis „bar mleczny" wykonany z... pomalowanych dennic.

Bar mleczny „Słoneczny", Gdynia

ZAŻÓŁĆ GĘŚLĄ JAŹŃ
GDYNIA, UL. ŻEROMSKIEGO

Dzięki działaniom Traffic Design Gdynia może się pochwalić realizacją jednego z najbardziej cenionych polskich projektantów – Oskara Zięty. Wykonane w technologii FiDU, a zaprojektowanego przez Threedotstype litery alfabetu, tworzą napis zawierający wszystkie polskie znaki diakrytyczne na znanym wszystkim mieszkańcom Gdyni łączniku, pomiędzy YMCĄ a Wojewódzkim Zespołem Szkół Policealnych. - Czy „zażółć gęślą jaźń" – zwrot, na którym typografowie prezentują wygląd liter w języku polskim ma jakiś sens? – zastanawiają się twórcy. Logiczny raczej nie, ale na pewno zwraca uwagę na ciekawy łącznik znajdujący się między budynkami i niezmiennie intryguje przechodniów.

Zażółć gęślą jaźń, Gdynia

BRAMA RYŻKO GDYNIA,
UL. ABRAHAMA

W ramach działań Traffic Design powstało już kilka bram. Ta przy ul. Abrahama to jedna z ich pierwszych realizacji metaloplastycznych. Projekt stworzony przez Pawła Ryżko nawiązuje do estetyki modernizmu, a brama stała się jednocześnie nośnikiem informacji o nazwie ulicy i numerze budynku.

Brama Ryżko, Gdynia

LAMPA GDAŃSK GDAŃSK,
UL. CHLEBNICKA

Nie tylko Gdynia zyskuje na działaniach grupy. W Gdańsku w jednaj z bram możemy podziwiać lampę zaprojektowaną przez Jacka Wielebskiego. Nowoczesny projekt nawiązuje do zabytkowej zabudowy. - Wierzymy, że takie elementy wyposażenia miasta jak bramy, kraty, czy oświetlenie mogą zdobić ulicę, nieść informację i stanowić element tożsamości – mówią twórcy.

Lampa Gdańsk, Gdańsk

Klif ŁĄCZĄ NAS ŚWIĘTA

Spraw najbliższym radość, wybierając dla nich niebanalny prezent z Galerii Klif.

NAGEL
zegarek Longines
Conquest Classic
3480 zł

NOBLE PLACE
pierscionek My Twin
12 260 zł

APIA
duża torba podróżna
Travel Bag
1499 zł

LIDIA KALITA
sukienka
899 zł

CAMPIONE
koszula granatowa
349 zł

PATRIZIA PEPE
torebka Sleepy Fly Bag
2010zl

iSPOT
iPhone 11
od 3 599 zł

OPTICAL CHRISTEX
okulary Versace
750 zł

L U X U R Y A M B E R J E W E L L E R Y

A2
JEWELLERY

A2 JEWELLERY
ul Mariacka 41
Gdańsk , Poland

a2jewellery
a2_jewellery

#FROZEN

LODOWY STYL

„Czyste" i chłodne stylizacje zawsze są na czasie, pokusiłbym się nawet do porównania ich do nieśmiertelnej „małej czarnej" - królowej kobiecych szaf i najwierniejszej przyjaciółki stylu. Tym razem przeniesiemy się w zimowy klimat okraszony nowoczesną formą. Sesja została zorganizowana przez jedną z najbardziej rozpoznawalnych mistrzyń fryzjerstwa i stylizacji włosów, Joannę Tyszer. Zamysł był prosty - pokazać jedną z trudniejszych stylizacji na skrajnie różnych kobietach. Do tego projektu wybraliśmy najciekawsze i najmodniejsze twarze Trójmiasta.

Uroda modelki i stylistki Magdaleny Frost o ostrych francuskich rysach, doskonale podkreśliła prezentowaną kreację. Długa balowa suknia z plisowanego szyfonu w srebrne, metaliczne kwiaty, wykończona czarnym jerseyem idealnie komponowała się z siłą i bezkompromisowością zimy, podobnie jak charakter modelki. Uzupełnieniem stylizacji był stroik przedstawiony w nowoczesnej formie autorstwa Katarzyny Tkaczewskiej, właścicielki Zielonego Studia.

Druga kreacja to istna „kaskada", w którą odziała się Klaudia Chojnacka - modelka o ekspresyjnej osobowości, a zarazem bardzo komercyjnej urodzie. Tutaj starałem się ująć inspirację i mój zachwyt siłą, zwodniczym urokiem górskich lawin - pięknych i zabójczych… O wykończenie sylwetek zadbała Partycja Brendler tworząca biżuterię o lekkiej i kobiecej formie, która fascynuje mnie niezmiennie od kilku sezonów. Profesjonalne oko fotografa Michała Mazurkiewicza idealnie oddało w ujęciach klimat chłodnego, lodowatego stylu w bardzo nowoczesnej przestrzeni i formie.

Korzystając z okazji, życzę czytelnikom Prestiżu wszystkiego najlepszego - świątecznie i noworocznie. Do zobaczenia na łamach w 2020 roku!

MichalStarostKreatorMody

Michał Starost, projektant mody, dyrektor artystyczny, jeden z czołowych i najbardziej wszechstronnych polskich projektantów.

Fot. Marcin Kruk

Pani Petra i Jarosław Berg Szychułda na targach Pitti Uomo

KOSZULE ZE SZLACHETNYM RODOWODEM

Emanuel Berg to marka ceniona przez klientów o dobrym guście. Znana w Europie firma pochodzi z Trójmiasta. Z okazji 30-lecia rozmawiamy z założycielami i właścicielami firmy, Jarosławem i Petrą Berg- Szychułda.

W tym roku obchodzicie państwo 30-lecie istnienia marki. Firma powstała w trudnych latach 80. w Niemczech. Czy moglibyście zdradzić odrobinę tej historii? Skąd wzięła się nazwa?

Jarosław Berg-Szychułda: Moda zawsze była w kręgu moich zainteresowań. Miałem też to szczęście, że w trudnych czasach komunizmu mogłem przez pewien czas mieszkać w Brazylii, która w tamtym okresie była prężnie rozwijającym się państwem. To tam, jako młodzieniec, po raz pierwszy zetknąłem się z klasyczną męską elegancją w codziennym wydaniu, co wywarło na mnie bardzo silny wpływ. W tamtym czasie nie wiedziałem jeszcze, że to właśnie będzie moja przyszłość. Kiedy w 1989 roku nastąpiły zamiany w Polsce, mając kilka tysięcy marek w kieszeni i sporo odwagi, postanowiłem wcielić pasję w życie. Aby uzyskać produkt premium, na początek trzeba było stworzyć własną szwalnię, gdzie możliwa była drobiazgowa kontrola jakości. Tak właśnie na Pomorzu narodził się zakład produkcyjny, który dzisiaj zatrudnia niemal 200 osób. Pozyskanie najwyższej jakości tkanin od uznanych na świecie włoskich producentów przez małą szwalnię z Polski to z kolei temat na oddzielną rozmowę.

Petra Berg-Szychułda: Emanuel Berg zadebiutował najpierw w Niemczech. Nasz pierwszy salon był raczej małym atelier połączonym z biurem. Oferowaliśmy wyłącznie szycie na miarę. Pomysłem była obsługa klientów europejskich butików, z którymi nawiązaliśmy współpracę, i przy okazji sprzedaż detaliczna. Po krótkim czasie okazało się, że usługa szycia na miarę prosperuje bardzo dobrze i może istnieć samodzielnie. Naturalną koleją rzeczy było otwarcie samodzielnego salonu Emanuel Berg na prestiżowej Mittelstrasse w Kolonii oraz uruchomienie biura i centrum logistycznego pod Kolonią. Dziś poza własnymi salonami realizujemy sprzedaż głównie za pośrednictwem ponad 200 wyselekcjonowanych sklepów multibrandowych na całym świecie, od Tokio, przez Warszawę, Londyn, aż po Nowy Jork.

J.S.: Chcielibyśmy jednak podkreślić, że Emanuel Berg to przede wszystkim ludzie, bez których nie udałoby nam się dojść do miejsca, w którym jesteśmy. Wspólnie z żoną staramy się dbać o każdy proces w firmie, ale wspierają nas niezwykli i lojalni współpracownicy, dla których Emanuel Berg znaczy tyle samo co dla nas.

J.S.: Marka Emanuel Berg narodziła się z fascynacji elegancją i szykiem w najlepszym wydaniu. Jest ona również hołdem złożonym mojemu dziadkowi, od którego imienia powstała nazwa.

Kim jest państwa klient? Jakie ma potrzeby?

J.S.: Wśród klientów Emanuel Berg można by znaleźć wiele znamienitych postaci świata biznesu czy polityki, a także wybitnych prawników i lekarzy. Z przyjemnością obserwujemy również, że coraz częściej w naszych salonach pojawiają się bardzo młode osoby na początku swojej kariery zawodowej, które dochodzą do wniosku, że lepiej mieć jedną koszulę wysokiej jakości niż trzy przeciętne. Wspólnym mianownikiem jest tu zawsze poszukiwanie produktu najwyższej jakości i pochwała stylu, a nie sezonowej mody.

P.S.: Naszym największym sukcesem jest jednak dla nas fakt, że większość naszych klientów jest związana z nami od lat. Mam wrażenie, że dzięki jakości każdy, kto założy koszulę Emanuel Berg, nie będzie miał wątpliwości, że była ona warta swojej ceny. Poza tym salony Emanuel Berg są przede wszystkim miejscem, w którym skompletować można cały swój outfit. Dotyczy to mężczyzn i kobiet. Poza autorskimi kolekcjami, uzupełniamy naszą ofertę o produkty innych uznanych marek, dzięki czemu nasi klienci nie muszą wyjeżdżać na zakupy do Mediolanu czy Paryża. W naszych salonach dostępne są jedne z najsłynniejszych perfum marki Creed, buty Crocket &Jones, które nosił agent Jej Królewskiej Mości czy jeansy Jacob Cohen.

J.S.: Dążymy do tego, aby klienci nie traktowali naszych salonów jako sklepu z odzieżą, ale miejsca, gdzie klient może skorzystać z usług profesjonalnych stylistów, porozmawiać o modzie i jej światowych trendach czy po prostu napić się kawy i spędzić z nami czas.

W tym roku odświeżyliście swoją stronę internetową i ofertę e-commerce. Co specjalnego czeka na klientów online?

J.S.: E-commerce to obecnie bardzo ważna część każdego biznesu. Każdego dnia z naszego biura wysyłamy nasze koszule do klientów z całego świata. Wsłuchując się w potrzeby naszych klientów, postanowiliśmy przebudować nasz sklep internetowy. Jest on teraz bardziej przyjazny dla użytkowników, a w przyszłości będzie jeszcze bardziej interaktywny.

P.S.: Nasi klienci prowadzą dynamiczny tryb życia i częściej korzystają ze smartfonów niż laptopów, dlatego zadbaliśmy, aby można było wygodnie korzystać z naszej strony zarówno na komputerach, jak i na urządzeniach mobilnych.

J.S.: W kolejnym kroku będziemy chcieli jeszcze bardziej rozbudować sekcje bloga, gdzie oprócz porad będziemy relacjonować wydarzenia ze świata mody na całym świecie. Rozwijamy też media społecznościowe. Aktualnie pracujemy nad ekologicznymi opakowaniami, aby w jak najmniejszym stopniu obciążać środowisko.

Emanuel Berg wychodzi do klienta również w kontakcie bezpośrednim. Jakie wydarzenia planujecie w 2020 roku?

P.S.: Możemy już oficjalnie ogłosić, że w marcu planujemy otwarcie nowego, większego, salonu Emanuel Berg w Domu Mody Klif w Gdyni. Jest to dla nas wyjątkowe miejsce, w którym otworzyliśmy swój pierwszy salon w Polce. Będzie to Flagship Store Emanuel Berg, który stanie się wizytówką naszej marki.

J.S.: Poza tym planujemy szereg akcji marketingowo-edukacyjnych dla naszych klientów, aby budować z nimi coraz głębsze relacje. Na ten moment nie chcemy jednak zdradzać szczegółów.

P.S.: Nasze klientki bardzo pozytywnie odebrały event Gentlewoman, a nasza Dress Code Academy cieszy się dużym zainteresowaniem wśród młodych ludzi, ale coraz częściej dostajemy zapytania od firm. Dlatego będziemy kontynuować wydarzenia organizowane przez Emanuel Berg.

Od jak dawna jesteście obecni na targach mody męskiej Pitti Uomo we Florencji?

P.S.: Uzyskanie akredytacji na te prestiżowe targi było dla nas przełomowym momentem. Marka Emanuel Berg przeszła żmudny proces weryfikacji i od ponad 10 lat jesteśmy jedyną polską firmą, która wystawia swoje kolekcje na słynnym placu przed Fortezza da Basso.

W czym konkurujecie ze światowymi brandami?

J.S.: Konkurencja pomiędzy markami to od zawsze jedna z sił napędowych handlu. Dotyczy to także produktów luksusowych. Staramy się budować nasze kolekcje tak, aby poza stylem widoczne były w nich elementy najnowszych trendów. Dużo podróżujemy, starając się poszukiwać inspiracji. Ale przede wszystkim od 30 lat nieprzerwanie stawiamy na jakość, zarówno w przypadku wykorzystywanych surowców, jak i i procesu produkcji naszych koszul, bluzek czy garniturów.

P.S.: Koszule Emanuel Berg należą do światowej czołówki. Wysoką jakość można rozpoznać po takich detalach, jak podwyższona do 9 na 1 cm liczba ściegów i szew bieliźniany, który nie dopuszcza do kontaktu brzegów tkaniny ze skórą. Jednak dla osób mniej wtajemniczonych w procesy szycia na miarę może być to prostopadle wszyta dziurka, która zapina rozcięcie rękawa. Kolejną charakterystyczną cechą są guziki, najlepiej perłowe, przyszyte metodą kurzej stopki i wykończone unikatową techniką „ascolite", co zapobiega ich ewentualnemu poluzowaniu się. Koszule Emanuel Berg powstają z tkanin Thomas Mason, jednej z najlepszych na świecie tkalni bawełny. W oryginalnych koszulach marki zawsze znajduje się pięciokąt z herbem, umiejscowiony na łączeniu przodu i tyłu koszuli. Pełni on funkcję pewnego rodzaju certyfikatu jakości, jak również nawiązuje do szlachetnej tradycji angielskiego krawiectwa.

Pani Petra i Pan Jarosław Berg Szychułda wraz z Silvio Albini właścicielem grupy Albini (największej włoskiej tkalni) oraz marki Thomas Mason, Leszek Bystry - Dyrektor Finansowy Emanuel Berg

GŁAŻEWSKI X RENE

- Moim celem było oddać emocje, które mógł czuć artysta po samobójstwie matki, która z niejasnych powodów rzuciła się do Sambry - mówi Damian Głażewski, młody trójmiejski projektant, który pracuje nad swoją autorską marką odzieżową. Na łamach Prestiżu prezentujemy kolekcję RENE - inspirowaną twórczością René Magritte, genialnego belgijskiego malarza, przez niektórych nazywanego też ojcem Photoshopa. Ciekawa biografia artysty oraz traumatyczne przeżycia z młodości malarza, posłużyły młodemu projektantowi do stworzenia niezwykle ciekawej kolekcji. Według legendy Magritte był świadkiem, jak wyławiano ciało matki z rzeki, a jej twarz była zasłonięta koszulą nocną. Miało to tłumaczyć wielokrotnie powtarzany przez malarza motyw głów przykrytych cienkim, przezroczystym materiałem. Właśnie tym motywem zainspirował się Damian Głażewski.

/DamianGlazewskiAtelier @damianglazewski

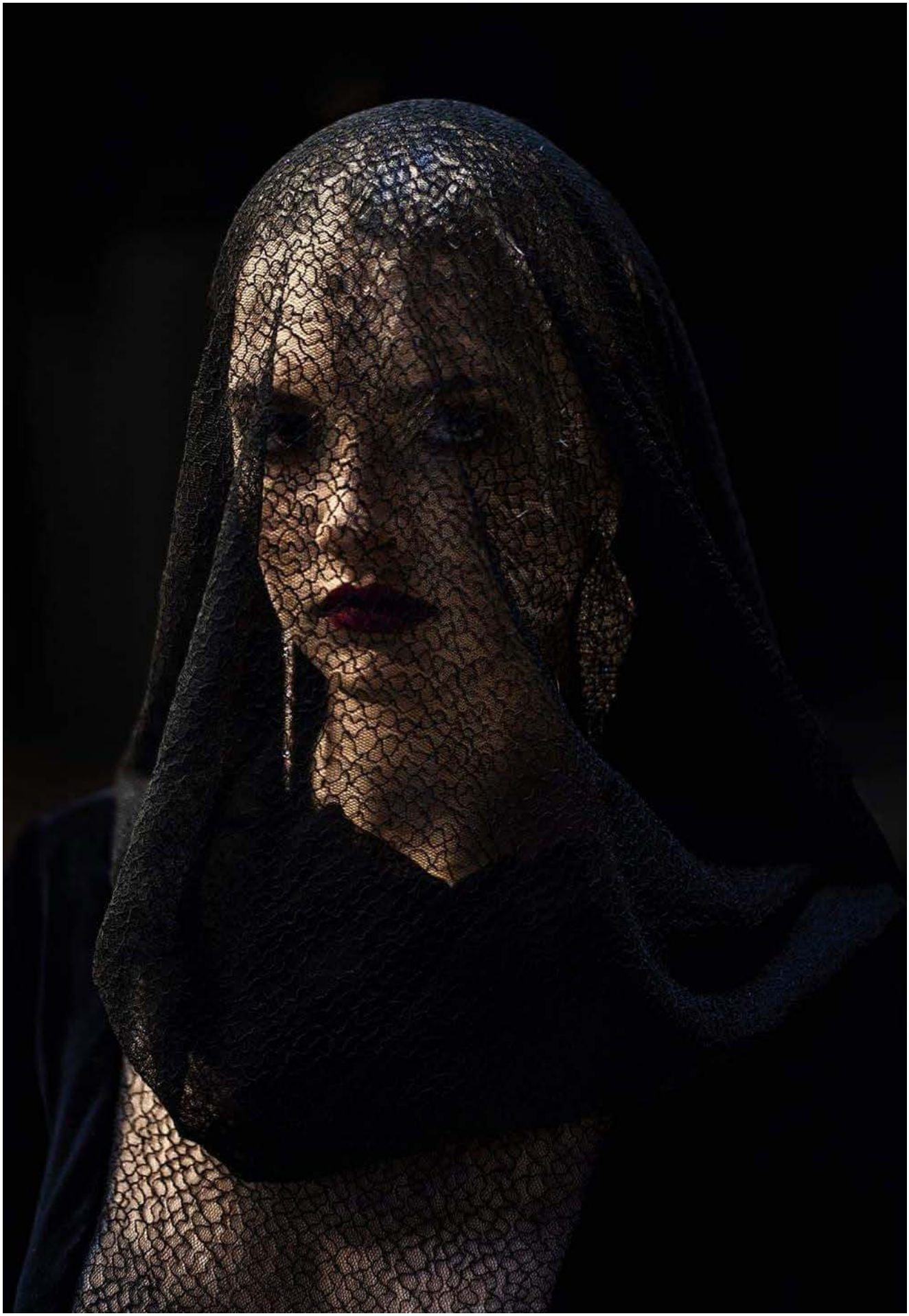

JAK PROJEKTOWAĆ ODPOWIEDZIALNIE?

AUTOR: NATALIA KAWCZYŃSKA | CENTRUM DESIGNU

W ostatnim tygodniu listopada, tuż przed szaleństwem zakupowym Black Friday, w Pomorskim Parku Naukowo-Technologicznym w Gdyni poruszono temat odpowiedzialnej mody. Jakie są aktualne problemy branży fashion? I jak projektować, by nie marnować?

Co w praktyce oznacza zrównoważona moda? Czy w dobie rosnącej popularności „slow fashion" rozumiemy sens odpowiedzialnego projektowania? Jak mądrze korzystać z tego co już zostało wyprodukowane? To tylko niektóre z pytań, na które odpowiedź przybliżyły publiczności uczestniczki dyskusji - Marta Karwacka, socjolożka biznesu i Ewelina Antonowicz, koordynatorka polskiego oddziału Fashion Revolution. Spotkanie poprowadziła Anna Pięta, współautorka podcastu MUDATALKS.

O tym jak aktualne i palące są problemy, które generuje branża fashion niewątpliwie świadczy zainteresowanie wydarzeniem oraz duża frekwencja podczas spotkania. Wspólnie zastanawialiśmy się gdzie leży źródło problemów związanych z branżą fashion. Rozmawialiśmy o tym jak przemysł odzieżowy wpływa na środowisko naturalne, odpadach jakie generuje i zasobach, które marnuje. Nie zabrakło trudnych pytań od publiczności, która aktywnie uczestniczyła w dyskusji.

Uczestniczki przedstawiły konkretne wskazówki dla projektantów, które mogą efektywnie wykorzystywać już na etapie tworzenia produktu. Powinni oni szczególnie zwrócić uwagę na optymalizację życia produktu. Możliwość recyklingu powinna stanowić integralną część procesu projektowania i pojawiać się na każdym etapie powstawania produktu. Prelegentki stanowczo zachęcały do zrezygnowania z tkanin, które mają negatywny wpływ na środowisko na rzecz materiałów trwałych, pochodzących z recyklingu.

Dowiedzieliśmy się jak wpływać na pozytywne zmiany w przemyśle odzieżowym również jako konsument. Pamiętajmy o sprawdzaniu łańcucha dostaw i kupujmy lokalnie. Wybierajmy produkty, które pozostaną z nami wiele sezonów. Prelegentki podkreślały, że odpowiedzialność za produkt leży w dużej mierze po stronie przemysłu i firm produkujących odzież. Ekonomia cyrkularna ma tutaj kluczowe znaczenie.

Pomimo burzliwej dyskusji, pytanie o to jak: kreować przyszłość mody i ogromnej gałęzi biznesu z nią związanej, pozostaje bez odpowiedzi. Dlatego już teraz warto wpisać sobie do kalendarza kolejne spotkania dotyczące odpowiedzialnego projektowania i zrównoważonej mody organizowane przez PPNT Gdynia | Centrum Designu.

Marchewka®

SCHODY • PODŁOGI • WNĘTRZA

SALON EKSPOZYCYJNY - PIOTROWICE 125, 55-311 KOSTOMŁOTY

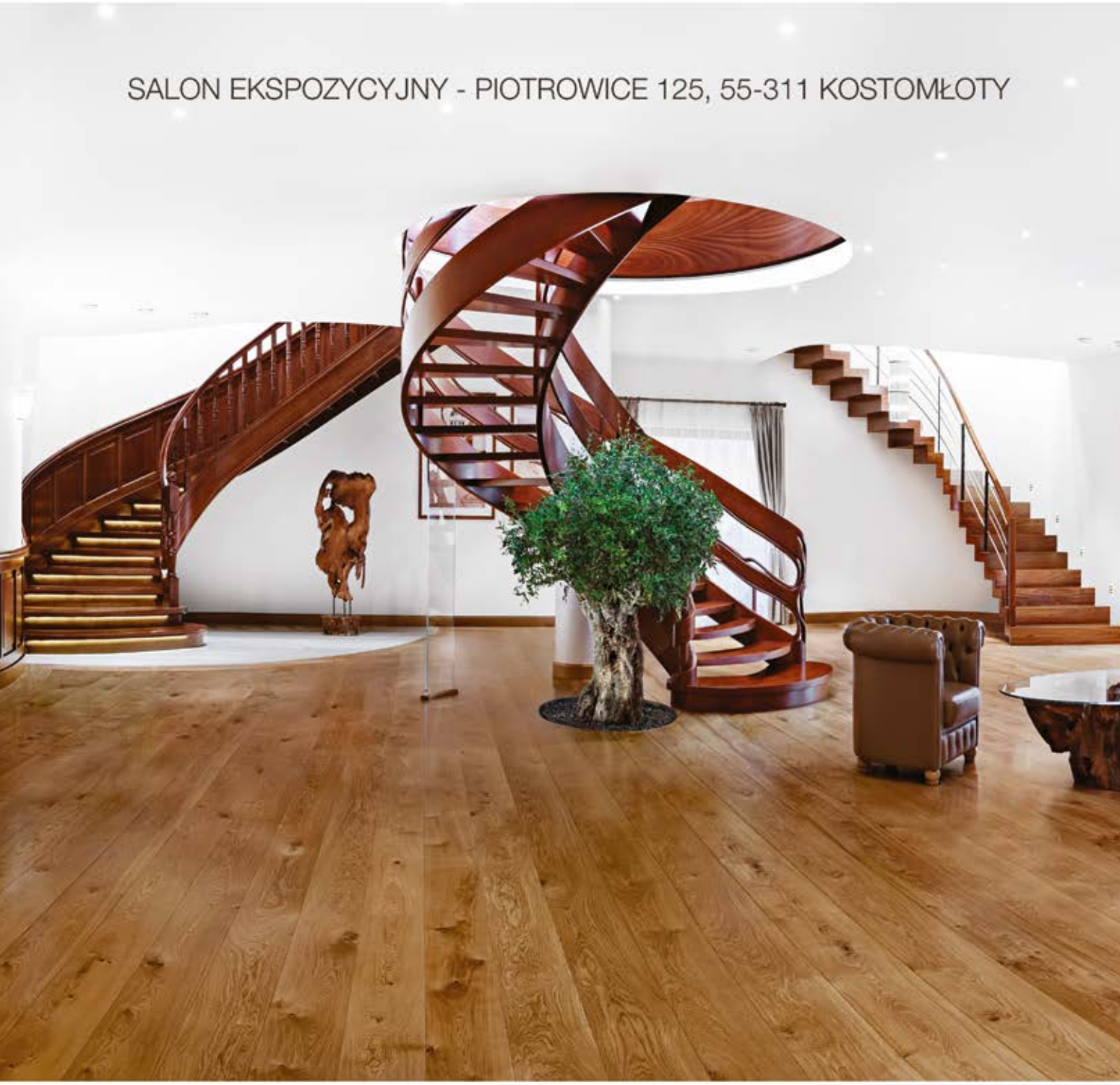

tel. +48 71 397 01 94 / kom. 513 184 515 / schody@marchewka.pl

www.marchewka.pl

— MADE IN 3CITY —

„CZTERY GWIAZDKI”

Czy da się oddać gwiazdkowy klimat bez udziału choinki, migoczących lampek czy karpia? To pytanie zadali sobie fotografka Agata Jabłońska i model Damian Gradecki. Tworząc edytorial skupili się na tym, co w świętach najważniejsze - bliskości. Do współpracy zaprosili śpiewaczkę jazz'ową Krystynę Gędzik, która również jako modelka podbija trójmiejski rynek mody. O jej subtelny kobiecy makijaż zadbała Agnieszka Nowacka, a nad fryzurami modeli czuwała Dominika Karnowska. W projekcie wzięli udział projektanci i marki związane z Trójmiastem, jak Patryk Wojciechowski, Santina Zienkiewicz i Ismena Warszawska, w której sukniach zakochały się gwiazdy sceny i ekranu na FPFF. Magii dodały pomieszczenia zabytkowego zamku w Rzucewie.

Fotografka Agata Jabłońska @mrs.canon
MUA Agnieszka Nowacka @agnieszkanowackamakeup
Stylistka fryzur Dominika Karnowska @karnovska_artisan
Asystent planu Ilona Gradecka
Modelka Krystyna Gędzik @krystynagedzik
Model Damian Gradecki @damiangrade /SD models

ONA:
butelkowo zielony komplet - Ismena Studio by Ismena Warszawska @ismena_studio
golf- Ismena Studio by Ismena Warszawska @ismena_studio
szpilki - Reserved
biżuteria - Rett Frem @rett.frem
okulary - Dita/ SunLoox @sunlooxriviera

ON:
golf - ZARA
bordowy garnitur - KUBENZ @kubenz_riviera_gdynia
buty - Ryłko
okulary - Dior/ SunLoox @sunlooxriviera
poszetka - Klasyczne Buty @klasycznebuty.pl

ONA:
suknia - Ismena Studio by Ismena Warszawska @ismena_studio
szpilki - Reserved
biżuteria - Rett Frem @rett.frem
zegarek - Balticus @balticuswatches

ON:
czarna koszula - Giacomo Conti
smoking - Tailors Club @tailors_club_
satynowe spodnie - Santina Zienkiewicz @santinazienkiewicz
buty - Ryłko
muszka - Ismena Studio by Ismena Warszawska @ismena_studio

ONA:
sweter - Mohito
spódnica - Ismena Studio by Ismena Warszawska @ismena_studio
pasek - Ismena Studio by Ismena Warszawska @ismena_studio
botki - Klasyczne Buty @klasycznebuty.pl
zegarek - Balticus @balticuswatches
wisiorek - Rett Frem @rett.frem
okulary - Chloe/ SunLoox @sunlooxriviera

ON:
koszula - Tailors Club @tailors_club_
spodnie - Tailors Club @tailors_club_
sweter- Reserved
trzewiki - Klasyczne Buty @klasycznebuty.pl
zegarek - Balticus @balticuswatches
okulary - Dita/SunLoox @sunlooxriviera

ONA:
suknia - Ismena Studio by Ismena Warszawska @ismena_studio
marynarka - Katarzyna E. Bednarska @katarzyna_e.bednarska
szpilki - Reserved
okulary - Chloe/ Sun Loox @sunlooxriviera
kolczyki - Rett Frem @rett.frem
zegarek - Balticus @balticuswatches

ON:
koszula - Giacomo Conti
spodnie - Klasyczne buty @klasycznebuty.pl
płaszcz - Patryk Wojciechowski @patryk_wojciechowski
buty - Ryłko
krawat - Klasyczne buty @klasycznebuty.pl
okulary - Thierry Lasry @sunlooxriviera

ODWAŻNI WYGRYWAJĄ!

„Dziś rak może spotkać każdego, ale jeśli przytrafi się Tobie, pamiętaj, że masz Odważnych" - takie motto przyświeca Małgorzacie Marmajewskiej, psychoonkologowi, założycielce Fundacji „Gdyński Most Nadziei", która od 10 lat prowadzi Kampanię Społeczną „Odważni Wygrywają - profilaktyka raka jądra", jedyną na taką skalę w Polsce. Dzisiaj zaciekawia, intryguje, a przede wszystkim, od ponad dekady, nieustannie poszerza ludzkie strumienie świadomości.

ROZMAWIAŁA: KLAUDIA KRAUSE-BACIA **/ FOTO:** KAROL KACPERSKI

Za nami listopad, czyli Międzynarodowy Miesiąc Walki z Męskim Rakiem, a jednocześnie 10. edycja Kampanii Odważni Wygrywają dotycząca profilaktyki raka jądra. Jak na przestrzeni ostatnich lat zmieniła się świadomość mężczyzn?

Kiedy 10 lat temu rozpoczęliśmy Kampanię Odważni Wygrywają, temat profilaktyki raka jądra nie istniał w świadomości społecznej. Nie mówiło się o nim w szkołach, tym bardziej w mediach. Męskie sprawy - temat tabu, podszyty wstydem, zaczarowany zakazem wypowiadania „tych słów" - jądra - ludzka rzecz, jak piersi czy prostata... Jednak to wciąż „trudny społecznie temat", z którym walczymy konsekwentnie od 10 lat. W 2013 roku rozpoczęliśmy działania edukacyjne skierowane do grupy mężczyzn, będących w grupie największego ryzyka zachorowań. Proponując bezpłatne prelekcje dla młodzieży, w szkołach ponadpodstawowych, z każdym rokiem temat warsztatów poszerzał grono zainteresowanych współpracą, szkół oraz instytucji z różnych branż zawodowych. Dziś temat rozwinął się na tyle, że rozpoczynając od zera wraz z zaprzyjaźnionymi organizacjami pozarządowymi we Wrocławiu, Toruniu, Zamościu i Koninie, wspólnie zrealizowaliśmy setki prelekcji, ucząc samobadania jąder, ponad 15 tysięcy młodych ludzi. Ta liczba będzie rosła, ja to wiem. Już dziś zapraszamy do kontaktu miasta, organizacje, instytucje jak i osoby prywatne, do włączenia się we wspólne, odważne działania. Ponieważ każda aktywność w ramach Kampanii, pozostawia za sobą ślad, skojarzenie, a co najważniejsze, zmienia się ludzka świadomość - społecznie oswajamy temat rozmów o męskim zdrowiu, pokazujemy mężczyznom możliwe zagrożenie. Uczymy jak najlepiej zadbać o swoje męskie sprawy, a włączając w akcje kobiety, partnerki, docieramy do panów. Media promują kampanie kierowane głównie do kobiet, omijając trudny temat rozmów o męskich sprawach, zaniedbując tym samym jakże ważną grupę społeczną - młodych mężczyzn. Mówiąc dobitniej - profilaktyka raka jądra to nasz (kobiet i mężczyzn) wspólny interes.

No właśnie, dużo mówi się o samobadaniu kobiet w prewencji raka piersi, dlaczego rak jądra nie jest aż tak popularny?

Jeżeli statystyki zachorowalności miałyby być miarą popularności kampanii społecznych, to rak jadra powinien być wysoko na podium. Rak jądra, statystycznie sięga aż 25 % zachorowań, w grupie mężczyzn między 17 a 39 rokiem życia. Jestem przekonana, że żadna statystyka nie powinna decydować o tym, kto ma przeżyć, komu warto pomóc, nagłaśniając jakiś temat. Pamiętam jak przeszło 12 lat temu, w ogólnopolskich mediach nie istniał temat profilaktyki raka szyjki macicy - i tu odnajduję pewnego rodzaju podobieństwo. Dziś za gigantycznymi kampaniami społecznymi, promującymi profilaktykę raka szyjki macicy, stoją znane twarze, aktorki, i nikt już nie pamięta tych „trudnych początków". Dziś to właśnie Kampania Społeczna Odważni Wygrywają, rozpoczyna pewnego rodzaju semantyczną transformację. Kobiecie piersi to synonim kobiecości, analogicznie jądra, są synonimem męskości. Jednak w obliczu poważnej utraty zdrowia, a nawet życia, czymże jest owo, nasze przekonanie, co staje się ważniejsze? Temat raka jądra wciąż określany jest jako „trudny" do rozmów, mimo iż prowadzimy bardzo zróżnicowane działania, ludzie niechętnie rozmawiają o męskich sprawach w kontekście zdrowia, wstydzą się. Wierzę, że konsekwentne działania w obszarze przełamywania strachu i wstydu, zaowocują otwartością w komunikowaniu ważnych spraw.

To prawda, że inspiracją do stworzenia Kampanii była prawdziwa historia?

10 lat temu, pewnego popołudnia, przyszła do Fundacji mama, która opowiedziała mi historię swojego syna. Kuby, młodego gdynianina, u którego zdiagnozowano raka jądra w zaawansowanym stadium choroby. Jego historia stała się dla mnie inspiracją do stworzenia Kampanii. Uświadomiłam sobie jak niewiele wiemy o tym rodzaju raka i jak ogromnym obciążeniem są stereotypy i brak społecznego przyzwolenia

na mówienie o własnej cielesności. Doczytując literaturę, bardzo szybko zorientowałam się, że o raku jądra należy mówić, z co najmniej kilku powodów. Po pierwsze jest to nowotwór młodych mężczyzn, statystycznie aż 25 % zachorowań w grupie wiekowej pomiędzy 17 a 39 rokiem życia. Rak jądra ma najwyższy współczynnik wyleczalności. I wreszcie kwestia najistotniejsza - profilaktyka - najprostsza z możliwych, najbardziej dostępna metoda, najskuteczniejsza w uchwyceniu najmniejszych zmian - samobadanie jąder. I tu pojawił się problem psychologiczny, emocjonalny, silnie uwarunkowany społecznie. W naszym społeczeństwie nie ma przyzwolenia na swobodne rozmowy o intymności, temat seksualności jest niestety wciąż tematem tabu, więc jak młodzi mężczyźni mają dzielić się swoimi obawami, skąd mają brać wiedzę w jaki sposób zadbać o swoje jądra. W zasadzie powinniśmy zacząć od tego, że młodzi nie mają świadomości mogącego wystąpić zagrożenia, szczególnie w ich wieku.

I chyba doszłyśmy do sedna, męskie ego koliduje z wszelkimi nieprawidłowościami, a co dopiero, jeżeli mowa o strefach intymnych. Co paraliżuje mężczyzn przed samobadaniem?
Wstyd, strach, ośmieszenie, lęk przed odrzuceniem, ale przede wszystkim, ten pokutujący stereotyp, że mężczyzna się nie bada, bo facet to siła, nie mięczak. Tymczasem, w pogoni za ideałem, zapominamy, że ten sam mężczyzna, to człowiek z krwi i kości, składający się z milionów komórek, i jak każdy żywy organizm, nie rodzi się z dożywotnią gwarancją na zdrowie! Najczęstszą reakcją panów, kiedy opowiadamy czym się zajmujemy, jaki jest cel Kampanii, mówią: „mnie to nie dotyczy". A przecież w nazwie Kampanii, pierwsze słowo to profilaktyka, jednak podświadomie je odrzucamy, skupiając uwagę reagujemy emocjonalnie na słowo „rak" i „jądra" - oba mające silne, negatywne konotacje. Każdym działaniem Kampanii dajemy do zrozumienia, że profilaktyka to temat skierowany do osób zdrowych, ale niestety dla wielu, myślenie o profilaktyce zaczyna się w momencie niekorzystnej diagnozy.

Według Krajowego Rejestru Nowotworów rak jądra jest najczęściej diagnozowanym nowotworem u młodych mężczyzn. Jednak przyzna Pani, że w tym wieku myśli się chyba o wszystkim, ale nie o chorobie…
Oczywiście, kiedy wracam myślami do okresu nastoletniego, miałam tysiące innych zajęć, jakże różnych myśli, od tych o zdrowiu. To normalne! Młodzież w dzisiejszych czasach jest otwarta, chętnie rozmawia, pyta bez oporów - pod warunkiem, że dorosły stworzy jej takie możliwości. Taką atmosferę staram się budować podczas każdej prelekcji. Program edukacyjny, który opracowałam, jest tak skonstruowany, żeby poruszyć pozytywną stronę emocji nastolatka, młodego dorosłego. Przychodzę do nich z jedną informacją, do niczego nie namawiam, nie straszę rakiem i jego konsekwencjami - daje tym młodym ludziom wybór, możliwość wypowiedzenia się, reakcji - czasem wyśmiewającej temat. Tutaj każda reakcja jest „dobra", a z punktu Kampanii już wygrana. Od lat robimy wszystko by zmienić oblicze męskiego zdrowia. To prawda i emocje są kluczem w komunikacji z młodymi. Moje spotkania z młodzieżą to zaledwie niewielkie wydarzenie, chwila w ich pędzącej codzienności. Ja tylko przedstawiam Odważnych, pokazuje, że Odważni są wśród nas. A jeśli kiedykolwiek, cokolwiek ich zaniepokoi - ja jestem, jest Kampania, platforma informacji na www.odwazni.com, nigdy nie pozostawię ich samych sobie.

Wracając do diagnostyki, jak rozpoznać pierwsze objawy?
Najczęstszym objawem raka jądra jest jego bezbolesne powiększenie, zmiany w konsystencji jąder, guzy czy zmiany na skórze moszny. Samobadanie ma służyć temu, by uchwycić zmianę jak najwcześniej i sprawdzić ją u lekarza specjalisty. Warto podkreślić, że urazy mechaniczne, jak kopnięcie, czy uderzenie w krocze, w sposób bezpośredni nie wywołują raka. Jednak tworzący się na skutek urazu stan zapalny jest czynnikiem zaburzającym prawidłowe funkcjonowania układu immunologicznego. Z wywiadu z pacjentami wiem, że częstymi objawami towarzyszącymi mogą być także, pojawiające się bez przyczyny bóle podbrzusza, w pachwinach, a także bóle kręgosłupa w odcinku lędźwiowym.

Wniosek z tego taki, że nie każda zmiana od razu oznacza raka?
Objawy, typu opuchlizna jądra, często są mylone z objawami pourazowymi (uderzenie, kopnięcie). Wówczas panowie zakładają, że powstały stan zapalny, ból, opuchlizna, to normalna reakcja, usypiając tym samym swoją czujność. Pamiętajmy, że rozwój choroby nowotworowej to proces. Każdy zdrowy organizm poradzi sobie ze stanem zapalnym w ciągu 2-3 tygodni. Jednak, jeżeli po tym czasie, objawy nie ustępują, natychmiast należy skierować się do lekarza. Urolog to właściwy specjalista, lekarz od męskich spraw, do którego musimy mieć skierowanie lub skorzystać z wizyty prywatnej. Baza specjalistów dostępna jest na www.odwazni.com. Proszę pamiętać, nie każda zmiana to rak, ale każdą należy sprawdzić u lekarza urologa!

Załóżmy, że zdiagnozowano nowotwór. Brzmi strasznie, jednak to nie koniec świata. Podobno rak jądra jest bardzo wrażliwy na chemioterapię?
Niezależnie od skuteczności leczenia, każda diagnoza choroby nowotworowej wywraca świat do góry nogami. W przypadku raka jądra, leczenie onkologiczne, podobnie jak profilaktyka tegoż raka, nie jest zbytnio skomplikowane. Z racji budowy komórek nowotworowych w jądrach, wykazują one dużą wrażliwość zarówno na chemio, jak i radioterapię. To powoduje, że leczenie onkologicznie pacjenta z rakiem jądra, w zależności od fazy rozwoju raka, cechuje najwyższa skuteczność. Spośród wszystkich, sklasyfikowanych medycznie nowotworów, rak jądra, przy wczesnej diagnostyce, daje nawet 100 % wyleczalności.

A jak ma się to do bezpłodności i sprawności seksualnej?
Orchidektomia, czyli chirurgiczne usunięcie jądra, w żaden sposób nie wpływa negatywnie na płodność czy sprawność seksualną mężczyzny. Drugie jądro poradzi sobie z produkcją testosteronu oraz spermy, a dodatkowa stymulacja medyczna nie jest konieczna. W trakcie leczenia onkologicznego, płodność jest znacznie obniżona, może nawet zaniknąć. Wynika to z tego, że jakość spermy, żywotność plemników ulega znacznej degradacji w okresie przyjmowania chemioterapii. Jednak jest to proces odwracalny. Rzadko, w wyniku lecenia chemioterapią, występują przypadki utraty płodności na stałe. Jednak dla spokoju pacjenta, warto się zabezpieczyć, oddając materiał genetyczny do banku spermy. Wówczas mamy pewność, że plemniki przetrwają i będą zdolne do zapłodnienia komórki jajowej partnerki.

Od lat obala Pani mity związane z tą chorobą. Pytanie brzmi: czy tabu zostało już przełamane?
Mając za sobą ponad 15-letnie doświadczenie pracy psychoonkologa, jednocześnie 10

lat doświadczeń w rozmowach na temat profilaktyki raka jądra, wciąż towarzyszy mi myśl, że to początek drogi, wierzchołek góry lodowej. Podążając za dynamicznym rozwojem w każdej dziedzinie, niezmienne pozostaje dla mnie przekonanie, że wszystko co robię powinno podążać za rzeczywistym światem, uwzględniając współczesne sposoby komunikacji, która jest istotą przekazu treści o samobadaniu. Dzisiaj rozmawiamy już nie tylko posługując się słowami, ale mówimy obrazami, emocjami, czy za pomocą znaków, krótkich sekwencji i filmików - i takie narzędzia stosujemy w Kampanii. Odpowiednio dobrana forma komunikacji - w tym upatruje sukces przekazu, a tym samym rozwój świadomości realnego wpływu na męskie zdrowie. Czasem żartobliwie, z przymrużeniem oka, zwracamy uwagę na poważny problem, bardzo świadomie wybierając miejsca, w których pojawiamy się z Kampanią, w szczególności, jeśli chodzi o działania w ramach listopadowej edycji Odważnych. Jeśli nie jesteś młodym mężczyzną w grupie ryzyka, to z pewnością znasz kogoś w tym przedziale wiekowym, dlatego w szerszym rozumieniu Kampanii, zależy nam na każdej grupie wiekowej. Kiedy spotykam się z odrazą i niechęcią do rozmów o profilaktyce raka jądra, zawsze traktuję to jako wyzwanie. Zastanawiam się jak uruchomić wyobraźnie tej osoby, by na moment zatrzymać jej uwagę. To buduje moją motywację do tworzenia coraz to nowych obszarów i form komunikowania o Kampanii, motywacja by Odważni Wygrywali! Moim marzeniem jest, by nikt, nigdy nie popełnił takiego błędu jak Kuba - a wtedy statystyki zachorowalności na raka jądra, znacznie się obniżą! Regularne, kilkuminutowe samobadanie jąder rozwiązuje temat. Proste, prawda?

Czy dzisiaj jest Pani w stanie powiedzieć, że Kampania odmieniła życie młodych mężczyzn?
Na samo ich wspomnienie uśmiecham się. Każda historia ma imię, miejsce zamieszkania... Znam dziesiątki osób, których życie odmieniły działania Kampanii - uświadamiając im, jak wiele mogą zrobić dla siebie, by odpowiednio wcześnie wykryć zmianę, by zareagować i panując nad własnym strachem znowu kontrolować swoje życie! Być może moja konkluzja będzie zbyt śmiała, ale zaryzykuję stwierdzeniem, że młodzi mężczyźni, w Polsce nie umierają z powodu raka jądra, ale z braku wiedzy o profilaktyce, ze wstydu i lęku, który staje się realnym zagrożeniem dla życia. Strach przed utratą „męskości" paraliżuje na tyle, że niejednokrotnie odraczają wizytę lekarską. Odkładanie wizyty u specjalisty, pozornie odsuwa problem, a w rzeczywistości generuje poważne problemy. Nie licz na to, że rak minie, to nie katar, zareaguj i żyj, na swoich własnych warunkach, bo stawka jest naprawdę wysoka! Jeżeli rozpoznawalność Kampanii, i kojarzone z nią samobadaniem jąder, jest miarą sukcesu, to z perspektywy minionych 10 lat, myślę, że jesteśmy na właściwej drodze!

ODWAZNI.COM
ODWAŻNI WYGRYWAJĄ
10 EDYCJA

KAMPANIA ODWAŻNI WYGRYWAJĄ

Kampania Społeczna „Odważni Wygrywają – profilaktyka raka jądra" została zainicjowana i realizowana przez Fundację „Gdyński Most Nadziei". To unikatowy w skali Polski, autorski projekt realizowany od 2009 roku. W ramach Kampanii, na terenie Gdyni jak i innych miast, realizowane są różnorodne działania – m.in. happeningi, obecność na festiwalach, koncertach (m.in. Open'er Festival czy Festiwal Polskich Filmów Fabularnych), podczas imprez sportowych, plenerowych. Flagowymi działaniami, w ramach Kampanii, są prelekcje dla młodzieży, połączone z warsztatem samobadania jąder przy użyciu fantomu. Obecność Kampanii zauważyć można również w klubach sportowych, pubach i klubach nocnych oraz wszędzie tam, gdzie istnieje szansa dotarcia do młodych ludzi. Bazując na wieloletnich doświadczeniach pracy z chorymi oraz ich najbliższymi, powstał jedyny na ten temat poradnik. „Odważni Wygrywają. Rak jądra – poradnik dla mężczyzn i ich bliskich" (2017) jest bezpłatnie kolportowany do ponad 800 poradni urologicznych na terenie kraju. Od roku 2013 Kampania intensywnie poszerza obszary działalności, wychodząc poza Trójmiasto, tym samym stając się działaniem ogólnopolskim. Szczególnym czasem synchronicznych działań ogólnopolskich jest listopad –Międzynarodowy Miesiąc Walki z Męskim Rakiem, kiedy to różnorodne działania, zachęcające do regularnego samobadania, realizowane są w przestrzeniach publicznych, poszerzając tym samym grono odbiorców.

Środki finansowe, pochodzące z dobrowolnych darowizn jak i odpisów 1% podatku na rzecz Fundacji „Gdyński Most Nadziei" (KRS 0000262786), zgodnie z zapisem statutowym, przeznaczane są na zwiększenie ilości zajęć w ramach gdyńskiej Akademii Walki z Rakiem oraz rozwój Kampanii Społecznej Odważni Wygrywają.

Fundacja „Gdyński Most Nadziei"/ Gdynia/ ul. Władysława IV 51/ tel. 58 661 94 56
fundacja@mostnadziei.pl / www.mostnadziei.pl / www.odwazni.com / FB/ OdważniWygrywają/

TRENDY W MAKIJAŻU NA ROK 2019/2020

Usta w odcieniu Red Velvet, a może kolorowe rzęsy? Patrząc na ostatnie pokazy Fashion Week w Nowym Jorku, Londynie, Mediolanie i Paryżu – będziemy zazdrościć z natury piegowatym dziewczynom oraz zainwestujemy w kolorowe tusze do rzęs i eyelinery. Tego sezonu mocne i wyraziste akcenty, także idą w parze z naturalnością.

MAKE UP NO MAKE UP

Giorgio Armani, Marc Jacobs, Balmain czy YSL to propozycje od światowych domów mody na makijaż „Make up no make up". Naturalność w makijażu to trend, który na wybiegach funkcjonuje nie od dziś. Po raz kolejny stawiamy na subtelną i zdrowo wyglądającą, jasną i matową skórę oraz lekko zaróżowione policzki. Wybieramy takie kosmetyki, jak lekki, stapiający się ze skórą podkład, sypki puder, korektor czy bronzer.

PORCELANOWA CERA

Śnieżnobiała cera wpisuje się w zimowy klimat. Zainspirowana „Królewną Śnieżką" stanowi doskonale tło dla subtelnego make upu, klasycznych kresek na powiece czy lustrzanych ust. Trendy na alabastrową cerę ukazali Louis Vuitton i Guy Laroche.

RÓŻ DO POLICZKÓW

Kochamy go za to, że dodaje dziewczęcych rumieńców ale i odejmuje lat. Dzięki niemu cera wygląda na świeżą i wypoczętą. Róż do policzków to jeden z tych kosmetyków, który powinien w tym sezonie znaleźć się w każdej kosmetyczce! Pamiętajmy by, był dobrany do karnacji naszej skóry. Jego nasycenie może być rożne od mocno napigmentowanego po delikatny, wręcz transparentny. Róż jednocześnie można zastosować na policzki, skroń i powieki. Jeden kosmetyk, a daje tyle możliwości!

INTENSYWNE USTA

Czerwone usta to ponadczasowy trend, dzięki czemu króluje na wybiegach co roku. Tym razem zachwycają matowe jak i lakierowane wersje w klasycznym odcieniu, w stylu Marilyn Monroe. Taki motyw przewodni wybrali wizażyści w pokazach mody Fendi, Emporio Armani i Dolce and Gabbana.

Alternatywą dla klasycznych czerwieni są rozmaite odcienie brązu: od czekoladowego, przez brunatny, aż po bordo. Takie barwy współgrają z chłodniejszą porą roku i ciemniejszą paletą barw. Doskonale sprawdzą się w połączeniu z czernią i żółcią, rdzą, miodem i oliwką. Tak jak na pokazach Louis Vuitton, Chloe i Tommy Hilfiger.

SMOKY EYES

Ulubiony makijaż Kate Moss, czyli smoky eyes to wieczorowa propozycja dla kobiet lubiących łączyć elegancję z grunge'owymi trendami. Ciemne cienie na powiekach tj. brazy, śliwki bądź srebro, dodatkowo cienka wyciągnięta kreska na ustach w kolorze nude, w sam raz zbalansuje look. Doskonale pasuje do sukienek w wiktoriańskim stylu, które w tym sezonie są tak modne. Smoky eyes królowały na pokazach mody takich marek jak Tommy Hilfiger i Altuzarra.

GEOMETRYCZNA KRESKA NA POWIECE ORAZ BROKAT

Złote srebro, geometryczna kreska, metaliczne cienie dominują w makijażach światowych wizażystów. Przerysowany makijaż to współczesna inspiracja przeniesiona z lat 60. Popart'owy klimat może stanowić opcję na karnawałowe przyjęcia.

KOCIE OKO

Ten makijaż w wersji klasycznej był jednym z ulubionych Brigitte Bardot. Później na nowo został zinterpretowany przez takie gwiazdy jak Amy Winehouse czy Kate Moss. Retro make -up pasuje do ust nude lub tych przeciągniętą czerwoną szminką. Taki makijaż wykorzystały takie domy mody jak Moschino i Dolce and Gabbana.

Podkreśl swoje piękno dbając o bezpieczeństwo!

EXPERCI MEDYCYNY ESTETYCZNEJ

Jako jedni z nielicznych dbamy nie tylko o Twój wygląd, ale i zdrowie. Wszystkie nasze zabiegi wykonywane są przez dyplomowanych lekarzy ekspertów z co najmniej 5 letnim doświadczeniem, a produkty których używamy to innowacyjne preparaty wiodąca na świecie firmy dermatologicznej, Galderma.

Oddaj swoje bezpieczeństwo w najlepsze ręce:
www.expercimedycynyestetycznej.pl

Restylane®

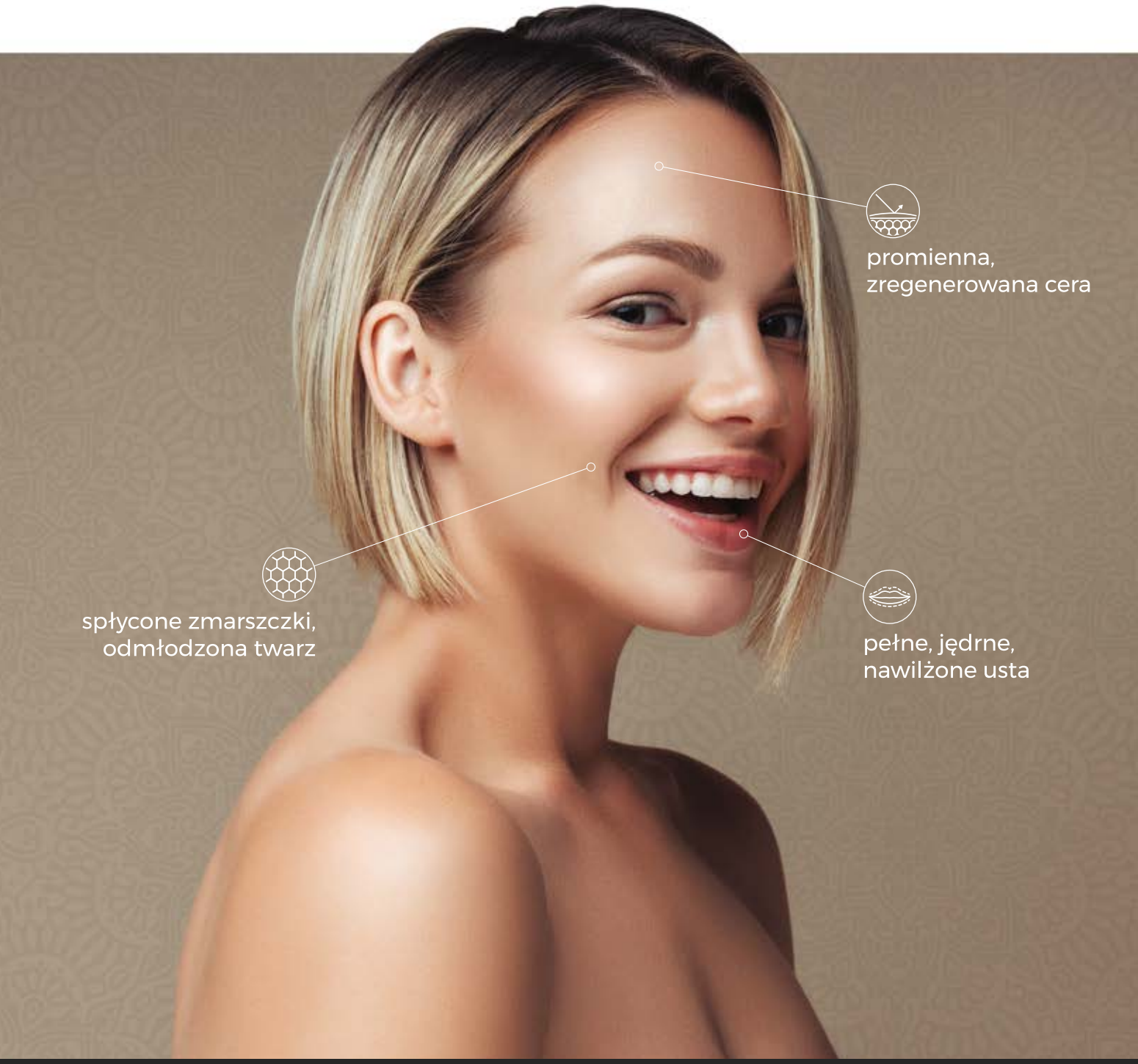

Zarejestruj się z kodem PRESTIZ i **otrzymaj kupon o wartości 200zł**, na zabiegi medycyny estetycznej realizowane do 31.01.2020.

URODOWE SOS
PRZED WIECZORNYM WYJŚCIEM

Jesteśmy wciąż zabiegani i zapracowani, a Sylwester i karnawałowe imprezy... za pasem. W gorączce przedświątecznych przygotowań Instytut Zdrowia i Urody Yasumi Gdynia proponuje tzw. zabiegi bankietowe. Na taką szczególną wizytę w salonie kosmetycznym, która przynosi błyskawiczne efekty, można udać się nawet w dniu wielkiego wyjścia, mając pewność, że wieczorem będziemy prezentować się olśniewająco.

Zabiegi bankietowe dopiero niedawno pojawiły się w salonach kosmetycznych i od razu zdobyły rzeszę wiernych fanów. Możemy je wykonać dosłownie w ostatniej chwili - na kilka dni przed planowanym wielkim wyjściem, a nawet w dniu samego wydarzenia. - Wiadomo, że w wyjątkowych chwilach chcemy wyglądać pięknie i czuć się dobrze w swojej skórze. Zabiegi pielęgnacyjne tego rodzaju doskonale sprawdzą się przed Wigilią, Nocą Sylwestrową czy imprezą karnawałową. Skierowane są do osób, które są zapracowane bądź nie mają czasu na długą rekonwalescencję po zabiegu - wyjaśnia kosmetolog Diana Czerwińska z Instytutu **ZDROWIA I URODY YASUMI GDYNIA.**

Zdaniem ekspertki, największą zaletą zabiegów last minute jest natychmiastowy efekt, widoczny już po jednej wizycie u kosmetologa. Jak dodaje Diana Czerwińska, tak jak każdy rodzaj pielęgnacji, zabiegi bankietowe wykonywane regularnie przynoszą oczywiście najlepsze, długofalowe efekty oczyszczenia, nawilżenia i rozświetlenia skóry bądź zniwelowania zmarszczek.

Zabiegi last minute można dopasować indywidualnie do potrzeb klienta. - W zależności od pożądanego efektu, można wykonać kuracje rozjaśniające, dotleniające, oczyszczające, redukujące oznaki zmęczenia czy przeciwzmarszczkowe. Poza doraźnymi efektami wizualnymi, zabiegi te mają również walor relaksujący i odprężający - dodaje Diana Czerwińska.

SKÓRA JAK MARZENIE

Instytut Zdrowia i Urody Yasumi Gdynia dla klientów przygotował kilka propozycji zabiegów bankietowych. Pierwszą z nich jest zabieg "Złotej Maski", dający natychmiastowy efekt rozświetlający i wygładzający zmarszczki. Podczas wizyty w salonie w skórę wprowadzane jest prawdziwe, 24-karatowe złoto, które poprawia napięcie i gęstość tkanek. - Złoto, dzięki silnym właściwościom antyseptycznym załagodzi stany zapalne, zapobiegnie powstawaniu przebarwień oraz rozjaśni skórę. Podczas zabiegu cząsteczki złota wtłaczane są w głąb skóry za pomocą nanomgły, powodując, że utrzymuje się ono w jej głębokich warstwach nawet do 28 dni. Z uwagi na właściwości złota, wokół tak wprowadzonych cząsteczek, tworzą się młode komórki, które przyśpieszają procesy metaboliczne w skórze. W efekcie następuje redukcja oznak starzenia - tłumaczy Diana Czerwińska.

Inną propozycją dla osób niemających czasu na regularną pielęgnację w domu jest zabieg Hyaluro C-Peel, który gwarantuje dokładne oczyszczenie, nawilżenie i rozświetlenie. Przeznaczony jest do każdego typu skóry, także naczynkowej i reaktywnej. - Dzięki wieloetapowemu oczyszczeniu skóry oraz silnie skoncentrowanym składnikom aktywnym, takim jak stabilna witamina C, kwas hialuronowy, kwas mlekowy i salicylowy oraz ekstrakt z morwy i alg, znacząco i zauważalnie poprawia wygląd i stan skóry. Wykorzystana w zabiegu stabilna witamina C blokuje wolne rodniki, eliminuje rumień, stymuluje syntezę kolagenu oraz rozjaśnia. Zwiększa wytrzymałość i elastyczność skóry, znacząco ją naprężając, co w konsekwencji prowadzi do jej młodszego wyglądu - mówi kosmetolog z Instytutu Yasumi Gdynia.

W ofercie Instytutu nie mogło zabraknąć również propozycji zainspirowanej azjatyckimi rytuałami pielęgnacyjnymi. Salon bowiem słynie z zabiegów czerpiących garściami z zalet tamtejszych kuracji. Zabieg na bazie ekstraktów z ryżu składa się z dwóch części - peelingu, który usuwa martwe komórki naskórka i wygładza twarz oraz rozluźniającego mięśnie masażu na bazie oleju ryżowego, który uelastyczni skórę i wprawi nas w dobry nastrój. - Kompres zanurzony w wodzie ryżowej oraz maska z alg rozjaśnią przebarwienia, poprawią koloryt cery, złagodzą stany zapalne i odżywią tkanki. Zabieg kończy aplikacja kremu z ekstraktem z ryżu, który dzięki bogatej i treściwej konsystencji, zabezpieczy skórę przed szkodliwym działaniem czynników zewnętrznych. To ważne zwłaszcza zimą, gdy szczególnie jesteśmy narażeni na szkodliwe działanie wiatru i mrozu - podkreśla ekspert.

KURACJA DLA KAŻDEGO

Gama zabiegów bankietowych w Yasumi w Gdyni jest bardzo szeroka i nie sposób wymienić je wszystkie. Każdorazowo możliwość zastosowania danej kuracji jest najpierw weryfikowana przez doświadczonego kosmetologa, który dobierze najbardziej odpowiedni zabieg do bieżących oczekiwań klienta oraz typu i stanu jego skóry.

Instytut Zdrowia i Urody Yasumi
Gdynia, ul.Łużycka 1B/3, I piętro
tel:510 742 429
gdynia.yasumi.pl

Fan Dent®

CENTRUM STOMATOLOGII I PERIODONTOLOGII

BEZBOLESNE LECZENIE STOMATOLOGICZNE DLA CAŁEJ RODZINY

DOŚWIADCZENI SPECJALIŚCI, NAJNOWSZE TECHNOLOGIE

- Stomatologia zachowawcza i rodzinna
- Profilaktyka
- Stomatologia Estetyczna
- Laseroterapia
- Endodoncja czyli leczenie kanałowe
- Protetyka
- Specjalistyczna parodontologia
- Chirurgia stomatologiczna i implanty
- Wybielanie
- Radiologia i fizykoterapia

PREZENT DLA CZYTELNIKÓW PRESTIŻU

Odbierz zaproszenie na
bezpłatny przegląd stomatologiczny!

Wyślij SMS o treści BON.5090
na numer 4628

W ciagu kilku minut otrzymasz sms'a zwrotnego z zaproszeniem na bezpłatny przegląd.

(oplata jak za zwykłego sms'a)

Gdańsk, Słowackiego 71/2 | 58 522 30 40 | 501 747 876 | rejestracjafandent@gmail.com

WYJĄTKOWY ROK
W NAWROCKI CLINIC

Kanada, Bułgaria, Rosja to tylko kilka państw, w których doceniono ogromną wiedzę doktora Michała Nawrockiego. W minionym roku założyciel Nawrocki Clinic zapraszany był na największe wydarzenia stomatologiczne w kraju i za granicą jako wykładowca, a sama klinika utwierdziła wszystkich w przekonaniu, że jest jedną z najbardziej prestiżowych i nowoczesnych gabinetów stomatologicznych w Trójmieście.

Od samego początku istnienia kliniki, wprowadzamy najwyższe standardy leczenia stomatologicznego. Najnowszej generacji sprzęt, wykwalifikowana kadra specjalistów, najwyższej jakości materiały, własne laboratorium protetyczne - to wszystko oferujemy naszym pacjentom w Czarnym Dworze w Gdańsku. W jednej z najbardziej prestiżowych i najnowocześniejszych klinik w Polsce.

Kończący się 2019 rok był dla nas niezwykle pracowity. Dr Michał Nawrocki założyciel kliniki a przede wszystkim doświadczony i wykształcony lekarz, cieszył się niezwykłym uznaniem wśród lekarzy stomatologów. Był on zapraszany do prowadzenia wykładów podczas największych wydarzeń w branży stomatologicznej na całym świecie! W tym roku swoją wiedzą oraz doświadczeniem dzielił się między innymi ze stomatologami w Kanadzie, Bułgarii czy Moskwie. Ogromnym zainteresowaniem cieszyły się także szkolenia, które dr Nawrocki prowadził dla największych klinik stomatologicznych w Polsce.

Wielkie uznanie w branży stomatologicznej oraz zaufanie naszych pacjentów nie sprawiło jednak, że spoczęliśmy na laurach. Nieustannie staramy się dostosować nasze usługi do wciąż rosnących oczekiwań, dlatego w naszej ofercie pojawiły się nowoczesne, niemal niewidoczne aparaty ortodontyczne Invisalign, które pomogą nawet tym najbardziej wymagającym w drodze do uzyskania pięknego uśmiechu. Dbając także o komfort podczas wykonywanych zabiegów, wprowadziliśmy komputerowe znieczulenie The Wand, dzięki któremu jego podanie staje się niezwykle precyzyjne oraz bezbolesne.

Kilka miesięcy temu, nasz zespół powiększył się również o fizjoterapeutkę, dzięki której możemy zaoferować m.in. fizjoterapię twarzowo-szczękową, terapię dla osób cierpiących z powodu dysfunkcji w obrębie stawów skroniowo-żuchwowych, czy terapię po urazach w obrębie twarzoczaszki.

Dziękujemy wszystkim naszym pacjentom za to, że spędzili z nami kolejny rok, powierzając nam swoje zdrowie. Podziękowania należą się też licznym osobom z branży stomatologicznej za ogromne zaufanie, którym nas obdarzyli. Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia chcemy życzyć naszym pacjentom, przyjaciołom, sympatykom oraz wszystkim czytelnikom magazynu Prestiż radosnego czasu spędzonego w rodzinnej atmosferze, dużo siły i determinacji do samorealizacji w nowym nadchodzącym 2020 roku.

Zespół Nawrocki Clinic

NAWROCKI CLINIC
Gdańsk, ul. Czarny Dwór 10/34 | Tel: 58 52 66 004
www.nawrockiclinic.com

UŚMIECH DLA SENIORA

Wiele zależy od naszego samopoczucia. Jeśli czujemy się dobrze we własnym ciele, to widać i czuć. Dobrą energią „zarażamy" innych. A co, jeśli wstydzimy się siebie? Zaczynamy część siebie ukrywać. Nie czujemy się komfortowo z własnym uśmiechem? Przestajemy się uśmiechać. Nasza „mowa ciała" manifestuje ten stan - nie tylko odbierani jesteśmy jako bardziej zdystansowani, często ponurzy, ale również czujemy się gorzej. Brakuje nam endorfin, uwalnianych w organizmie przy uśmiechu.

Trudno sobie wyobrazić, jak czuje się osoba, która nie może zjeść tego, na co ma ochotę. Brak wielu zębów, zaawansowane choroby przyzębia czy próchnica lub całkowity brak zębów mogą doprowadzić do takiego stanu.

Protezy ruchome, które wykonuje się u pacjentów bezzębnych są zawsze kompromisem. Pozwalają tylko częściowo przywrócić funkcję i estetykę.

Dobrze wykonane protezy pozwalają się uśmiechać i jeść, ale nie dają takiego komfortu jak zęby lub prace protetyczne mocowane na stałe, tzn. nie wyjmowane z ust. Osoba z protezami całkowitymi ruchomymi może tylko pomarzyć o odgryzieniu kawałka jabłka... Na szczęście można to zmienić.

W takich wypadkach z pomocą przychodzi implanto-protetyka. W Klinice implantologicznej SmileClinic Advanced Implant Center Chmielewski i Karczewska, pacjenci mogą odzyskać piękny uśmiech i możliwość swobodnego jedzenia. Światowej klasy specjaliści przeprowadzają Pacjentów przez proces diagnostyki i leczenia, omawiając wszelkie możliwe rozwiązania i dopasowują oferowane leczenie do indywidulnych potrzeb. Bardzo często możliwe jest odbudowanie zębów za pomocą pracy protetycznej zamocowanej „na stałe". Takie odbudowy umożliwiają zjedzenie ulubionych pokarmów i uśmiech bez stresu.

Jednym z oferowanych przez nas rozwiązań jest odbudowanie utraconego uzębienia i uśmiechu już przy użyciu czterech implantów w danym łuku zębowym. Koncepcja leczenia Straumann® ProArch® dopracowana do perfekcji przez szwajcarską firmę, będącą liderem światowym w implantologii oznacza bezpieczeństwo i trwałość potwierdzoną badaniami naukowymi i kilkudziesięcioletnim doświadczeniem. Takie rozwiązanie zmniejsza koszty leczenia i pozwala uniknąć dodatkowych zabiegów związanych z odbudową kości. Pacjent od razu po zabiegu chirurgicznym dostaje zęby „na stałe" i może uśmiechać się tego samego dnia. Są to wysoko specjalistyczne zabiegi, nad których bezpieczeństwem czuwa dr Krzysztof Chmielewski wraz ze swoim zespołem. Ponad 25 letnie doświadczenie w implantologii i protetyce pozwala na bezpieczne przeprowadzenie takich zabiegów w dbałości o bezpieczeństwo i komfort Pacjentów. Najwyższa precyzja jest wspomagana najnowszymi osiągnięciami naukowymi i zaawansowaną technologią jak wydruki 3D, nawigacja komputerowa czy skanery do obrazowania zębów i twarzy.

Klinicyści pracujący w zespole SmileClinic Advanced Implant Center Chmielewski i Karczewska systematycznie podnoszą swoje kwalifikacje poprzez ciągłą edukację. Nieustannie szkolimy się, aby zapewnić Państwu najlepszą jakość i trwałość leczenia, aby mogli się państwo cieszyć pięknym uśmiechem przez wiele lat, przychodząc do dentysty jedynie na okresowe wizyty kontrolne.

SmileClinic Klinika Stomatologii Estetycznej i Implantologii
Gdańsk, ul. Szymanowskiego 2. Tel: 58 521 93 93
www.smileclinic.pl

smileclinic
Chmielewski & Karczewska

Advanced
Implant
Center

www.smileclinic.pl

NAKŁADKI RECEPTĄ NA PIĘKNY **UŚMIECH**

Nowoczesny i bardzo dyskretny sposób na korektę wad zgryzu dostępny w gdyńskim Centrum Stomatologiczno-Implantologicznym Cadent. O innowacyjnej metodzie, której efektem jest uzyskanie harmonijnego, pełnego uśmiechu opowiedziała nam dr n. med. Marzena Biegańska-Rak, certyfikowany lekarz Invisalign.

Pionierskie leczenie przy pomocy przezroczystych nakładek Invisalign to pierwszy sposób korekty wad zgryzu bez przyklejanych do zębów metalowych elementów i nieestetycznych łuków. W trakcie leczenia stomatolog ma możliwość stałej kontroli postępów terapii. - Śledzimy zakres przemieszczenia się zębów wywołany działaniem nakładek, ale również kontrolujemy czas, w jakim następują zmiany - tłumaczy dr n. med. Marzena Biegańska-Rak, lekarz stomatolog.

Nowością jest również to, że oczekiwany efekt pacjent może zobaczyć jeszcze przed rozpoczęciem leczenia. - Przed przystąpieniem do leczenia, wykonujemy jego wstępny plan oraz tzw. wirtualny set-up. Na nim cyfrowo ustawiamy zęby pacjenta w nowym położeniu, niwelując wadę zgryzu i jednocześnie tworząc harmonijny uśmiech. Następnie prezentujemy tę symulację leczonej osobie. To spora innowacja w porównaniu do wcześniej dostępnych metod – ocenia ekspert.

Możliwe jest także leczenie wyłącznie konkretnych zębów, a nie całego zgryzu. - Wtedy pozostałe zęby zostają zablokowane na swoich miejscach i w trakcie leczenia w ogóle nie zmieniamy ich położenia. Jest to szczególnie ważne, gdy pacjent posiada wszczepione wcześniej implanty protetyczne – podkreśla.

DYSKRETNA METODA

Do zabiegu Invisalign kwalifikowani są pacjenci z problemami ortodontycznymi, takimi jak stłoczenia i rotacje zębów, tyłozgryzy czy wady doprzednie. Leczenie może być pomocne również przed planowanymi zabiegami protetycznymi. Wówczas zęby ustawiane są w prawidłowym położeniu jeszcze przed wykonaniem koron, mostów protetycznych lub implantów.

Metoda Invisalign polega na nałożeniu na zęby przezroczystych nakładek tzw. alignerów. Proces leczenia rozpoczyna się od konsultacji, podczas której wykonywany jest wstępny skan jamy ustnej przy pomocy skanera wewnątrzustnego. - Na takiej wizycie rozmawiamy z pacjentem na temat jego oczekiwań oraz możliwości leczenia metodą nakładkową. Następnie dokonuje się tzw. analizy cefalometrycznej, czyli na podstawie zdjęć RTG ocenia się, jak skomplikowana jest wada zgryzu. Należy przyjrzeć się również profilowi twarzy pacjenta oraz ocenić zdjęcia trójwymiarowe (tzw. zdjęcia 3D) pod kątem ilości i jakości kości wokół zębów. Później jest czas na sporządzenie wstępnego planu leczenia i wirtualnego set-upu – wymienia stomatolog.

Po akceptacji planu leczenia, klinika Cadent zamawia dla pacjenta indywidualny zestaw alignerów, czyli nakładek. Pacjent nosi je przez 24 godziny na dobę, ściągając jedynie do jedzenia i mycia zębów. Zestaw wymieniany jest na nowy co dwa tygodnie. Prowadzi to do stopniowego przesuwania się zębów w ich prawidłowe położenie. - Czas całkowitego leczenia jest zróżnicowany i zależy głównie od nasilenia wady zgryzu, a co za tym idzie ilości nakładek w zestawie. Duży wpływ na postęp terapii ma także sumienność i determinacja pacjenta, a zatem to, czy pamięta o codziennym noszeniu zestawu. Podczas leczenia konieczne są także regularne wizyty w gabinecie. Kontrola przeprowadzana jest z reguły co sześć tygodni - podkreśla lekarz.

CEL: PEŁNY UŚMIECH

Leczenie przy pomocy nakładek Invisalign to obecnie najbardziej innowacyjna metoda korekty wad zgryzu. Ze względu na niemalże całkowitą niewidoczność, pozwala na dyskretne i efektywne leczenie pacjentów praktycznie w każdym wieku. - Piękne i zdrowe zęby pragnie mieć coraz większa liczba osób, ale coraz częściej nie chcą oni ingerencji nieestetycznych, metalowych aparatów. Właśnie z myślą o nich wprowadziliśmy do oferty kliniki Cadent tę innowacyjną metodę. Teraz każdy będzie mógł się cieszyć pełnym i zdrowym uśmiechem – kończy dr n. med. Marzena Biegańska-Rak.

CADENT
Gdynia, ul. Parkowa 6/1E | tel.: 501 768 995 | Gdynia, ul. ul. Myśliwska 4U/1 | tel.: 508 144 509 | Gdynia, ul. S. Filipkowskiego 3/U2 | tel.: (58) 713 35 73
www.cadent.pl

SALONY OPTYCZNE

OPTICAL CHRISTEX

PROGRESY*

DLA PROFESJONALISTÓW

WG SKANU OKA

opticalchristex.pl

GDYNIA, C.H. KLIF
Al. Zwycięstwa 256
tel. 58 35 08 501

* okulary progresywne

RODENSTOCK

LEŚNY DWÓR
Sulęczyno
biôłi trus RESTAURANT

KASZUBSKA TRADYCJA W NOWYM WYDANIU

FASZEROWANE KACZE UDKA

BIÔŁI TRUS – RESTAURACJA NAD JEZIOREM

Składniki:
udka kacze, solanka, mąka pszenna i kukurydziana, skrobia ziemniaczana, jajko, kasza jęczmienna, wątróbka kacza, suszona śliwka, masło, śmietana, czerwone wino, czosnek, cebula, majeranek, jabłko, konfitura żurawinowa, rosół, olej, ocet, sól, cukier, pieprz, gorczyca

Przygotowanie:
Kacze udka solankujemy 16 godzin, trybujemy kości i formujemy w balotine, gotujemy 16 godzin w 75°C, następnie obsmażamy na gęsim tłuszczu na złoty kolor. Robimy panierowane aranchini z ragu na bazie mielonej wątróbki połączonej ze śmietaną, kaszą jęczmienną, czosnkiem, cebulą, czerwonym winem i śliwką, doprawioną solą i pieprzem. Całość panierujemy w jajku oraz bulce tartej i smażymy. Podajemy z jabłkiem pieczonym z konfiturą żurawinową. Polewamy sosem drobiowym na rosole i soku z kaczki oraz glazurą majerankową.

Fot. Joanna Ogórek

LEŚNY DWÓR
Sulęczyno

It's oh... so quiet?

Tradycyjnie Boże Narodzenie na kaszubską nutę
i rodzinne ferie zimowe pełne relaksu.
Leśny Dwór Sulęczyno.

recepcja@lesnydwor.pl
+48 58 684 50 15
www.lesnydwor.pl

TARTA SZPINAKOWA

PIEKARNIA - CUKIERNIA ZIARENKO

Składniki:
350 ml zalewy: mleko, jajko, łyżka śmietany 30%
farsz: szpinak 250g, ser feta 200g
ciasto: mąka pszenna, masło, jajko, woda, sól
olej 20g, kilka sztuk pomidorków koktajlowych, sól pieprz

Przygotowanie:
Na stolnicę wysypujemy mąkę i dodajemy zimne, pokrojone na mniejsze kawałki masło i 1 jajko. Ciasto należy rozwałkować, następnie delikatnie wymieszać z zalewą i ugniatać do momentu uzyskania jednolitej konsystencji, a następnie wyłożyć nim dno oraz boki formy na tartę.
Szpinak drobno siekamy i szklimy go na oleju aż do momentu odparowania nadmiaru wody. Zestawiamy patelnię z ognia i dodajemy pokrojony ser feta dla smaku przyprawiamy odrobiną soli i pieprzu. Na wcześniej delikatnie podpieczone, zarumienione ciasto, wykładamy farsz szpinakowy i wypiekamy tartę w temp. 190 stopni przez około 20 minut. Po wyjęciu tarty z piekarnika układamy na niej pokrojone pomidorki koktajlowe.

Fot. Karol Kacperski

Ziarenko

kawa i pieczywo

ZAPRASZAMY DO SPRÓBOWANIA:

WYPIEKANEGO NA MIEJSCU PIECZYWA NA NATURALNYM ZAKWASIE

PYSZNYCH ŚNIADAŃ

SŁODKICH I WYTRAWNYCH TART

ŚWIEŻO PARZONEJ KAWY

ul. Tadeusza Kościuszki 12
81-704 Sopot

534 831 151

diamantd21@yahoo.com

otwarte: od godz. 8.00 do godz. 20.00

„Ziarenko" mieści się po lewej stronie od wyjścia z dworca w Sopocie od ul. T. Kościuszki

BELVEDERE X POLSKIE SMAKI
UCZTA ZNAKOMITA

ROZMAWIAŁA: KLAUDIA KRAUSE-BACIA **/ FOTO:** KAROL KACPERSKI

Delikatną galaretką z golonki wieprzowej z rajskim jabłkiem, śliwką i odrobiną chrzanu, rozpoczęła się kolacja degustacyjna w restauracji Polskie Smaki w Sopocie. Okazją do spotkania było nowe menu pełne prawdziwie polskich kreacji, tym razem premierowo połączone z autorskimi koktajlami na bazie Belvedere.

Wiecie, czego na pewno nie może zabraknąć na Kaszubach? Wieprzowej galarety! Taką też w niekonwencjonalny sposób zaserwował szef kuchni Polskich Smaków, Krystian Szidel. Zakwaszona z octem, z nutą czosnku i świeżego majeranku, podana w towarzystwie miętowego majonezu, sprawiła, że pojęcie „nie lubię" w restauracji Polskie Smaki po prostu nie istnieje. Prawdziwa kaszubska przystawka pojawiła się w towarzystwie znakomitego aperitifu na bazie Belvedere Pink Grapefruit i Amaro Montenegro. Tak rozpoczęła się wieczorna podróż po pysznych daniach i świetnych autorskich drinkach. O dobór wysmakowanych koktajli tego wieczoru zadbał niesamowity Tomek Małek, jeden z najlepszych barmanów flairowych na świecie.

- W naszym koktajlowym menu znalazł się m.in. drink na bazie Belvedere Single Estate Rye Vodka Lake Bartężek, żytniej wódce typu single estate, co oznacza w tym przypadku, że spirytus w całości został wyprodukowany w północnej Polsce, na Mazurach w gospodarstwie rolnym nieopodal nieskazitelnie czystego jeziora Bartężek - opowiadał Tomek Małek.

Idealnie dobrane pary wybornych dań i doskonałych koktajli, które były swoistym przedłużeniem smaku, towarzyszyły nam już przez cały dalszy wieczór. A kulinarnych zaskoczeń nie brakowało. Jak powiedział Krystian Szidel: - Wszystko co tworzymy w tej restauracji, od początku do końca robimy sami. Nie używamy żadnych półproduktów i nie idziemy na skróty. Co więcej, jesteśmy bardzo sezonowi i w tym okresie bierzemy pod uwagę zapotrzebowanie kaloryczne, więc w menu pojawił się np. tłusty, wędzony przez nas halibut.

Halibut pojawił się w towarzystwie polskiego creme fraiche i galaretki z jabłkiem, a zaraz po tej przystawce, na talerzu pojawiła się zupa grzybowa z kwaśną śmietaną i kluseczkami francuskimi. Jednak było to dopiero preludium.

Pierwszym daniem głównym był smażony dorsz w delikatnej panierce, podany puree z selera i pasternaku, czarną soczewicą, szpinakiem i konfitowanym porem, z którym idealnie komponował się koktajl Rhubarb Sour, czyli wódka sour z rabarbarową nutą. Jednak największym zaskoczeniem kolacji były konfitowane gęsie żołądki w towarzystwie babki z ziemniaków, sosu z wędzonej śliwki i jałowca, piklowanych buraczków i mini marchewki. To wyjątkowe połączenie było prawdziwym ukłonem w stronę kuchni kaszubskiej. Do tego dania Tomek Małek zaserwował nieskomplikowany, ale bardzo smaczny koktajl Gimlet.

Deser złamał konwenanse, bowiem na stole pojawił się krem z kwaśnej śmietany skomponowany z żelem z rokitnika, pianą majerankowa, duszonym jabłkiem z rodzynkami i cynamonem oraz ciastkiem cygaretowem. To była prawdziwa uczta dla podniebienia! Doskonałe zwieńczenie tej doskonałej kolacji zapewnił wyrazisty aperitifowy koktajl Belvedere Americano.

SŁONY SPICHLERZ
RESTAURANT MARKET

KULINARNE SERCE TRÓJMIASTA

RESTAURANT MARKET

9 RESTAURACJI I 2 BARY W JEDNYM MIEJSCU

CZYNNE CODZIENNIE OD 9.00

Kuchnia śródziemnomorska | Śniadania | Burgery | Kuchnia tajska | Wege | Ryby i owoce morza
Makarony | Sushi | Ramen | Pizza | Klasyczna polska | Kawa i słodkości | Wódka & Wino & Koktajle

Słony Spichlerz | Chmielna 10-11 | Gdańsk

www.slonyspichlerz.pl @slonyspichlerz @slonyspichlerz

SYLWESTER SZEFÓW KUCHNI
W STYLU SUPERHEROES!

Sylwester w listopadzie? Dlaczego nie! Szefowie kuchni i cukierni z całej Polski przywitali rok 2020 nieco wcześniej niż sugeruje kalendarz. 4 listopada, już po raz trzeci odbył się Sylwester Szefów Kuchni i Cukierni w hotelu Almond Business & SPA. Tym razem impreza odbyła się pod hasłem #Superheroes.

Obowiązki zawodowe bardzo często nie pozwalają szefom kuchni i cukierni świętować Sylwestra. Jednak Stowarzyszenie Kucharzy Polskich już od trzech lat sukcesywnie to zmienia, witając wspólnie Nowy Rok dwa miesiące wcześniej. Bal Sylwestrowy Szefów Kuchni i Cukierni odbył się 4 listopada w hotelu Almond Business&Spa w Gdańsku. W wydarzeniu wzięli udział goście z całej Polski - szefowie kuchni i cukierni wraz z osobami towarzyszącymi, przedstawiciele firm partnerskich oraz redaktorzy mediów branżowych.

Fot. Karol Kacperski

Tegoroczny Sylwester Szefów Kuchni i Cukierni odbył się pod hasłem #Superheroes. Organizatorzy przygotowali na ten wieczór wiele tematycznych atrakcji, gadżetów, rekwizytów oraz profesjonalną makijażystkę. Do dyspozycji gości była także tzw. strefa superbohatera, gdzie sprawdzano poziom mocy superbohaterów w specjalnych zdaniach: rzucanie lotkami (celność), bokser (siła), układanie pojazdów superbohaterów z LEGO (zmysł przestrzenny). Każdy, kto z powodzeniem przeszedł wszystkie stanowiska otrzymał pakiet prezentowy, ufundowany przez partnerów wydarzenia.

Jak na sylwestra przystało, kulminacja atrakcji przypadła o północy. W tym roku pokaz sztucznych ogni zastąpiono jednak widowiskowymi laserami. Charakter imprezy dodatkowo podkreślała ścieżka dźwiękowa z takich filmów jak Batman, Superman czy Iron Man. Nie zabrakło też konkursu na króla i królową balu. Wśród konkursowych nagród znalazł się samochód na weekend od City Motors oraz dwuosobowa wycieczka do Chin od Orient Travel. O dobrą zabawę na parkiecie dbał Dj Mix a lot, a oprawę muzyczną zapewniła agencja REACT. Jedną z atrakcji był też pokaz dancehall przygotowany przez grupę taneczną So Fly Queens.

Gospodarzem i tym samym współorganizatorem Sylwestra Szefów Kuchni i Cukierni był Hotel Almond Gdańsk. Za menu odpowiedzialny był szef kuchni restauracji Magiel Przemysław Langowski.

Wybierz pakiet idealny na prezent!

Chwila dla Ciebie
- odżywiona skóra pełna blasku
- odmładzający masaż twarzy Endermolift
- błyskawiczna regeneracja dłoni
- wejście do strefy Wellness

Chwila dla Ciebie
- masaż twarzy na nawilżającym kremie
- odprężający masaż karku
- błyskawiczna regeneracja dłoni
- wejście do strefy Wellness

Japońskie SPA
- japoński masaż twarzy Kobido
- japoński manicure
- wejście do strefy Wellness

Czas na Twój relaks
- relaksacyjny masaż całego ciała
- masaż twarzy na odżywczej ampułce
- wejście do strefy Wellness

Moment dla zdrowia
- terapeutyczny masaż częściowy
- refleksologia stóp z kąpielą ziołową
- wejście do strefy Wellness

Świąteczne zestawy SPA
- Witaminowy Blask
- Dogłębne Nawilżenie
- Ekspresowa Kuracja
- Powiew Luksusu

HAFFNER

Tu mamy czas dla Ciebie,
tu masz czas dla siebie

Hotel Haffner
Haffnera 59, Sopot
www.hotelhaffner.pl

MAŁY BROWAR
O WIELKIM SERCU

Piasek, zatoka, piękna panorama o każdej porze roku - taki widok rozpościera się z Browaru Port Gdynia, który serwuje nie tylko unikatowe złociste trunki, ale również ogromne serce i bezinteresowną pomoc. Mało osób wie, że tylko w minionym roku, Browar Port Gdynia zorganizował aż 32 akcje charytatywne! Poznajcie cichych, gdyńskich bohaterów.

Browar Port Gdynia to pierwszy browar w historii Gdyni. Tutaj, przy uwielbianym przez turystów i mieszkańców gdyńskim bulwarze, już od ponad trzech lat warzą i serwują piwo niemal na samej plaży. Jednak to nie wszystko, ważnym elementem, niejako wpisanym w DNA browaru jest działalność charytatywna. Niezwykła, bo stała i sukcesywna, nie od święta, a na co dzień! Właśnie oni - organizują, uczestniczą i angażują się w różne inicjatywy.

POMAGAJĄ

Tylko w 2019 roku gdyński browar zrealizował aż 32 akcje. Zabawa andrzejkowa zorganizowana dla Stowarzyszenia „Cool-awi", czy charytatywna zbiórka „O lepsze jutro dla dzieci z Afryki" okraszona koncertem i licytacją - to tylko dwa ostatnie przedsięwzięcia Browaru.

- Poszliśmy w kierunku działań charytatywnych, ponieważ doskonale zdajemy sobie sprawę jak wielkie ma to znaczenie dla osób potrzebujących. Co najważniejsze, robimy to z wielką pasją, cieszymy się każdą zebraną kwotą, po prostu walczymy o lepsze jutro! To wszystko ma głęboki sens, a my mamy taką możliwość, by dzielić się nie tylko dobrym sercem, a także wiedzą i doświadczeniem - mówi Anna Kucharska – realizatorka i koorydanatorka wyżej wymienionych przedsięwzięć.

Browar czynnie wspiera m.in. Placówkę Opiekuńczo-Wychowawczą nr 1 w Gdyni, aktywizując podopiecznych i dając im możliwość pracy w gastronomii, dzienne domy dziecka, domy starców oraz fundacje: „Między ludźmi", „Radość" i „Kobiety w czerwieni". Nie działają jednak sami. Mocnym filarem, a zarazem głównym partnerem jest dealer samochodowy **Auto-Mobil**, który czynnie

angażuje się w działania na rzecz potrzebujących. W jaki sposób? Przed Browarem Port postawił Jeepa, a cały fundusz z ekspozycji jest przeznaczany na organizację tych inicjatyw. Nieobojętni na działania Browaru pozostają też: **Zarząd Portu Gdynia** oraz **samorząd gdyński**, którzy od lat wspierają i doceniają ich aktywność.

EDUKUJĄ

Nie dość, że prężnie prowadzą działalność charytatywną to jeszcze edukują. Wspierają m.in.wymiany edukacyjne uczniów szkół gastronomicznych z Trójmiasta, kraju i zagranicy. Prowadzą zajęcia z piwowarstwa, w których Piwowar Browaru szkoli uczniów jak obsługiwać sprzęt do warzenia i pieczołowicie prowadzi ich przez tajniki samego procesu warzenia piwa.

W ich szeregach znajduje się również Emilia Bykowska, uczestniczka programu Hell's Kitchen, która we współpracy z piwowarami stworzyła pierwszą w Trójmieście recepturę ciasta w ciemnym kolorze opartą o produkty wykorzystywane przy produkcji piwa. Oprócz tej innowacji, szefowa kuchni, regularnie prowadzi warsztaty kulinarne dla dzieci, podczas których wspólnie gotują.
Nie obce są im też profesjonalne warsztaty piwne, podczas których zabierają uczestników na wycieczkę do leżakowni i warzelni w towarzystwie Piwowara. Podczas spaceru wygłaszana jest prelekcja dotycząca procesu warzenia piwa, a następnie goście zabierani są w świat metod produkcji, sprzętu i wytwarzanych gatunków piwa. Wisienką na torcie jest degustacja dań przygotowywanych na bazie piwa, które zostało uwarzone w Browar Porcie.

WARZĄ I WYGRYWAJĄ

W pomaganiu najważniejsze są chęci i bezinteresowność - takie wartości przyświecają gdyńskiemu browarowi.

- Chcieliśmy stworzyć miejsce, które jest otwarte na wszystkich! Przez cały rok dbamy o dobrą atmosferę. Latem lokal przepełniony jest turystami, a wieczorami lokalnymi mieszkańcami, którzy lubią pogawędzić sobie przy dobrym piwie, jednak staramy się być otwarci również dla osób starszych. Nierzadko przychodzą do nas grupy z domów spokojnej starości, by porozmawiać przy kawie i powspominać dawną Gdynię. Lokal jest też w pełni przystosowany do goszczenia osób niepełnosprawnych. Browar Port Gdynia jest otwarty dla każdego - i to jest nasze motto! - opowiada Anna Kucharska.

Właściciele, wraz z Piwowarem postanowili wyjść z „nudnej" konwencji browaru restauracyjnego, w którym „męczy się" Gości trzema -czterema stylami serwowanymi w skali roku. Browar oferuje również wiele piw leżakowanych w drewnianych beczkach, piwa kwaśne, piwa wymrażane, czy choćby autorskiego Ambergatora® (jasnego koźlaka z dodatkiem sieczki z bursztynu). Perłą w piwnym menu Browaru jest z pewnością pierwszy na świecie Porter Bałtycki, leżakowany na dnie Morza Bałtyckiego.

To wszystko z sukcesem przekłada się na ich działalność. Browar Port Gdynia to jeden z nielicznych browarów, który zdobył w 2018 roku dwa złote medale na największych w Polsce konkurasch piw; na swoim koncie ma m.in. złoto w Konkursie Piw Rzemieślniczych i w Konsumenckim Konkursie Piw, a także cztery wyróżnienia w jednym z największych na świecie konkursów World Beer Awards w Londynie i czołowe lokaty w konkursach w Portugalii i Niemczech. Ostatni sukces Port Gdynia odniósł na początku grudnia tego roku podczas Konkursu Piw Rzemieślniczych. Piwo Doppelbock otrzymało złoty medal w kategorii Bock . Te wyróżnienia to dowód na to, że dobro wysłane w świat powraca

FUN COOKING Z SEVERIN

Jeszcze nie tak dawno, wszystkie niedzielne obiady spędzano najczęściej w rodzinnych czterech kątach. Poza domem jadano okazyjnie, najczęściej celebrując ważną uroczystość. Dzisiaj rządzi jedzenie na mieście, jednak jest firma, która od ponad 120 lat dba o tradycję wspólnego gotowania. I to z sukcesem! Poznajcie Severin.

Wspólne gotowanie zbliża, edukuje, rozwija wyobraźnię i jest zwyczajnie idealnym sposobem na spędzenie czasu razem. Czasu najcenniejszego, bo poświęcanego z uwagą - takiego, który wymaga interakcji, słuchania i współpracy. W pędzie dnia codziennego i zmieniających się trendów istnieje firma, która od lat doskonale zdaje sobie z tego sprawę.

- Przesadziłbym mówiąc, że stworzyliśmy trend, ale z pewnością jesteśmy istotną częścią tego zjawiska - nazywamy je Fun Cooking - Bohdan Wróblewski - dyrektor handlowy marki Severin. - Przed laty zauważyliśmy pewną zmianę zachowań - powstał trend wspólnego spędzania czasu w zaciszu domowym z rodziną czy znajomymi, staramy się to kontynuować, dając idealne narzędzia. Gotowanie staje się coraz bardziej trendy i zdobywa większe rzesze zwolenników i fanów. Wiele osób kocha tę formę domowych czynności i znajduje radość z karmienia rodziny i przyjaciół, a my jesteśmy tego częścią.

200 RÓŻNYCH URZĄDZEŃ

Severin to renomowana niemiecka firma produkująca drobny sprzęt AGD od 1892 roku. Siedziba główna znajduje się w regionie Sauerland w Nadrenii Północnej Westfalii. Severin ma w asortymencie ponad 200 różnych urządzeń. Od indukcyjnych spieniaczy mleka, czajników ze stali i szkła, tosterów, grilli raclette po miksery, odkurzacze, grille elektryczne i ekspresy przelewowe i ciśnieniowe zdobywające nagrody na całym świecie.

- Asortyment firmy Severin jest bardzo szeroki, ale w najbliższych latach będziemy skupiać się na kilku głównych grupach, ponieważ chcemy opierać nasz asortyment na indywidualnych projektach. Nie chcemy mieć już artykułów typu „me too", czyli tego co mają wszyscy inni - podkreśla Bohdan Wróblewski.

Dlatego też firma wyszła na przeciw oczekiwaniom i zaprojektowała artykuły, by w okresie jesienno-zimowym móc robić wspólnie m.in. wspaniałe raclette, fondue czy naleśniki. Natomiast latem, ich flagowym produktem są grille. Grillowanie - ulubione zajęcie Polaków, kojarzy nam się ze stosunkowo prostymi daniami - nic bardziej błędnego. Mając do dyspozycji możliwość stałej kontroli temperatury oraz różne dodatkowe elementy takie jak np. pokrywa grilla, mamy wręcz nieograniczone możliwości na spełnianie naszych fantazji kulinarnych.

- Nadchodzący rok będzie przełomowy w rozwoju Severin. Nasza firma wyznaczyła sobie nowy cel stania się światowym liderem w produkcji grilli elektrycznych. Na podstawie wieloletniego doświadczenia, stworzyliśmy nowy, zaawansowany technicznie model grilla, który swoimi możliwościami i parametrami śmiało może konkurować z grillami gazowymi. Osiąga on temperaturę aż 500 stopni, posiada dwa termometry, oraz wyposażony jest w elektroniczny display OLED, dzięki któremu możemy precyzyjnie mierzyć czas i temperaturę grillowania - opowiada Bohdan Wróblewski.

TRÓJMIEJSKI PIERWIASTEK

Severin obecnie sprzedaje swoje urządzenia w ponad 100 krajach, w tym m.in. we Francji, Hiszpanii, Szwecji, Holandii, Włoszech oraz w Polsce. Polski oddział powstał w 2005 roku w Warszawie, 4 lata temu siedziba firmy została przeniesiona do Gdyni.

- Jakaś niewytłumaczalna siła ciągnęła mnie zawsze nad Bałtyk. Może wpływ na to miało dzieciństwo spędzone w Jastarni? A może niepowtarzalna, motywująca do działania atmosfera tego regionu i jego mieszkańców. Odczuwam osobistą satysfakcję, widząc mapę, na której zaznaczone są nasze firmy, przy światowych miastach takich jak Hong Kong i Mediolan, pinezkę wskazującą na Gdynię - podsumowuje Bohdan Wróblewski.

Zaproś swoich przyjaciół do wspólnego gotowania!

RACLETTE I FONDUE W JEDNYM DLA PRZYJEMNOŚCI BEZ KOMPROMISÓW.

- praktyczna kombinacja raclette i fondue 2 w 1 - jedno urządzenie i wielostronna przyjemność grillowania dla 8 osób

- wysokiej jakości konstrukcja ze stali nierdzewnej i komfortowy przewód XXL o dł. 200 cm

- dwa oddzielnie regulowane elementy grzewcze do raclette i fondue - doskonale nadające się do fondue w wersji czekoladowej jak i serowej

- garnek do fondue ze stali szlachetnej, który można myć w zmywarce

- 8 patelenek do raclette z powłoką antyadhezyjną ułatwia wyjmowanie zapieczonych produktów i gwarantuje łatwe czyszczenie

- powierzchnia do grillowania o średnicy 13cm do podgrzewania potraw i łagodnego przygotowywania ryb i warzyw

- 8 widelców do fondue i 8 drewnianych szpatułek

Severin Polska Sp. z o.o. | ul. Powstania Styczniowego 2/2, 81-519 Gdynia
tel. +48 602 254 530 | e-mail: a.szepiel@severin.pl
www.severin.com/pl | www.facebook.com/Severin.Polska

SEVERIN
Friends for Life

LUSTRO MEDIÓW

AUTOR: KAROLINA ROGALSKA

W którym momencie krytyka traci granice i staje się hejtem? Czy nienawiść można usprawiedliwić? Co napędza hejt – ludzie czy media? M.in. na te pytania odpowiedzi udzielili prelegenci konferencji Lustro Mediów, która odbyła się 8 listopada w Europejskim Centrum Solidarności.

Nie bez powodu o nienawiści rozprawiano właśnie w Gdańsku – mieście wolności. 8 listopada na konferencji Lustro Mediów w Europejskim Centrum Solidarności w Gdańsku nie zabrakło uczonych z Krakowa, Warszawy czy Rzeszowa, a nawet z zagranicy. Od godziny 9:00 rano przemawiali na temat wolności słowa i jej częstego nadużywania w komunikacji publicznej.

Nic nie usprawiedliwia hejtu. Jest on „źródłem nieustającego cierpienia". Wielu ludzi nienawidzi, bo wierzy, że skoro nieżyczliwość będzie zawsze obecna i nie da się jej całkowicie zwalczyć, to ich czyny są usprawiedliwione. Jednak czy pogarda innych musi być powodem naszej własnej? To właśnie stłumienie w sobie tego uprzedzenia jest odpowiednim ratunkiem. Profesor Tomasz Goban-Klas podczas swojej przemowy nawoływał, aby zwalczając nienawiść pamiętać, by nie poddać się jej pokusom i samemu nie zacząć nienawidzić. Zakończył cytatem: „Ten, który z demonami walczy, powinien uważać, by nie stać się jednym z nich."

Z kolei profesor Klaus Bahmann nazwał mowę nienawiści „starym winem w nowych bukłakach". Chodzi o to, że hejt niezależnie od tego, gdzie występował, był niesiony przez człowieka, a postęp umożliwia tylko szybsze docieranie do innych i manipulowanie większą ilością odbiorców. A więc to człowiek jest winien niosącej się nienawiści. Dodatkowo Bahmann zaznaczył, że internet jest medium pozwalającym na szybkie i anonimowe rozprzestrzenianie informacji, co sprzyja mowie pogardy. Jak z nią walczyć? Według uczonych – trzeba otworzyć się na nowe kultury. Poznać tego, do kogo kieruje się mowę nienawiści. Trzeba się jednak zastanowić, jakie emocje wywołuje.

Jednak sam postęp technologiczny również ma niebagatelne znaczenie. Profesor Stanisław Jędrzejewski badając narzędzia, jakimi kieruje się telewizja publiczna w Polsce, wyróżnił cztery główne metody manipulacji telewizyjnej. Po pierwsze: pomijanie faktów. Wiadomości, które ukazują się w innych mediach, niesprzyjające telewizji publicznej, po prostu się w niej nie ukazują. Po drugie, wyolbrzymianie czynów czy sylwetek polityków. Po trzecie rozmywanie, i w końcu – zohydzanie, czyli kolokwialne (tabloidowe wręcz) nagłówki, negatywnie nacechowane w taki sposób, by odbiorca na długo je zapamiętał. Telewizja publiczna, według profesora Jędrzejewskiego, przedstawia Polskę jako pole walki o dobre życie. Dzieli społeczeństwo na suwerena złego i dobrego.

Wniosek jest taki, że to ludzie tworzą hejt i pogardę, a media i postęp technologiczny pozwalają im robić to sprawniej. Podczas konferencji padło wiele słów, które niewątpliwie powinny skłaniać ku refleksji nad szacunkiem dla innych i nad nami samymi. Musimy chcieć poznać i zaakceptować to, że nie każdy jest taki sam jak my i nigdy tak nie będzie. Jak mówi profesor Kasińska-Metryka, „jedynym antidotum na nienawiść, jest nauka".

BROWAR BRODACZ

Niniejszy materiał ma wyłącznie charakter promocyjny i reklamowy, a rodzaj oferty publicznej nie wymaga udostępnienia prospektu emisyjnego ani memorandum informacyjnego.

/browarbrodacz /browarbrodacz

Od 2015 roku działamy na rynku piw rzemieślniczych. Eksperymenty, nastawienie na różnorodność i szczypta szaleństwa sprawiają, że co roku serwujemy miłośnikom dobrego piwa coś wyjątkowego.

Mamy ekipę ludzi, mamy własną hurtownię, a w przyszłości wybudujemy nawet linię produkcyjną w Gdańsku!

I właśnie dlatego prowadzimy obecnie emisję akcji naszej spółki. A to oznacza, że i Ty możesz zostać współwłaścicielem naszej firmy. Wejdź na **www.akcjabroda.pl** i kup sobie browar!

KUP SOBIE BROWAR!

akcjabroda.pl

INTERNET NALEŻY DO **KOBIET**

AUTOR: SYLWIA GUTOWSKA **/FOTO:** KRZYSZTOF NOWOSIELSKI

Tysiąc uczestniczek, kilkadziesiąt prelegentek i prelegentów, sześć odbywających się równolegle paneli. W Europejskim Centrum Solidarności w Gdańsku odbyła się pierwsza edycja ogólnopolskiego Festiwalu Kobiet Internetu.

Zgromadzone w ECS-ie twórczynie internetowe mogły nie tylko poznać się i wymienić doświadczeniami, ale też udoskonalić swój warsztat. Agenda była podzielona na kilka równolegle odbywających się paneli.

– Hasło przyświecające tej edycji to „odpowiedzialność". Podzieliliśmy ją na Odpowiedzialność w Biznesie, Odpowiedzialność Społeczną i Odpowiedzialność w Internecie. Nasza agenda jest różnorodna, pokazujemy w niej różne oblicza kobiecości, a także męskości, bo mężczyźni na scenie również występują – wyjaśnia Anna Zając, organizatorka Festiwalu Kobiet i twórczyni bloga Fashionable.

NOWE I STARE MEDIA

– Nie prowadzę bloga, mam tylko swój Instagram. Mam około 1000 followersów – mówi Agnieszka Matias (@agnieszkamatias), jedna z uczestniczek. – Dla mnie najciekawsze były spotkania z prawdziwymi kobietami Internetu, które dawały praktyczne rady. Podobał mi się na przykład warsztat „7 błędów instagramerów" o algorytmach, wyświetleniach i zasięgach. Nie bardzo wiem, co robiły tam niektóre gwiazdy telewizji, jak Łukasz Jemioł czy Joanna Przetakiewicz, którzy mówili tylko, że trzeba być sobą – ocenia instagramerka.

Osób znanych z telewizji było sporo. Ale w istocie to właśnie instagramerki, youtuberki i blogerki, gdy stawały na scenie, zbierały największą publiczność i owacje. Wyjątkiem była tylko Małgorzata Kożuchowska, gwiazda sobotniego wieczoru. Pojawiły się też kobiety, które z Internetu przeszły do telewizji, jak znana z porad miłosnych Anna Szlęzak, która obecnie w TVN Style prowadzi program o ślubach w różnych częściach świata.

Uczestniczki mogły dowiedzieć się, jak udoskonalić swoją aktywność w Internecie. Okazję do tego dał warsztat dziennikarski prowadzony przez redaktorkę „Twojego Stylu", Joanną Najszewską. Praktyczną wiedzę przekazała też Lidia Popiel w swojej prelekcji na temat tworzenia portretu fotograficznego. Jednym z bardziej wyróżniających się paneli była dyskusja Doroty Wellman z siostrami z Broniszewic. Zakonnice stały się internetową sensacją po tym, jak wypuściły do sieci filmik zachęcający do wsparcia ośrodka dla niepełnosprawnych chłopców, który prowadzą. Siostry sfilmowały swój „pingwini chód", dzięki czemu filmik stał się viralem, a na swój cel zebrały 5 milionów złotych.

KOBIETY PRZODUJĄ NA INSTAGRAMIE

Wraz z Anną Zając organizacji Kobiet Internetu podjęła się Barbara Piasek, twórczyni kilku marek, współwłaścicielka firmy Evenea i kobieta z wieloletnim doświadczeniem w biznesie.

– Zdecydowałam się wziąć udział w tym wydarzeniu, bo sama jestem kobietą i wiem, jak mocno pracowałam nad zbudowaniem własnej pewności siebie. Istotne dla mnie było, by dać platformę dla kobiet tak, by zobaczyły, w jaki sposób dojść do swojego celu, jakkolwiek go definiują.

Podkreśla też, że choć jej doświadczenie internetowe poprzedziły lata pracy w wielu korporacjach, nie każda kobieta musi przebyć tę samą drogę, by osiągnąć sukces: – Uważam, że niekoniecznie trzeba pracować dla kogoś 10 lat tak jak ja, żeby założyć własną firmę. Moje doświadczenie w wielu różnych rolach okazało się przydatne, ale najważniejsze to mieć otwartą głowę i bazować na mądrości innych ludzi, którzy są kilka kroków przed nami.

To samo mówiła ze sceny Aleksandra Budzyńska, laureatka nagrody Kobieta Roku. W swoisty dla siebie, żywiołowy sposób namawiała internautki, by podpatrywały strategie marketingowe dużych firm. „Zamiast przeglądać bezmyślnie zdjęcia na Instagramie, śledź duże firmy. Zapisz się na newslettery. Zobacz, jak działają ich komunikaty z różnych kanałów! Te strategie są tam, za darmo!", nawoływała twórczyni bloga „Pani swojego czasu". Aleksandra, jak sama mówiła, przez rok na swojej działalności zarobiła już ponad 5 milionów złotych.

Było to pierwsze tego rodzaju wydarzenie w Gdańsku skierowane do kobiet.

– Organizuję wydarzenia dla twórców internetowych i wszystkie moje statystyki pokazują, że głównymi zainteresowanymi są kobiety – mówi Anna Zając. – Kobiety przodują na Instagramie. Mężczyźni w Polsce za to świetnie odnaleźli się na YouTube. To kobiety lubią pisać, to one chętniej robią zdjęcia przedmiotom, miejscom czy sobie, dzieląc się swoimi inspiracjami. To wynika z naszej natury. Chętniej się zwierzamy, dzielimy doświadczeniami. Chcemy mieć ze sobą jak najwięcej kontaktu, dlatego wiele Kobiet Internetu ma więcej niż jeden kanał w social media – wyjaśnia.

yes czysto | sklep

U NAS YES...

W PORZĄDKU.

WWW.YESCZYSTO.PL

UL. DYWIZJONU 303/1 80-462 GDAŃSK
607 030 666
BIURO@YESCZYSTO.PL
YESCZYSTO

yes czysto

Prestiżowe IMPREZY

AUTOR: KATARZYNA OKOŃSKA

CZYLI SUBIEKTYWNY PRZEGLĄD WYDARZEŃ

PRESTIŻ PATRONUJE

G.F.HÄNDEL - MESJASZ DOROCZNY KONCERT BOŻONARODZENIOWY

Doroczny Koncert Bożonarodzeniowy to tradycja trwająca już 10 lat. W tym roku Polski Chór Kameralny powraca do trzyczęściowego arcydzieła, które zabrzmi w katedrze oliwskiej. Oratorium Mesjasz HWV 56 napisane w 1741 roku, to jedno z najbardziej rozpoznawalnych dzieł Georga Fridricha Händla. Teksty Händel czerpał z Pisma Świętego (głównie z ksiąg prorockich Starego Testamentu). Pierwsza część jest zapowiedzią przyjścia Mesjasza, druga opowiada o życiu, śmierci i zmartwychwstaniu Mesjasza, trzecia zaś o misji zbawienia ludzkości. Szczegóły na: http://www.polskichorkameralny.pl

Gdańsk, Katedra Oliwska,
21 grudnia godz. 19:30

KAZIK&KWARTET PROFORMA

Jedyny pięcioosobowy kwartet w Polsce wystąpi ponownie przed trójmiejską publicznością! Kwartet ProForma na czele z Kazikiem to bogate aranżacje, a także instrumenty: kontrabas, akordeon, mandolina oraz perkusja. Obecnie koncentruje się przede wszystkim na własnych piosenkach, jednak od samego początku działalności ma w repertuarze opracowania utworów Jacka Kaczmarskiego, tria Kaczmarski-Gintrowski-Łapiński oraz wszystkich piosenek Stanisława Staszewskiego. Zespół wykonuje też utwory Georgesa Brassensa, Nicka Cave'a i Toma Waitsa. Podczas 13-letniej działalności Kwartet zagrał ponad 600 koncertów w całej Polsce oraz za granicą!

Gdańsk, Stary Maneż,
24 stycznia godz. 20:00

PRESTIŻ PATRONUJE

GALERIA SZTUKI – KACZMARSKI

Kaczmarski powszechnie kojarzony jest z etosem pierwszej "Solidarności"oraz stanem wojennym. Inspiracją dla wielu piosenek artysty były obrazy. Dzieła sztuki takich autorów jak Rembrandt, Manet, Goya, Bosch, Malczewski, Fiedotow i wielu innych. Pochylenie się nad tekstami tak uniwersalnymi i wieloznaczeniowymi było wyzwaniem, ale również przyjemnością i powodem do poszukiwań czasem zupełnie nowych interpretacji piosenek Kaczmarskiego. Misją koncertu jest przekazanie dorobku artystycznego ukazującego piękno tych mniej znanych i czasem już zapomnianych utworów, bo te mimo upływu lat wciąż są aktualne i jak pisał sam autor : "wciąż bolą" tak samo.

Gdańsk, Teatr Boto,
21 grudnia godz. 19:00

PRESTIŻ PATRONUJE

Polska Filharmonia Bałtycka
im. Fryderyka Chopina w Gdańsku

I BAL GDAŃSKI. KLASYKA POLSKIEJ ROZRYWKI

Filharmonia Bałtycka zaprasza w Nowym Roku na klasykę polskiej rozrywki - projekt muzyczny Krzysztofa Herdzina, w którym znane i lubiane hity muzyki rozrywkowej współbrzmią z cytatami z muzyki klasycznej. Utwory z repertuarów Marka Grechuty, Skaldów, Mieczysława Fogga, Czesława Niemena, Dżemu, Manaam, Perfect i innych. O oprawę muzyczną zadba Grohman - 13-osobowa orkiestra składająca się z muzyków Filharmonii Łódzkiej. A po wszystkim organizatorzy zapraszają na bal w górnym foyer Filharmonii. Do tańca zagra gościom zespół Standard Acoustic!

Gdańsk, Filharmonia Bałtycka,
04 stycznia godz. 19:00

PRESTIŻ PATRONUJE

KASIA KOWALSKA

Artystka świętuje 25-lecie działalności scenicznej! Wraz ze zespołem wykona najważniejsze utwory z przekroju całej swojej kariery. Na widzów czeka piękne, mistyczne widowisko przepełnione emocjami i niezwykłą energią. Podczas koncertów nie zabraknie największych przebojów piosenkarki, takich jak: "Prowadź mnie", "Antidotum", "A to co mam", "Spowiedź", "Być tak blisko", "Co może przynieść nowy dzień", "Coś optymistycznego", "To co dobre" i wielu innych, a także utworów z najnowszej płyty m.in. promującego ją singla "alannah (Tak niewiele chcę)". Jako support zagra łyko - zespół grający muzykę z okolic indie/rocka/alternatywy.

Gdańsk, Stary Maneż,
4 stycznia (nowy termin) godz. 20:00

ANNA GERMAN. NIEZAPOMNIANA

Koncert piosenek z repertuaru Anny German przeniosą słuchaczy w świat klasycznej piosenki, w nowych, niezwykłych aranżacjach i interpretacji wybitnych artystów. Gwiazdą wieczoru będzie Joanna Nawrot, znana w w Polsce i na świecie jako jedna z najlepszych interpretatorek twórczości artystki, która ponadto jest śpiewaczką klasyczną. Wystąpi wraz z zespołem Baltic Quasideon Group oraz Orkiestrą Kameralną pod dyrekcją Ariela Ludwiczaka. Wśród przebojów znajdą się między innymi: "Człowieczy los", "Tańczące Eurydyki", "Echa lubvi", "Greckie wino", "Cyganeria", Moje miejsce na ziemi", "Jedna chwila", "Jesteś moją miłością" i wiele, wiele innych. W tym magicznym czasie warto spędzić czas w gronie najbliższych i wybrać się wspólnie na wyjątkowy koncert.

Gdańsk, Gdańska Filharmonia Bałtycka,
28 grudnia godz. 19:00

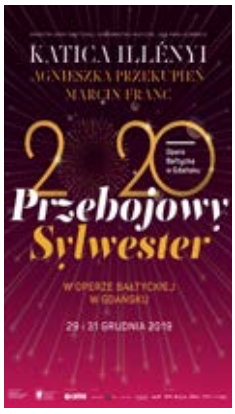

KONCERTY SYLWESTROWE W OPERZE BAŁTYCKIEJ

Przejście starego roku w nowy to czas pełen magii – nieco refleksyjny, ale przede wszystkim pełen zabawy. Z tej okazji Opera Bałtycka, zaprasza na wspólne świętowanie. Wieczór uświetni koncert wykonany na nieco magicznym i rzadko spotykanym instrumencie – thereminie. Towarzyszyć mu będzie orkiestra Opery Bałtyckiej w Gdańsku oraz soliści znani z ról musicalowych: Agnieszka Przekupień i Marcin Franc. W programie utwory z West Side Story, Jesus Christ Superstar czy Nędzników. José Maria Florêncio – kierownictwo muzyczne, Katica Illényi – theremin, Agnieszka Przekupień i Marcin Franc – soliści.

Gdańsk, Opera Bałtycka,
29 i 31 grudnia godz. 19:00

PRESTIŻ PATRONUJE

WYSTAWA "W SPOŁECZNOŚCI DZIKICH"

Wystawa "W społeczności dzikich" C.T. Jaspera i Joanny Malinowskiej skupia się na problematyce osobistych i zbiorowych mitów, potrzebie tworzenia i znajdowania momentami cienkich jak włos pomostów pomiędzy prawdą historyczną, a indywidualnym bądź grupowym pragnieniem osadzenia własnej subiektywności w kontekście większych i szeroko rozumianych historycznych narracji. Głównym elementem wystawy są dwa, udające historyczne, lecz w rzeczywistości współcześnie wykonane obrazy, przedstawiające spotkanie Tadeusza Kościuszki z przywódcą rdzenno-amerykańskiego narodu Miamsów i słynnym strategiem, Małym Żółwiem (...) Szczegóły na www.ggm.gda.pl/

Gdańsk, Gdańska Galeria Miejska, wernisaż: 6 grudnia godz. 19.00. Wystawa czynna od 6 grudnia do 29 lutego

MURAL PATRIOTYCZNY W **PGS**

26 fotografii przedstawiających murale patriotyczne w Polsce - to cykl Wojciecha Wilczyka, autora, wybitnego fotografa i poety, twórcy wielu ważnych książek, takich jak m.in. „Niewinne oko nie istnieje" oraz „Święta Wojna". Wystawa „Słownik polski-polski" zostanie zaprezentowana po raz pierwszy w sopockiej Państwowej Galerii Sztuki.

Historia tego projektu zaczęła się w pewnym sensie od osoby świętego oraz muralu, który powstał na ogrodzeniu szkoły podstawowej nr 12 im. Janusza Korczaka w Krakowie, zlokalizowanej przy Alei Kijowskiej. Właśnie tam podczas pracy nad projektem „Święta Wojna", którego tematem były murale malowane przez zwaśnione ze sobą grupom kibiców futbolu, dokładnie 19 marca 2013 roku artysta sfotografował sąsiadujące ze sobą grafy, pierwszy z wizerunkiem Karola Wojtyły, drugi poświęcony „gen. brygady Nilowi", sygnowany przez „wiślackich patriotów". Półtora roku później, przejeżdżając obok zauważył, że drugie graffiti namalowano na nowo. O ile dedykacja nie uległa zmianie, to pojawił się tam wizerunek Emila Fieldorfa przedstawionego z imienia i nazwiska, który namalowano na podstawie zdjęcia z lat trzydziestych, kiedy nosił jeszcze stopień podpułkownika. Po lewej stronie muralu z Janem Pawłem II domalowano przekreśloną pasiastą flagę Cracovii z akronimem CTSK (Cracovia to stara k...) i drugim składającym się z liter AJ (Anty Jude). Było to już po premierze wystawy i książki „Święta Wojna", kiedy niejako z kronikarskiego obowiązku, sfotografował także te grafy. Oglądając na ekranie komputera wywołanego RAW-a, nie zastanawiając się specjalnie wpisał do wyszukiwarki słowa „mural patriotyczny" i po kliknięciu na zakładkę grafika jego oczom ukazało się kilkadziesiąt miniatur przedstawiających malowidła w barwach narodowych. Klikając na zdjęcia, otwierały się strony kibicowskich fanpejdży, fundacji, lokalnych gazet czy samorządowych portali, gdzie opisywano okoliczności powstawania murali. Oglądając wyświetlone przez wyszukiwarkę grafy, artysta zorientował się, że pochodzą one z terenu całego kraju, że upamiętniania żołnierzy antykomunistycznej oddziałów partyzanckich aktywnych po zakończeniu wojny światowej, pojawiają się na terenach niekoniecznie związanych z ich działalnością, że kult powstania warszawskiego odbywa się także w takich miastach jak: Kętrzyn, Międzyrzecz, Strzegom lub Świdnica. Widząc skalę tego fenomenu Wojciech Wilczyk postanowił go systematycznie uwieczniać na fotografiach. W prezentowanej wystawie artysta stara się ocenić na ile ich twórcy są świadomi prawdziwej historii malowanych przez siebie żołnierzy oraz na ile rozumieją symbolikę, jaką się posługują.

PAWEŁ DOMAGAŁA W SZEKSPIROWSKIM

„1984 Tour" i pierwsze kawałki z nowej płyty - koncert Pawła Domagały, jednego z najbardziej rozpoznawanych aktorów młodego pokolenia odbędzie się w Teatrze Szekspirowskim już 18 grudnia.

W jego dorobku znajduje się wiele ról teatralnych, serialowych, a także filmowych. Nie każdy jednak wie, że drugą największą pasją Pawła Domagały oprócz aktorstwa jest muzyka. Pisze i wykonuje swoje piosenki od wielu lat, spełniając się w artystycznie również na tym polu. Jesienią 2016 roku ukazał się długo wyczekiwany debiutancki album „Opowiem Ci o mnie". Płyta trafiła do serc szerokiego grona odbiorców, osiągając status Platynowej Płyty. Jego piosenki rozbujały całą Polskę, a teraz wraca na scenę z zapowiedzią nowego krążka i największymi hitami z platynowej płyty „1984". Energia, która bije ze sceny, i niesamowity klimat, który tworzy piosenkarz, przyciągają całe pokolenia.

Dla jednego z najbardziej rozpoznawalnych artystów ostatnich lat to już czwarta odsłona trasy „1984 Tour". Poza największymi hitami – jak „Weź nie pytaj" czy „Wystarczę ja" – Paweł przedpremierowo zaśpiewa utwory z nadchodzącej płyty. „1984 Tour" to jedyna okazja, żeby usłyszeć je już teraz, bo krążek pojawi się w sklepach dopiero 20 listopada 2020 i jak dotąd jest owiany tajemnicą. Wiemy tylko, że płyta będzie nosić tytuł „Wracaj". Paweł ostatnio pojawił się gościnnie na nowej płycie Kękę. Kawałek „Powiedz mi czemu" to pierwsza taka kooperacja z raperem z Radomia. Piosenkarz nie zaniedbuje też kariery aktorskiej. W wakacje zakończyły się zdjęcia do serialu „Żmijowisko", gdzie Paweł Domagała gra główną rolę w ekranizacji bestsellera Wojciecha Chmielarza o tym samym tytule.

BIBLIOTECZKA PRESTIŻU

AUTORKA: KLAUDIA KRAUSE - BACIA

Przyszła zima, a mrozy i długie wieczory sprzyjają lekturze, tym bardziej jak do dyspozycji mamy świetne trójmiejskie premiery. W grudniowym zestawieniu prestiżowej biblioteczki znajdziecie m.in. nowatorską powieść naszej zeszłorocznej okładkowej bohaterki Małgorzaty Wardy, kryminalną sprawę i bajkę rozgrywającą się w samym sercu Gdańska, a także bardzo prawdziwą, pełną cierpkiego humoru powieść o Bożym Narodzeniu nad morzem. Zaczytać się można do wiosny!

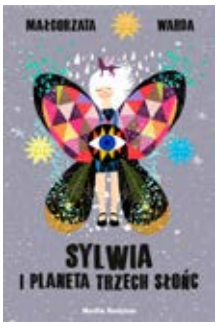

SYLWIA I PLANETA TRZECH SŁOŃC

Autor: Małgorzata Warda
Wydawnictwo: Media Rodzina

Gdynianka, Małgorzata Warda, która w ubiegłym roku pojawiła się na okładce naszego magazynu, tym razem napisała znakomitą - z jednej strony wciągającą, z drugiej terapeutyczną – książkę dla dzieci. „Sylwia i Planeta Trzech Słońc" to nowatorska powieść, której tytułowa, 11-letnia bohaterka, po śmierci ojca trafia do uniwersum fascynującej gry komputerowej, gdzie walczy o ocalenie zastanego świata. Warda podnosi bardzo ważny, a prawie nieobecny w literaturze problem traumy u najmłodszych, zgrabnie łącząc trudne tematy z bliskimi dzieciom motywami nowoczesnych form przekazów, jak cyfrowy świat czy gry komputerowe właśnie. Pisarka przedstawia nie tylko perspektywę dziecięcą, ale i świetnie zarysowuje obraz całej rodziny po stracie.

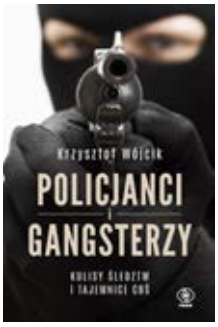

POLICJANCI I GANGSTERZY KULISY ŚLEDZTW I TAJEMNICE CBŚ

Autor: Krzysztof Wójcik
Wydawnictwo: Dom Wydawniczy Rebis

Krzysztof Wójcik znany reporter, dwukrotny zdobywca nagrody Grand Press (za publikacje o korupcji na wydziale prawa Uniwersytetu Gdańskiego i w pomorskim wymiarze sprawiedliwości) - wydał książkę, która jak w soczewce skupia brutalne poczynania półświatka przełomu wieków, brzemienne w skutki romanse i płynne przenikanie się struktur mafii i policji. „Willy", polski Al Capone, bezwzględny morderca i autor „skoku stulecia" na konwój pocztowy w Gdańsku w 1999 roku. Czy operacje plastyczne pomogły mu zmienić tożsamość i uniknąć odpowiedzialności?Dlaczego w 2000 roku zginął król narkobiznesu na Pomorzu? Jak „Pruszków" przejmował Sopot i legalne interesy trójmiejskich biznesmenów? Jak pracowało się w CBŚ na początku jego działalności i jak sami funkcjonariusze rozwijali ten skrót? To tylko niektóre wątki najnowszej książki Krzysztofa Wójcika opisującej kulisy śledztw CBŚ i codzienną pracę tajniaków.

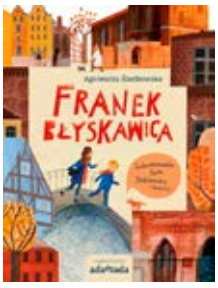

FRANEK BŁYSKAWICA

Autor: Agnieszka Śladkowska
Wydawnictwo: Adamada

„Franek Błyskawica" to nowa propozycja wydawnicza dla dzieci od lokalnej oficyny gdańskiej Adamada. Franek, sześcioletni chłopiec, bohater książki Agnieszki Śladkowskiej, czegokolwiek się dotknie, gdziekolwiek pójdzie, zawsze wyniknie z tego niezła przygoda. Wiernym towarzyszem wszystkich przeżyć chłopca jest jego mama, której, podobnie jak jemu, nie brak odwagi, pomysłowości i odrobiny szaleństwa - wspólnie próbują rozwikłać rozmaite zagadki. Jednak magią publikacji są bajkowe ilustracje Ewy Poklewskiej-Koziełło, która uczyniła Gdańsk jednym z głównych bohaterów tej książki. Dolne Miasto, Stare Przedmieście, Główne Miasto - zostały tutaj pokazane jako miejsca niezwykłe, pełne sekretów, zakamarków i intrygujących mieszkańców.

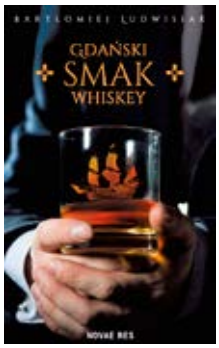

GDAŃSKI SMAK WHISKEY

Autor: Bartłomiej Ludwisiaka
Wydawnictwo: Novae Res

Mroczne uliczki Starego Miasta, tętniące życiem gdańskie puby i tajemnicze zaginięcie byłego detektywa. Gdy w sprawę włącza się emerytowany policjant Bruno, na jaw wychodzą ukryte zbrodnie i rozpoczyna się niebezpieczna rozgrywka z tajemniczym przeciwnikiem. Podczas policyjnej obławy na seryjnego mordercę Bruno zostaje poważnie ranny, co zmusza go do przejścia na wcześniejszą emeryturę. Gdy w tajemniczych okolicznościach znika jego przyjaciel – były prywatny detektyw – Bruno idzie tropem prowadzonego przez niego śledztwa, natrafiając na ślady ukrytych zbrodni. Przeprowadzka z Katowic do Gdańska staje się początkiem serii wydarzeń, które sprawią, że były policjant zostanie uwikłany w arcytrudną rozgrywkę z nieprzewidywalnym przeciwnikiem... „Gdański smak whiskey" to pełen akcji kryminał Bartłomieja Ludwisiaka, od którego nie sposób oderwać się do ostatniej strony.

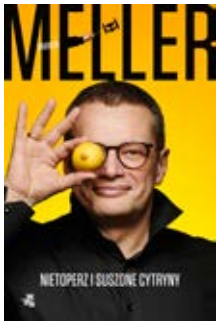

NIETOPERZ I SUSZONE CYTRYNY

Autor: Marcin Meller
Wydawnictwo: W.A.B.

„Nietoperz i suszone cytryny" to zbiór felietonów publicysty, dawnego redaktora naczelnego „Playboya", byłego prowadzącego „Dzień dobry TVN", dyrektora wydawniczego Grupy Wydawniczej Foksal, a także naszego aktualnego okładkowego bohatera. To teksty pochodzące z lat 2016–2019 okraszone zostały barwnymi anegdotami o świecie mediów, opowieściami o miłości, polityce i straconych szansach, a także o ulubionych Mazurach i piłce nożnej. O dzieciach i ojcach, lizusach i romantykach, zachwytach i irytacjach, małych przyjemnościach oraz wielkich cierpieniach, o radości życia i niezgodzie na draństwo. No i o tym, jak niegdyś miało się virahę i brabant.

ZANIM CIĘ ZAPOMNĘ

Autor: Karolina Głogowska, Katarzyna Troszczyńska
Wydawnictwo: W.A.B.

Jak odnaleźć magię świąt w zupełnie niemagicznej rzeczywistości? Roma Świderska to wielka gwiazda polskiego filmu i teatru. A przynajmniej kiedyś nią była. Przygasłą popularność próbuje ratować mało prestiżowymi fuchami. W tym roku ma być główną atrakcją corocznego bożonarodzeniowego balu charytatywnego w Łebie. A ponieważ jej zakręcona menadżerka myli daty i warunki umowy, Roma zjawia się w opustoszałym zimą miasteczku już 22 grudnia. Niestety nie może się już wydostać, bo na morzu szaleje sztorm, a na lądzie zamieć stulecia i służby ratownicze odradzają wychodzenie z domu. W dodatku zamiast do ekskluzywnego hotelu Roma trafia do pensjonatu Villa Bryza. Willę Bryza prowadzi dobiegająca czterdziestki Sonia. Sonia kocha swoje miasteczko, zwłaszcza poza sezonem, kiedy wreszcie opuści je stonka, jak czule nazywa turystów. „Zanim cię zapomnę" to bardzo prawdziwa, pełna cierpkiego humoru powieść, idealna na długi zimowy wieczór.

Zorganizuj swoim pracownikom **kreatywny dzień poza biurem**,
omówcie trudny projekt w innym otoczeniu, **obudź nowe pomysły** przy kawie.
Zjedz śniadanie z nowym klientem w kameralnych warunkach, poza zgiełkiem, ponieważ...

...udany biznes zaczyna się od ŚNIADANIA

Przełam rutynę spotkań w biurze, przyjedź do Sopotu. W **kameralnej, cichej sali** Twój zespół może pracować, spotykać się z klientami, przeprowadzać rekrutacje, warsztat lub szkolenie i wychodzić na przerwy na plażę od której dzieli nas 100 metrów. Oddamy na Twoje potrzeby przestrzeń do samodzielnego wykorzystania. Nasza kuchnia zadba o posiłki, które będą **stymulować zespół do pracy.** Wiemy dokładnie, których przypraw i składników użyć by nie tylko było smacznie ale również energetycznie. W okresie zimowym prym będą wiodły rozgrzewające dania, a na wiosnę na talerzach zrobi się zielono.

Zamów **Biznesowe Śniadanie** w My Story Sopot Apartments.
tel. 796 064 786

www.mystorysopot.pl

W SIECI Z ...

PIOTREM „TUSE" JAWORSKIM

AUTORKA: KLAUDIA KRAUSE - BACIA

TUSE PIOTR JAWORSKI

Malarz graffiti gdańskiej grupy DSC [Double S Crew] od 1995 roku, znany głównie z dużych produkcji z fotorealistycznymi portretami. Absolwent wydziału Malarstwa i Grafiki Akademi Sztuk Pięknych w Gdańsku. Swoje płótna graffiti wystawiał na wielu wystawach indywidualnych i zbiorowych. Założyciel Agencji Reklamowej Tusestudio, gdzie od 1999 roku działa jako artdirector.
Swoje prace związne z graffiti i streetartem publikował w magazynach: Dosdedos, Hiro, Back- spin, Magazyn Hip Hop, Slizg, Brain Damage.

Tuse.pl | fb/tuse77 | Instagram/tuse77

Internet jest jedną z otaczających nas rzeczywistości, bez której dzisiejszy świat przestałby funkcjonować. Wbrew niezaprzeczalnym ułatwieniom jakie nam oferuje, stajemy się od niego coraz bardziej zależni i coraz mniej anonimowi. Przykładami tego może być logowanie do smartfona przez odcisk palca czy dron bojowy sterowany jak w grze komputerowej przez operatora oddalonego tysiące kilometrów od miejsca akcji. Jak bardzo jestem z siecią związany? Jak każdy z nas - na tyle, ile muszę.

Ze względu na PESEL i to, że załapałem się jeszcze na granie w piłkę na podwórku, wołanie kolegi pod oknem i korzystanie z papierowej mapy w samochodzie taty (śmiech), nie jestem aż tak zaciętym uczestnikiem wirtualnego świata. Odpalenie smartfona czy tabletu w moim przypadku oznacza kontakt z rzeczywistością, która nie zawsze jest tą, którą pragnę otrzymać o poranku. Odpalam klasyczne aplikacje służące komunikacji ze światem: **mail, Messenger, Fanpage, Instagram.**

Facebooka założyłem bardzo dawno. Skłamałbym twierdząc, że nie było to coś niesamowitego, o czym wie cały świat. To było nowe. Kontakt z każdym na całym świecie, szybki dostęp do informacji dotyczących wydarzeń, imprez, a nawet daty urodzin znajomego. Niestety z czasem, jak wszystko, zrobił się passe. Nadmierny ekshibicjonizm, przesadzone zaangażowanie - jest dla mnie czymś zbyt ciężkim do udźwignięcia. Obecnie jestem na takim etapie, że posiadam konto prywatne wyłącznie dlatego, że jest niezbędne do posiadania fanpage. FB służy mi za platformę do przedstawiania swoich realizacji szerokiej rzeszy odbiorców, co przekłada się na pracę zawodową. Staram się nie wchodzić w dyskusję, wręcz nie czytam wielu rzeczy, przez co umykają mi czasami jakieś wiadomości. Faktem jest, że to się sprawdza, a walka z niektórymi uzewnętrznieniami w komentarzach nie ma sensu.

Do pracy wykorzystuje zarówno **Instagrama**, **Facebooka**, jak i **Youtube'a**. Jednak według moich młodszych kolegów nie wykorzystuję pełnych możliwości tych narzędzi. Dla mnie zadowalający jest ich ułamek, obywam się bez hasztagów, relacji i tym podobnych. Jednak wraz z rosnącą z wiekiem świadomością, dostrzegam problem coraz większego śmietnika w sieci. Młodzi ludzie przyjmujący prawdy z internetu bezkompromisowo są narażeni na błędne informacje, materiały niewiadomego pochodzenia. Podejrzewam, że większość profesjonalistów w danym temacie czytając coś w necie oszalało po lekturze niektórych informacji. Naturalnie dla pracy grafika inspiracje są właśnie w sieci, zewsząd i od wszystkich. To akurat daje nieporównywalne możliwości w zderzeniu z albumami czy magazynami w bibliotece.

Jeżeli chodzi o aplikacje to korzystam głównie z tych użytkowych - komunikatory (Messenger, Instagram, Facebook, **Google**), zakupy, obsługa kamer, nawigacja, **Dropbox** czy obsługa banku. Do słuchania muzyki wybieram **MixCloud** i **SoundCloud**, a czasami też **Audiotekę**. Wyjazdy to **Booking.com** i **TripAdvisor**, który doskonale sprawdza się przy szukaniu atrakcji czy dobrej knajpy. Stroną www, którą odwiedzam najczęściej jest Pornhub, natomiast gry w sieci to nie moja bajka. Czasami jedynie **FIFA** w towarzystwie kolegów. Na strony informacyjne w stylu trojmiasto.pl raczej nie wchodzę, zbyt wiele wrażeń i wrażliwych internautów. Jeżeli chodzi o filmy to wcześniej często korzystałem z **Netflixa**, jednak teraz pomimo wszelakich plusów, platforma zaczyna „wypluwać" coraz więcej własnych produkcji, które przestają mnie interesować. **HBO Go** niestety podąża podobną ścieżką.

Na swoim Instagramie followuje ponad 5000 kont, jednak moim top 10 są: **@jamieris, @balticasurf, @daveeblows, @hempgru_official, @danzink.pl, @inkedmag, @teetoss, @inkedgirls.official, @aerosoladdiction, @victor_chil.**

WESOŁYCH ŚWIĄT!

Trójmiejskie Insta Story

INSTAGARAMA PRZEJRZAŁA I WYBRAŁA MICHALINA DOMOŃ **(@letsfollowthewhiterabbit)**

Fotopamiętnik, kanał społecznościowy, narzędzie promocji, które z powodzeniem wyparło inne social media. Instragram zaspokaja szeroki wachlarz potrzeb współczesnego człowieka i wpisuje się w fakt, że żyjemy w czasach obrazów i infografik. Obraz zastępuje coraz częściej słowo pisane. Jak pisał Jean Baudrillard, jest subiektywną interpretacją rzeczywistości, która zaciera granicę, między tym, co rzeczywiste, a tym co wyobrażone. Może dlatego tak namiętnie przeglądamy kolejne konta na Instagramie, które co rusz przenoszą nas w inne światy? W cyklu Trójmiejskie InstaStory prezentujemy co miesiąc najciekawsze konta instagramowe osób związanych z Trójmiastem.

MARTYNA RYDEL

Obserwuj

@kulturowa

Radość życia, pasja i różnorodność przy jednocześnie bardzo konsekwentnie prowadzonym profilu. Patrząc na jej zdjęcia aż się chce doświadczać tak, jak pokazują jej zdjęcia. Autorka konta @kulturowa docenia piękno codzienności.

Nazywam się Martyna Rydel.
Jestem projektantką UX, badaczką, kulturoznawczynią.
Urodziłam się w Gdyni, **na co dzień mieszkam w** Sopocie, **moim ulubionym miejscem na świecie jest** Dolores Park w San Francisco i bezkonkurencyjna trójmiejska plaża po sezonie :-)
Robię zdjęcia, ponieważ to trochę taki pamiętnik dla starych ludzi.
W obrazie interesuje mnie przede wszystkim cały kontekst historii, nie tylko przerysowany instagramowy kadr. Lubię kontrasty i nieoczywiste połączenia.
Instagram jest dla mnie super połączeniem obrazu i słowa, świetną wymówką na narcystyczne uzewnętrznienie własnych myśli.
Gdybym mogła zrobić tylko jedno zdjęcie, sfotografowałbym pewnie jakiś poranek. Kocham poranki.
Z Trójmiastem łączy mnie pokolenie moich rodziców, dziadków i pradziadków.
Trzy najbardziej fotogeniczne miejsca w Trójmieście: uroczy Dolny Wrzeszcz (emalia!), architektura gdyńskiego modernizmu i sopockie kamienice
Trzy ulubione adresy w Trójmieście: moje biurko, Uboga Krewna i stara willa przy... Lidlu w Chyloni

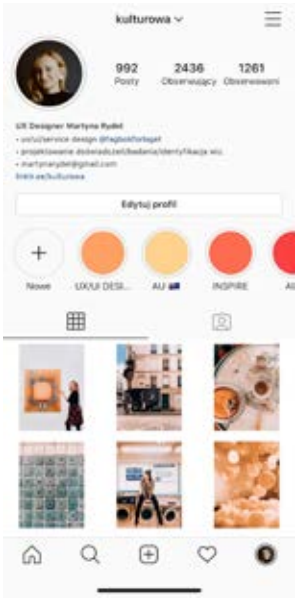

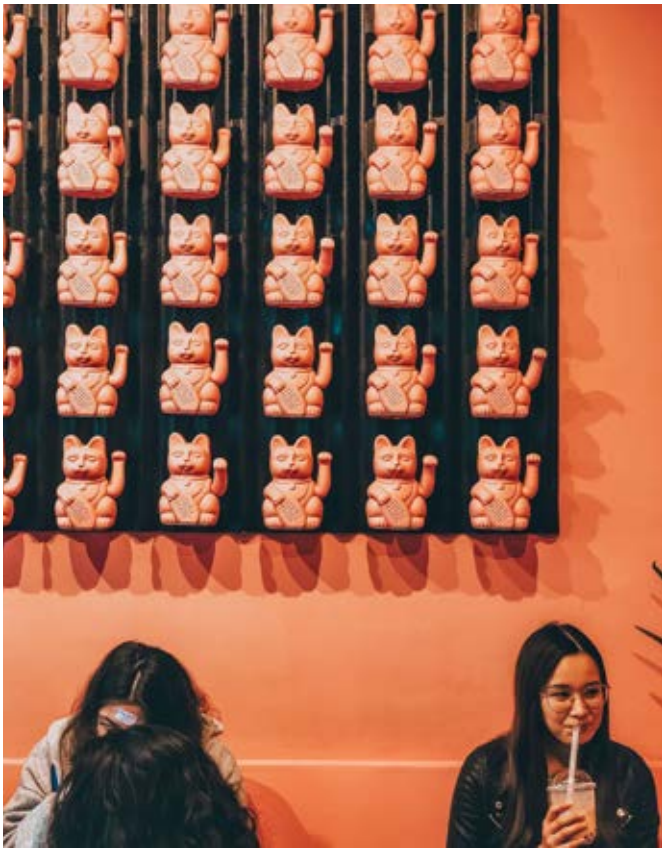

Insta nominacje

@kulturowej

@tu_okuniewska

podcasterka, prawdziwy głos internetów, głos pokolenia millenialsów, którego chce się słuchać cały czas.

@jonnajinton

czyli jak rzucić wszystko i wyjechać w lasy północnej Szwecji

@pisulaa

zachwycająca, malownicza, nieprzerysowana codzienność prosto z Wrocławia

@milkandsun

podglądanie życia kreatywnych osób – fantastyczne historie świetnych ludzi

NORWESKIE PAPIERY I GRECKIE STATKI

W swoim portfolio mają zarówno polskie marki, jak i światowe. Poradzą sobie z każdym wyzwaniem. Brali udział w projektach takich jak: budowa systemu dla emitentów papierów wartościowych w Norwegii, tworzenie systemu umożliwiającego wdrożenie technologii RFID w globalnej sieci odzieżowej czy wymiana systemu core banking w jednej z największych instytucji finansowych w Europie. Gdyńska firma Jit Team w ciągu 10 lat z małego startupu urosła do poważnego gracza na rynku IT.

Wejście do gabinetu zarządu Jit Team wiedzie przez długi korytarz typowy dla nowoczesnych aranżacji Pomorskiego Parku Naukowo -Technologicznego w Gdyni. Po drodze widać otwarte pokoje, obszerną kuchnię. Nie jest głośno, ale panuje atmosfera swobody charakterystyczna dla firm z branży IT.

– Tutaj na miejscu pracuje 140 osób, choć w całej firmie już ponad 300. Ta druga połowa na co dzień pracuje bezpośrednio w biurach klientów, gdzie realizują projekty – mówi Ksenia Kaniewska, brand manager Jit Team.

Na tym polega główna misja Jit Team. Na dostarczaniu firmom profesjonalnych pracowników pracujących przy systemach IT.

TRANSPARENTNE IT

– Przez wiele lat pracowaliśmy dla jednej z największych w tamtym czasie firm IT i robiliśmy duże projekty z sektora telekomunikacyjnego. W tym sektorze zawsze była presja na czas i zakres, czyli jak najwięcej oprogramowania w szybkim czasie – zaczyna opowieść Bartosz Cieśliński, jeden z założycieli Jit Team. – Nikt jednak nie dbał o jakość systemów, o to, by poprawić jakość software'u. Gdy były problemy z wydajnością, dokładano tylko kości pamięci, dyski i procesory. Chcieliśmy to zmienić. I tak zaczęła się nasza przygoda z własnym biznesem.

Dwóch przyjaciół: Bartosz Cieśliński i Mariusz Bessman mieli swój pomysł.

– Chcieliśmy stworzyć firmę, która działa na innych zasadach, czyli uczciwie, transparentnie. Firmę, która mówi, że jak się da zrobić, to się da zrobić, a jak się nie da, to mówi wprost, że się nie da. W poprzednich firmach słyszeliśmy: jest taki projekt, jest taki harmonogram i tak trzeba zrobić. Gra polegała na tym, że jeżeli nie dało się czegoś zrobić w zadanym czasie, wina przerzucana była na klienta. Nie zgadzaliśmy się z takim podejściem – wspomina Mariusz Bessman.

Zaczęli od małych zleceń, a pierwszym dużym klientem była Nordea.
– To było zlecenie ratunkowe przy jednym z systemów. Bardzo dobrze je wykonaliśmy i padło pytanie: „Skoro tak dobrze to robicie, to może zostaniecie z nami na dłużej? Tylko czy macie kompetencje w innych obszarach?" Sami ich nie mieliśmy, ale uznaliśmy, że możemy je pozyskać w inny sposób. I tak się stało. Zaczęliśmy szukać na rynku i dostarczać Nordei odpowiednich specjalistów. To był rok 2011 – opowiada Witold Bołt, wiceprezes odpowiedzialny za technologię w Jit Team.

REKRUTACJA MA BYĆ FAIR

Siłą Jit Team była doskonała znajomość rynku IT. Założyciele firmy znali nie tylko systemy, ale mieli przede wszystkim szerokie kontakty. Branża IT była już bardzo mocno rozwinięta. Przy coraz większej liczbie ludzi na rynku trudniej było dotrzeć do właściwego specjalisty, znaleźć tych najlepszych. Duże firmy nie potrafiły sobie z tym poradzić. Pojawiły się agencje rekrutacyjne, ale ich wiedza o technologii i samej branży była dużo bardziej ogólna niż ta, którą posiadał Jit Team.
– Dla kandydatów jesteśmy bardziej wiarygodni. Umiemy ich weryfikować – opowiada Witold Bołt i dodaje: – Sam fakt, że maglowaliśmy kogoś na rozmowie sprawiał, że zaproszenie na nią było wyróżnieniem. Dobry kandydat wie, że rozmawia ze specjalistami. Bez tak ostrej selekcji byłoby pewnie więcej kandydatów, ale ci ludzie by nam nie ufali. Zdarzały się sytuacje, że gdy pytaliśmy kandydata, jak do nas trafił, to padała odpowiedź: „Kolega was polecił. Mówił, że jest fajny proces rekrutacji". – A kolega pracuje w Jit? – pytaliśmy. „Nie, odpadł".

– Ktoś, kto odpadał zawsze dostawał od nas feedback. Mógł się poprawić i wracał do nas po kilku miesiącach by spróbować ponownie – dodaje Ksenia Kaniewska.

Na początku Jit Team dostarczał wybranych specjalistów do firm. Wynajdywał fachowców, którzy po akceptacji klienta trafiali do jego biura. Dzisiaj strategia jest nieco inna. Jit Team do dyspozycji klientów oddaje gotowe zespoły do rozwiązania danego problemu czy też zrealizowania wybranego projektu. Zdarza się jeszcze, że część ludzi dalej pracuje bezpośrednio u klienta, ale już prawie połowa z nich wykonuje pracę w siedzibie Jit Team.

– Zapewniamy całe zespoły do wykonania konkretnej pracy. Typowy zespół projektowy liczy od czterech do ośmiu osób, które wspólnie są w stanie dostarczyć kompletny produkt – mówi Mariusz Bessman.

RADIOWA METKA I RUCH TANKOWCÓW

Wśród najważniejszych klientów do dzisiaj jest Nordea. Jit Team współpracuje też z gdańskim gigantem odzieżowym – LPP. Na koncie Jit ma m.in. współpracę przy systemie wspierającym proces alokacji towarów w sklepach – na podstawie historii sprzedaży w danym salonie, system pomaga podjąć optymalne decyzje co do tego, gdzie wysyłać dany towar i w jakiej ilości tam, gdzie ma szanse się najlepiej sprzedać. Jit Team pracował też nad budową nowych rozwiązań do wdrożenia technologii RFID, czyli znakowania towarów metką odczytywaną radiowo oraz współtworzył platformę logistyczną, która jest używana do obsługi przesyłek ze sklepów internetowych marek LPP w Europie. Dzięki platformie dziesiątki tysięcy paczek wysyłanych każdego dnia przez LPP docierają pomyślnie do klientów.

Coraz częściej jednak Jit Team szuka i znajduje klientów za granicą.
Pracował z Boeingiem nad oprogramowaniem dla pilotów. Dla Norweskiego Depozytu Papierów Wartościowych w Oslo budował system VIS (VPS Issuer Services). To aplikacja używana przez emitentów papierów wartościowych w Norwegii oraz reprezentujące je podmioty pośredniczące np. banki inwestycyjne. Stanowi główne źródło danych dla emitentów na temat inwestorów umożliwiające zlecenia działań związanych m.in. z wypłatą dywidendy czy obsługą walnego zgromadzenia akcjonariuszy.

Ich dziełem jest też budowa i wdrożenie systemu VPS Services API – zestawu otwartych usług w postaci tzw. „REST API" dostępnych dla wszystkich podmiotów rynku finansowego umożliwiających integrację usług i produktów VPS z usługami innych podmiotów.

Signal Ocean to z kolei grecka firma z branży transportu morskiego budująca platformę do analizy danych i wsparcia podejmowania decyzji o ruchu tankowców i dużych flot statków transportowych. Zespół Jit Team odpowiedzialny jest za projekt architektury technicznej i implementację całej warstwy interfejsu użytkownika (tzw. front-end) na komputery, tablety i telefony. Mówiąc bardziej po ludzku: – Signal odpowiada za dostarczenie danych i analiz, a Jit Team pisze system, który te dane pokazuje klientom i pozwala nimi manipulować. Czyli wszystko to, co widzi użytkownik, zrobił Jit – wyjaśnia Witold Bołt.

Dzisiaj Jit Team prowadzi równolegle ponad dwadzieścia dużych projektów, większość dla zagranicznych klientów.
– Chcemy skalować się na inne obszary geograficzne, ale z zachowaniem naszej jakości – mówi Bartosz Cieśliński. – W Trójmieście szukamy specjalistów, mamy również oddział w Warszawie. Chcemy rosnąć i działać globalnie, ale nasza siedziba na pewno pozostanie w Gdyni.

OSIEDLE BEAUFORTA
EURO STYL WPROWADZIŁ NOWY ETAP DO SPRZEDAŻY

Gdański Euro Styl S.A. z Grupy Dom Development, największego dewelopera w Polsce, uruchomił sprzedaż 139 mieszkań w ramach kolejnego etapu Osiedla Beauforta zlokalizowanego na terenie Pogórza (przy ul. T. Kościuszki). Położenie inwestycji, dzięki rozwiniętej infrastrukturze drogowej oraz planowanej rozbudowie linii kolejowej, umożliwi przyszłym mieszkańcom szybkie dotarcie do centrum Gdyni. Obecnie deweloper wprowadził do oferty 5 budynków z terminem przekazania przypadającym w 2021 roku.

Osiedle Beauforta jest doskonałym miejscem do zamieszkania dla rodzin, singli, a także seniorów. Inwestycja przypadnie do gustu szczególnie osobom ceniącym sobie spędzanie wolnego czasu na świeżym powietrzu. Osiedle wyróżnia się ze względu na bogactwo terenów rekreacyjnych, dających mieszkańcom wiele możliwości codziennego korzystania z różnego rodzaju aktywności fizycznych i chwili relaksu na łonie natury.

*– Inwestycję wyróżnia najbogatsza osiedlowa infrastruktura sportowa i rekreacyjna w okolicy. W jej skład wejdą oświetlone boisko wielofunkcyjne, stół do ping-ponga, siłownia na świeżym powietrzu, strefa crossfit, bogato wyposażony plac zabaw, a także pająk linowy, ścianka wspinaczkowa i skatepark.***- mówi Bartosz Podgórczyk, dyrektor marketingu w Euro Styl S.A. z Grupy Dom Development.**

Osiedle otoczone jest rozległymi terenami rekreacyjnymi, w pobliżu znajdują się liczne ścieżki, alejki zachęcające do długich spacerów. Strefa relaksu położona bezpośrednio przy zbiorniku wodnym będzie stanowić doskonałe miejsce wypoczynku oraz spotkań sąsiedzkich. Dodatkowo mieszkańcy osiedla będą mogli na co dzień korzystać z różnorodnych atrakcji osiedlowych, ciekawych zarówno dla dzieci, jak i dorosłych.

– Z myślą o najmłodszych, we wprowadzanym obecnie etapie, zaprojektowano teren edukacyjno-rekreacyjny składający się z drewnianych domków, w których dzieci będą mogły rozwijać swoją wyobraźnię. **- dodaje Bartosz Podgórczyk.**

W ramach etapu, który trafił do sprzedaży, przyszli mieszkańcy będą mogli wybierać spośród mieszkań 2-, 3- oraz 4-pokojowych o metrażach od 35,91 mkw do 78,49 mkw. Lokale mieszkalne mieszczące się na parterze będą posiadać ogródki. Ceny mieszkań wyniosą od 5 900 zł/mkw. Koszt miejsca postojowego zewnętrznego wyniesie 8 000 zł, natomiast miejsca parkingowe w hali garażowej będą dostępne w kwotach 21 000 zł - 23 000 zł.

Projekt Osiedla Beauforta jest zainspirowany nadmorskimi kurortami. Architektura inwestycji nawiązuje do wzorców budownictwa skandynawskiego poprzez zastosowanie licznych przeszkleń oraz fragmentów elewacji imitujących drewno. Osiedle wyróżnia się ponadto ze względu na niską zabudowę, zapewniającą mieszkańcom poczucie komfortu oraz przestrzeni, dzięki zachowaniu dużych odległości między budynkami. Proste i nowoczesne kształty inwestycji wkomponują się w otaczającą roślinność: ogrody deszczowe, zielony labirynt oraz dolinę kwiatów.

Na terenie inwestycji mieści się przedszkole, a w pobliżu znajdują się szkoły podstawowe, przychodnia oraz duża galeria handlowa z licznymi sklepami i lokalami usługowymi. Dzięki rozbudowanej infrastrukturze drogowej podróż do centrum Gdyni zajmie mieszkańcom tylko kilkanaście minut. W najbliższych latach planowana jest rozbudowa linii kolejowej o północne dzielnice miasta: Obłuże, Oksywie, Pogórze i Babie Doły, co będzie dodatkowym udogodnieniem dla mieszkańców. W latach 2021-2027 okolice Osiedla Beauforta z centrum Gdyni ma połączyć kolej miejska.

BIUROWIEC FORMAT
Z KAMIENIEM WĘGIELNYM

Po Alchemii w Oliwie i Officynie we Wrzeszczu, przyszedł czas na kolejną inwestycję Torusa. Biurowiec o nazwie Format powstanie na ul. Droszyńskiego, w bezpośrednim sąsiedztwie stacji kolejowej Gdańsk Oliwa. Niedawno, bo 18 listopada wmurowano kamień węgielny pod jego budowę. Całość ma być gotowa w połowie 2021 roku.

Deweloper Torus, który stoi m.in. za budową kompleksu biurowego Alchemia w Gdańsku Oliwie, ogłosił rozpoczęcie kolejnej inwestycji. Biurowiec o nazwie Format powstanie w przeciągu dwóch lat przy ul. Droszyńskiego w Oliwie i wniesie na rynek ok. 15,7 tys. m kw. powierzchni najmu.

– Kilkanaście lat temu, kilkaset metrów od miejsca, w którym powstaje dzisiaj Format, rozpoczynaliśmy budowę Arkońska Business Park, pierwszego parku biurowego w Gdańsku. Od tamtego czasu rynek biurowy w Trójmieście znacznie się zmienił i rozwinął, ale my wracamy do dzielnicy Przymorze Małe z kolejną ciekawą inwestycją - mówi Sławomir Gajewski, prezes spółki Torus. - Co istotne, po raz kolejny ożywiamy postindustrialny teren, który był praktycznie wyłączony z użytku miejskiego, wprowadzając na nim nową funkcję. Nasze inwestycje nie bez przyczyny lokalizujemy wzdłuż głównej osi komunikacyjnej Trójmiasta wyznaczonej przez Szybką Kolej Miejską. Wierzymy, że jest to optymalne rozwiązanie, pozwala w pełni wykorzystać potencjał komunikacji miejskiej, czasami wprowadzić też dodatkowe usprawnienia podnoszące komfort i bezpieczeństwo. Jest to też zbieżne z polityką Gdańska - budowy miasta kompaktowego, do środka – dodaje.

Biurowiec Format będzie posiadać dwie kondygnacje podziemne oraz pięć nadziemnych. Na poziomie 0 zlokalizowane będą niewielkie lokale handlowe i biurowe, z kolei na poziomach -2 i -1 znajdzie się prawie 400 miejsc parkingowych dla samochodów oraz strefy dla rowerzystów, w tym stojaki na rowery, toalety, prysznice i szafki. Budynek posiadać będzie dwa pionowe rdzenie komunikacyjne (każdy z klatkami ewakuacyjnymi, windami oraz strefą sanitarną dla najemców, w tym osób niepełnosprawnych).

Biurowiec będzie miał blisko 19 metrów wysokości, co sprawia, że nie zaburzy okolicznej zabudowy. Fasada budynku, zaprojektowanego przez pracownię APA Wojciechowski Trójmiasto, będzie w większości przeszklona (z otwieranymi oknami), a nieprzezroczyste elementy pokryte będą cegłą klinkierową. Łączna powierzchnia najmu budynku wyniesie ok. 15,725 tys. m kw. – po około 2,8 tys. metrów na piętro. Ta inwestycja stwarza też szersze perspektywy na zagospodarowanie tego terenu. W jej ramach możliwe jest wprowadzenie usprawnień komunikacyjnych, które służyć będą nie tylko pracownikom biurowca, ale także okolicznym mieszkańcom. Ponadto Torus przymierza się do budowy boisk sportowych, które planowo powstaną na terenie inwestycji.

Format to kolejna inwestycja firmy Torus, która wprowadziła na trójmiejski rynek biurowy już ponad 160 tys. m kw. powierzchni najmu. Równolegle firma realizuje budowę II etapu Officyny w Gdańsku Wrzeszczu (7,3 tys. m kw.) i przygotowuje kolejne inwestycje.

FORMAT

FORMAT DLA TWOJEGO BIZNESU

FORMAT – ul. Droszyńskiego 24, Gdańsk Oliwa

FORMAT to nowoczesny budynek biurowo-usługowy, powstający w kameralnej części Gdańska-Oliwy, będącej jednocześnie sercem biznesowego Trójmiasta. Lokalizacja inwestycji w bliskim sąsiedztwie środków komunikacji miejskiej, w tym przede wszystkim stacji SKM i PKP, to ogromny jej atut. Bliskość Parku Oliwskiego, osiedli mieszkaniowych czy zewnętrzna strefa sportowa, która powstanie na terenie nieruchomości, to doskonałe uzupełnienie oferty.

Rozwiązania technologiczne zastosowane w budynku będą przyjazne środowisku i zgodne z polityką certyfikacji **LEED**. Dzięki temu powstanie funkcjonalna i optymalna pod względem kosztów eksploatacji inwestycja biurowa, w której układ piętra umożliwi dostosowanie powierzchni do potrzeb nawet najbardziej wymagających najemców.

TORUS | MORE [THAN] SPACE

WILCZA 1
NOWY ADRES W CENTRUM GDAŃSKA

W Gdańsku trwa budowa inwestycji mieszkaniowej, realizowanej przez spółkę celową Waryński Atol. Obiekt, który powstanie przy ul. Wilczej 1, ma zostać oddany do użytku w 2021 roku.

Projekt dewelopera koresponduje z podjętymi już działaniami rewitalizacji i rozwoju części gdańskiego Śródmieścia jakimi są Stare Przedmieście oraz Dolne Miasto. To odpowiedź na powszechnie panujący trend życia bliżej centrum – młodzi ludzie chcą czuć tętno miasta, osiadając bliżej Gdańska Głównego. Coraz rzadziej wybierają spokojne obrzeża miast, szukając inwestycji na miarę współczesnych potrzeb.

Inwestycja Atol stanowi nie lada gratkę dla poszukiwaczy nie tylko dobrze zaprojektowanego lokum, ale również wyjątkowego adresu. Bryła budynku, budowanego przez dewelopera Waryński S.A. Grupa Holdingowa, wpisuje się w pierzeję ulicy Wilczej i Rzeźnickiej w Gdańsku. Ulica Wilcza 1 to nowo powstały adres, a jego prostocie nie można odmówić atrakcyjności. Renomy dodaje fakt, że budynek wznosi się w sercu miasta, na terenie o bogatej historii. Na uwagę zasługuje również wciąż rozbudowywana w okolicy infrastruktura miejska.

- Nasza inwestycja na Starym Przedmieściu, zwanym również Śródmieściem historycznym, jest w mojej opinii bardzo dużą szansą na rozwój tego obszaru. Już teraz zyskuje on na popularności ze względu na dostępność do instytucji publicznych oraz atrakcji turystycznych. W pobliżu znajdują się m.in. Urząd Wojewódzki i Marszałkowski, Brama Nizinna czy Fontanna Neptuna. Jest to dzielnica z ogromnymi możliwościami, które chcemy wykorzystać – w ramach projektu Atol zostanie m.in. przeprowadzona modernizacja drogi w pobliżu inwestycji, co łączy nasz plan z Gminnym Programem Rewitalizacji 2017-2023, którym jest objęty cały rejon. Na co dzień bliskie są nam wartości budowania lepszego jutra, dlatego też wierzę, że nasze działania będą gwarantem świetlanej przyszłości dzielnicy – mówi Bogdan Borkowski, Prezes Zarządu Waryński S.A. Grupa Holdingowa.

Atol jest położony w bardzo dobrym punkcie komunikacyjnym. Na wyciągnięcie ręki mieszkańców będą autobusy, tramwaje oraz Szybka Kolej Miejska, która odjeżdża z pobliskiej stacji Gdańsk Śródmieście. Od września do kwietnia można korzystać z tramwaju wodnego, którego przystanek znajduje się w pobliżu inwestycji. To wszystko stanowi o prestiżowym wymiarze projektu.

Obiekt Atol będzie miał 5 kondygnacji nadziemnych i jedną podziemną. Miejsca postojowe będą rozmieszczone na kondygnacji podziemnej oraz na parterze. W parterze znajdzie się 6 lokali usługowych, dostępnych bezpośrednio z ulicy, w tym 1 lokal gastronomiczny. Pozostałe kondygnacje zostaną przeznaczone na 65 mieszkań o powierzchni od 30 do 95 metrów kwadratowych. Duży atut inwestycji to łatwe do aranżacji mieszkania 50-60 m2. Za projekt architektoniczny odpowiada sopocka pracownia A-Plan Bis Sp. z o.o. Budynek będzie się wyróżniał ciekawą, nowoczesną architekturą. W pobliżu mieszkańcy znajdą przestrzeń do odpoczynku na świeżym powietrzu – m.in. ławki otoczone skrzynkami pełnymi kwiatów. Ale to nie wszystko – Waryński podąża wraz z duchem czasu, oferując nabywcom udogodnienia takie jak np. stacje do ładowania samochodów elektrycznych. Nieopodal znajdziemy również stacje rowerowe, które zachęcą mieszkańców do zmiany środka transportu, a tym samym do redukcji emisji spalin.

Atutem oferty Atol jest wysoki standard wykończenia oraz rozplanowanie przestrzeni odpowiadające na potrzeby wynajmu krótko- i długoterminowego. Połączenie korzyści życia w centrum z komfortem wynikającym z kameralności położenia inwestycji to wyraźna przewaga na lokalnym rynku nieruchomości. Atol to idealny balans pomiędzy nowoczesnością a życiem pośród historycznej architektury Gdańska. Obiekt będzie stanowić estetyczne zacisze z dogodnym dojazdem i wieloma miejscami zieleni.

Sprzedaż inwestycji Atol rozpoczęła się 4 listopada 2019 roku. Budowa zakończy się w IV kwartale 2020 roku.

NOWY NISSAN JUKE
COUPÉ CROSSOVER
Od 67 900 zł

NISSAN

Innovation that excites

ZDUNEKKMJ

NISSAN INTELLIGENT MOBILITY

Gdańsk, Grunwaldzka 295
Gdynia, Wielkopolska 250B
tel. 881 209 209
www.zdunekkmj.pl

Zdjęcia są jedynie ilustracją. Dane i fakty podane w niniejszej reklamie służą wyłącznie celom informacyjnym i nie stanowią oferty zawarcia umowy. Oferta jest ważna do odwołania.
Zużycie paliwa w cyklu mieszanym 5.9-6.5 l/100 km, emisja CO_2 135-147 g/km. Oferta dotyczy modelu nowy Nissan Juke Visia.

MĄDRE INWESTOWANIE W NIERUCHOMOŚCI NA WYNAJEM

Odliczenie podatku VAT od zakupionej nieruchomości przysługuje nie tylko przedsiębiorcom, ale także osobom fizycznym. Inwestowanie w apartamenty objęte 23% VAT niesie za sobą wymierne korzyści, a co więcej, w Gdańsku istnieją projekty budowlane dla osób chcących prowadzić działalność gospodarczą związaną z wynajmem. Dobrym przykładem jest powstający tuż nad Motławą apartamentowiec Chlebova.

Wiele osób wciąż nie zdaje sobie sprawy z tego, że apartamenty posiadające formę prawną lokali użytkowych są świetnym produktem inwestycyjnym. Decydując się na taki zakup, możemy bowiem liczyć na całkowity zwrot podatku VAT, który w tym wypadku wyniesie 23% zarówno w przypadku osób fizycznych, jak i prowadzących działalność gospodarczą. Dodatkowym atutem jest fakt, że kosztem będzie również wykończenie, wyposażenie a także utrzymanie apartamentu.

LOKALE UŻYTKOWE A CONDO HOTELE

Inwestowanie w apartamenty pod wynajem jest rozwiązaniem zdecydowanie bardziej korzystnym, niż ma to miejsce w przypadku apartamentów w condo hotelach, które paradoksalnie, zyskują coraz większą popularność.

- Inwestując w lokal użytkowy w budynku apartamentowym uniezależniamy się od operatora condo hotelu i od obowiązków przez niego narzucanych. Często dużym ukrytym kosztem takiej inwestycji są wydatki niezbędne do wyposażenia pokoju hotelowego w standardzie trzech lub czterech gwiazdek, które nie są ujęte w cenie sprzedaży pokoju. Dużym problemem jest również to, że do zakupu lokalu condo namawiani są inwestorzy niemający rozeznania w niuansach umowy condo i czyhających w niej kruczków prawnych – mówi Agnieszka Panasewicz, Manager ds. Zarządzania apartamentami, INA Management.

Nic więc dziwnego, że na polskim rynku pojawia się coraz więcej tego typu inwestycji. Tendencję tę możemy zaobserwować również w Trójmieście. Gdańsk regularnie wymieniany jest w grupie topowych destynacji z najlepszą perspektywą wzrostu popularności. Spójna promocja miasta adresowana jest do ludzi ciekawych świata, którzy widzieli już takie miasta jak Wenecja, Paryż czy Rzym i pragną odkrywać całkowicie nowe miejsca. Wszystko to sprawia, że turystycznemu potencjałowi towarzyszą projekty deweloperskie oferujące lokale przeznaczone do krótkoterminowego najmu.

CHLEBOVA APARTAMENTY W GDAŃSKU

Tego typu lokale posiada w sprzedaży doświadczony deweloper NDI Development w powstającej właśnie inwestycji Chlebova. Będzie to kameralny obiekt, którego nazwa nawiązuje do historycznej fabryki chleba – Germania Brotfabrik, która zlokalizowana była właśnie w tym miejscu. Deweloper, planując inwestycję, miał na uwadze odpowiedzialne podejście do nabywców nieruchomości i zdecydował się wydzielić dwie strefy - przeznaczoną na najem oraz mieszkalną. Pozwoli to stworzyć w jednym obiekcie harmonijnie istniejące strefy o różnych funkcjach.

Wszyscy mieszkańcy obiektu będą mogli korzystać z przygotowanych w budynku stref fitness, business lounge czy tarasu wypoczynkowego. Obiekt cechować będzie wyszukany styl zabudowy, wystrój wnętrz nawiązujący do historii Germania Brotfabrik oraz dostępna na miejscu infrastruktura usługowa. Prestiżowa lokalizacja przy samej Motławie sprawi, że miejsce to będzie chętnie odwiedzane przez turystów. W lobby Chlebovej zaplanowana jest recepcja podnosząca komfort każdego z użytkowników obiektu. Mieszkańcy z pewnością docenią możliwość odbierania przesyłek u recepcjonisty czy przekazywania kluczy członkom rodziny, a dla klientów lokali wynajmowanych rozwiązanie to zapewni pełną obsługę w standardzie hotelowym.

- Apartamenty inwestycyjne stają się coraz bardziej popularną formą lokowania środków oraz inwestowania kapitału. Zysk z powyższej inwestycji przy powierzeniu nam zarządzania szacujemy na ok. 6 %. Jest to realna stopa zwrotu po odliczeniu wszystkich kosztów. Niebawem przekonamy się, że pierwsze miejsce na rynku wynajmu zajmą aparthotele w najlepszych lokalizacjach i ze wszystkimi udogodnieniami typowymi dla hoteli – dodaje Agnieszka Panasewicz.

Chlebova obejmie siedem kondygnacji naziemnych i dwie podziemne. Łącznie w obiekcie znajdzie się 163 apartamentów o powierzchni od 26 do 150 m2. W części parterowej znajdą się lokale usługowe z antresolami, sięgającymi pierwszej kondygnacji. Planowane są w nich punkty gastronomiczne. Planowany termin oddania apartamentów do użytku to pierwsza połowa 2021 roku.

PRODUCENT STYLOWEGO I NOWOCZESNEGO OŚWIETLENIA ORAZ ELEMENTÓW MAŁEJ ARCHITEKTURY

art metal®

F.P.H. ART METAL Sp.J.

ul. Jabłoniowa 124, 83-331 Łapino Kartuskie
tel. 58 681 80 78, fax. 58 681 80 64, e-mail: biuro@art-metal.pl
www.art-metal.pl

ZAGRANICZNE KADRY DLA **BIZNESU**

Zatrudnianie obcokrajowców jest ratunkiem dla pomorskich firm. Korzystają z niej m.in. firmy logistyczne i produkcyjne. - To niesie za sobą wiele korzyści, ale i wyzwań do których warto się przygotować - mówi Jarosław Hałabiś, prezes Profit4You, firmy zajmującej się outsourcingiem pracowników ze Wschodu i Azji Środkowej.

Dla klientów borykających się z brakami kadrowymi zatrudnianie cudzoziemców może okazać się zbawieniem. Powinni jednak zdawać sobie sprawę z kilku podstawowych kwestii. Pierwszą z nich jest fakt, że większość cudzoziemców ze Wschodu i Azji Środkowej przyjeżdża do Polski przede wszystkim w celach zarobkowych. Z tej przyczyny, jak pokazują badania, aż 49,5% zatrudnionych w naszym kraju Ukraińców wskazuje 10-12 godzinny dzień pracy jako najbardziej korzystny, a tylko 10,7% wolałoby pracować w tradycyjnym 8 godzinnym systemie.

– Mamy świadomość, że naszym pracownikom zależy przede wszystkim na legalności pracy oraz możliwie wysokich zarobkach, które wystarczą im nie tylko na godne życie w Polsce, ale także na wsparcie swoich bliskich w ojczyźnie - wyjaśnia Jarosław Hałabiś, prezes firmy Profit4You, zajmującej się profesjonalnym outsourcingiem pracowników. - Obsługujemy przede wszystkim firmy z branży logistycznej i produkcyjnej, szczególnie narażone na braki kadrowe, w których istnieje możliwość pracy ponadnormatywnej, a także ewentualność dorobienia w soboty.

ADAPTACJA CUDZOZIEMCÓW I KOMUNIKACJA

Obcokrajowcy na dobre wpisali się w krajobraz polskiego społeczeństwa i rynku pracy. Nikogo już nie dziwi obecność rosyjskojęzycznych pracowników w najróżniejszych gałęziach gospodarki czy w życiu społecznym. Bliskość kulturowa i językowa umożliwia stosunkowo łatwą adaptację do pracy i życia w Polsce. Jednak nie wszyscy przedsiębiorcy, którzy decydują się na zatrudnienie obcokrajowców przyjmują do wiadomości, że niewielu cudzoziemców tuż po przyjeździe do Polski mówi płynnie w naszym języku.

– Nie stanowi to jednak problemu, ponieważ do każdego projektu przydzielamy dedykowanego, dwujęzycznego koordynatora, który stanowi pomost pomiędzy pracownikiem, a klientem i pozostaje do dyspozycji każdej ze stron - mówi Ewa Felska, współwłaścicielka Profit4You. - Ponadto przy większych kontraktach wyznaczamy również dwujęzycznego brygadzistę (team leadera), który na miejscu ściśle współpracuje z kierownictwem kontrahenta, usprawnia komunikację oraz zarządzanie personelem.

JAK UTRZYMAĆ NISKĄ ROTACJĘ PERSONELU?

Obowiązujące przepisy i niewydolność urzędów utrudniają utrzymanie ciągłości pracy pracowników z zagranicy. Z najnowszego raportu NIK wynika, że urzędy wojewódzkie nie są w stanie obsłużyć rosnącej liczby osób, które chcą zalegalizować swój pobyt. Rzeczniczka izby Ksenia Maćczak twierdzi, że czas legalizacji pobytu w ciągu czterech lat wydłużył się ponad trzykrotnie. Czasem przez opóźnienia w wydawaniu dokumentów po 6 miesiącach pracy w Polsce na uproszczonych zasadach (na tzw. oświadczeniu) cudzoziemcy są zmuszeni do wyjazdu z Polski i porzucenia pracy. Jednak zespołowi Profit4You udało się wypracować model, który skutecznie obniża rotację i nie hamuje pracy przedsiębiorstw.

– Mamy świetnie opracowane procedury legalizacyjne, co umożliwia płynną współpracę z naszymi klientami i bezpieczne ruchy kadrowe. Ale najważniejsze jest to, że nasi pracownicy chcą z nami współpracować długofalowo i z chęcią do nas wracają. Zgodnie z naszym hasłem przewodnim „Wartością są ludzie" kładziemy duży nacisk na poszanowanie praw i godności pracowników, zapewniamy komfortowe zakwaterowanie, transport, atrakcyjne wynagrodzenie dostosowane do kwalifikacji oraz opiekę koordynatora, do którego zawsze można się zwrócić. Ponadto prowadzimy kanał na Youtubie, gdzie publikujemy wywiady z naszymi pracownikami różnych narodowości, autorskie lekcje języka polskiego dla obcokrajowców. Organizujemy także konkursy z nagrodami i cykliczną akcję charytatywną Cenimy Wielkich, Wspieramy Małych, w ramach której wsparliśmy już dom dziecka na Ukrainie i szpital onkohematologii dziecięcej w Uzbekistanie – zapewnia Ewa Felska.

CZY WARTO RYZYKOWAĆ Z ZATRUDNIANIEM „NA CZARNO"?

Zatrudnienie obcokrajowca spoza Unii Europejskiej wiąże się z wieloma formalnościami, którym należy stawić czoła. Podstawowym dokumentem uprawniającym cudzoziemcom pracę w Polsce jest oświadczenie, na wydanie którego czeka się 7 dni. – Zdarza się, że zgłasza się do nas klient, który chciałby, aby nowi pracownicy zjawili się u niego z dnia na dzień. Oczywiście rozumiemy tę potrzebę i dzięki szerokiej bazie kandydatów oraz niezwykle prężnemu działowi rekrutacji jesteśmy w stanie błyskawicznie pozyskać kandydatów. Mimo wszystko legalność zatrudnienia jest dla nas priorytetem, więc radzimy składać zamówienia z kilkudniowym wyprzedzeniem – wyjaśnia prezes gdańskiego Profit4You.

Na rynku wciąż nie brakuje nieuczciwych agencji, które obiecują swoim kontrahentom dostarczenie pracowników „od ręki" za kusząco niską stawkę. W takich sytuacjach powinna zapalić się nam czerwona lampka. Natychmiastowe zatrudnienie przy zachowaniu bardzo niskiej ceny zwykle oznacza tzw. zatrudnianie „na czarno", bez odpowiednich dokumentów czy ubezpieczeń, co wiąże się z poważnymi konsekwencjami dla każdej ze stron.

PROFIT4YOU
Gdańsk, ul. Abrahama 1a | www.profit4you.pl

Pełnych radości i spokoju
Świąt Bożego Narodzenia.
Nowego Roku spełniającego
wielkie marzenia, pełnego optymizmu
szczęścia i powodzenia
życzy Zespół BMC
bmc.gda.pl
bmc
budujemy marzenia

BUDOWLANY BIZNES
DOBRZE PRZEMYŚLANY

"Jeszcze przed śniadaniem pomyśl o sześciu niemożliwych rzeczach, a potem je zrób" - ten cytat z „Alicji w krainie czarów" to nasza dewiza na kolejny rok - mówi Anna Górska, właściciel spółki Izobud Sp. z o.o., która w tym roku obchodzi 30 - lecie istnienia.

Fot. Krzysztof Nowosielski

Czy są elementy budowlane, których Izobud nie jest w stanie dostarczyć?
Izobud Sp. z o.o. jest w stanie dostarczyć każdy materiał budowlany, gdyż jesteśmy jednym z najważniejszych dostawców na Pomorzu, a przede wszystkim działamy na terenie Kaszub. Oferujemy szeroki asortyment materiałów niezbędnych do budowy, czy remontu. Posiadamy specjalistyczny sprzęt do przewozu i rozładunku materiałów, a do tego korzystne ceny. To, co nas szczególnie wyróżnia to profesjonalny dział handlowy oraz logistyka. Nasi specjaliści zaoferują naszym klientom najlepsze rozwiązania budowlane, a dział logistyki szybko zrealizuje dostawę we wskazane miejsce.

Czyli jeżeli mam gotowy projekt domu, pozwolenie na budowę, a do tego ekipę - mogę podjechać i kupić cały dom w częściach za jednym zamachem ?
Tak, praktycznie jesteśmy gotowi, na podstawie wymienionych elementów związanych z budową, przygotować korzystną ofertę i we wskazanym terminie dostarczyć towar na budowę. Jeśli klient nie posiada wykonawcy jesteśmy w stanie również pomóc znaleźć profesjonalną ekipę remontowo-budowlaną.

Kto dominuje wśród waszych klientów - ci co remontują i pojawiają się po „drobne" zakupy, czy też może deweloperzy?
Naszym klientami są i deweloperzy i hurtownie materiałów budowlanych, ale także przedsiębiorstwa budowlane, wykonawcy oraz klienci detaliczni. Przekrój jest bardzo duży, a każdy klient, nawet ten najmniejszy jest dla nas ważny.

Firma mieści się w Somoninie, niedaleko Kartuz. Skąd macie klientów ?
Siedziba firmy jest w Gdańsku przy ul. Budowlanych 19, natomiast centrum dowodzenia sprzedażą materiałów budowlanych znajduje się w Somoninie, przy ul. Dworcowej 3. Kolejne miejsce sprzedaży powstaje w miejscowości Dzierżążno. Nasi klienci są przede wszystkim z Kaszub, ale też obsługujemy firmy ogólnopolskie, czego przykładem jest mocna współpraca z Atal S.A.

Jakie były największe budowy w których braliście udział?
Jest ich wiele. Braliśmy i bierzemy udział przede wszystkim w największych, prestiżowych inwestycjach dewelopera Górski.
Wśród naszych wspólnych realizacji trójmiejskich jest osiedle Browar Gdański, Kamienica Tobiasza, apartamenty Angielska Grobla, Galeria Metropolia, przepiękny Hotel Quadrille Relais & Chateaux w Gdyni i nowa inwestycja - Leśny Dwór w Sulęczynie. Dostarczamy towar na budowy Atal S.A.: Modern Tower, Przystań Letnica, Baltica Towers. Mamy również udział w inwestycjach Przedsiębiorstwa Budowlanego Granit. Długo można by wymieniać.

Macie u siebie towar wybranych, stałych producentów, czy też można zamówić dowolne produkty?
Przede wszystkim mamy w ofercie towar od stałych, strategicznych dostawców. To kilkadziesiąt firm, ale nie stanowi dla nas problemu zrealizowanie nietypowych zamówień.

Pogotowie budowlane to chyba wasz nowy pomysł?
O tak, pogotowie budowlane to nowy pomysł, który cały czas się rozwija. Klienci często dzwonią, gdy nie mają czasu sami przyjechać po towar albo chcą po prostu otrzymać ofertę. Pod numer telefonu pogotowia dzwonią też dostawcy usług. Pogotowie działa od poniedziałku do piątku, od 7.00 do 20.00, a w soboty od 8.00 - 16.00. Dostarczamy towar na terenie powiatu kartuskiego, choć może w przyszłości będziemy poszerzali ten zasięg.

Izobud obchodzi w tym roku 30 - lecie. Jak rośliście przez te lata?
Faktycznie, nasza firma obchodzi 30 - lecie istnienia. Została założona przez Państwa Lamczyk, w czasie rozwoju budownictwa mieszkaniowego. Przez lata rozwojowi firmy sprzyjał duży popyt na materiały budowlane, renomowani dostawcy i markowe produkty. W 2006 roku firma mojego ojca, nabyła większościowy pakiet udziałów Izobud Sp. z o.o., a ja, będąc absolwentką gdyńskiej Wyższej Szkoły Administracji i Biznesu, objęłam stanowisko prokurenta spółki. To były moje pierwsze kroki w branży budowlanej. Po roku ojciec postanowił rzucić mnie na "głęboką wodę", dając tym wyraz pełnego zaufania, przekazał mi większościowy pakiet udziałów i powołał prezesem zarządu spółki. Obecnie jestem prezesem i właścicielem dynamicznie rozwijającego się przedsiębiorstwa o przychodach do 100 mln zł, zatrudniającego 40 osób.

Jesteście mocno widoczni, chociażby z powodu nagród. Które z nich sprawiły wam największą satysfakcję?
Wszystkie nagrody nam sprawiają ogromną radość. To dla nas, a szczególnie dla całego zespołu Izobud prezent za ciężką pracę. W ostatnim czasie otrzymaliśmy piękne wyróżnienie w rankingu miesięcznika Forbes podczas Forum Firm Rodzinnych 2019, jako dynamicznie rozwijająca się firma rodzinna. Największą satysfakcję w ostatnich latach przyniosła nam nagroda "Pomorski Pracodawca Roku 2017", którą otrzymaliśmy od Pracodawców Pomorza za bycie przyjaznym pracownikom i otoczeniu. Zaproszenie do udziału w tym konkursie było okazją zbilansowania świadczeń firmy na rzecz pracowników i polityki kadrowej.

Biznes to jednak nie wszystko. Obowiązkiem firm są także działania na rzecz dobra wspólnego, w tym charytatywne.
Tak to prawda, biznes to nie wszystko. Izobud od wielu lat działa charytatywnie - wspiera duże akcje pomocowe, ale też i pomaga na co dzień mieszkańcom gminy. W tym roku mocno zaangażowaliśmy się w wiele akcji. Dostarczaliśmy materiały budowlane na budowę Hospicjum Dla Dorosłych w Kartuzach ponadto pomagamy przy budowie domu dla niepełnosprawnego rodzeństwa chorującego na zanik mięśni. Wspieramy finansowo Hospicjum Pomorze Dzieciom, prowadzone przez panią Ewę Liegman. Wspieramy również sztukę i kulturę - w listopadzie 2019 zostaliśmy mecenasem prestiżowej nagrody im. Kazimierza Ostrowskiego, którą otrzymał prof. ASP Henryk Cześnik. Patronujemy też Soundrive Festival.

Izobud to nie jedyna pani działalność. W Trójmieście to także Hotel Quadrille, bardzo charakterystyczne miejsce. Któremu „dziecku" poświęca pani więcej uwagi?
Tak, Izobud nie jest jedyną działalnością. W Gdyni, wspólnie z moją siostrą - Martyną Górską - Popielarz, prowadzimy Hotel Quadrille Relais & Chateaux oraz restaurację Biały Królik. W początkowej fazie otwarcia hotelu, poświęcałam mu 90% uwagi, natomiast obecnie siły się zrównoważyły. Izobud jest tak samo ważny jak hotel.

Każdy kto odwiedził choć raz Quadrille zwrócił uwagę na wyjątkowe, można określić je jako - wyrafinowane wnętrza. Proszę zdradzić - czyja to była fantazja? Dałyście z siostrą wolną rękę projektantom, czy też wniosłyście swoją wizję?
Wyrafinowane wnętrza powstały z inspiracji przywiezionych z dalekich podróży, w trakcie których starałyśmy się z siostrą odwiedzić hotele o butikowym stylu, a w których stawia się na najdrobniejszy szczegół, relacje z gościem i wysoki standard obsługi. W książce Lewisa Carolla "Alicja w krainie czarów". jest taki cytat: „Jeszcze przed śniadaniem pomyśl o sześciu niemożliwych rzeczach, a potem je zrób". Przez długie lata zaczytywałyśmy się z siostrą w "Alicji". Książka stała się dla nas przewodnim motywem całego obiektu. Nie chciałyśmy tworzyć kolejnego miejsca noclegowego, ale wnętrza z duszą, wypełnione całym światem doznań, przeżyć i wrażeń. Obcowanie z muzyką, sztuką i kulturą to część naszego świata.

Częścią Quadrille jest Biały Królik, uznana restauracja. To chyba najsmaczniejsza część tej szerokiej działalności?
Tak zdecydowanie. Biały Królik pieści zmysły swoim bogatym, niepowtarzalnym menu. Goście mogą zjeść u nas coś niezwykłego, odświętnego. Kuchnia autorska Marcina Popielarza oparta jest na lokalnych, zdrowych produktach, na potrawach znanych z dzieciństwa. Warzywa pochodzą z ogródka Marcina, ryby hodujemy w wodach termalnych, a sery przywożą nam lokalni dostawcy. Biały Królik to miejsce zaczarowane i lekko zwariowane.

Wracając do Izobudu i branży budowlanej - czego możemy się spodziewać w najbliższym czasie?
Do końca nie wiadomo, co wydarzy się w branży. Widać pewne spowolnienie. Panuje rynek pracownika, a do tego są wysokie koszty pracy. Jesteśmy jednak dobrej myśli. Mamy ciągle nowe pomysły i wciąż szukamy inspiracji. Obecnie trwają przygotowania do konkursu sprzedażowego na rok 2020, w planie mamy kolejne targi budowlane i rozwijanie nowego miejsca sprzedaży. Najważniejsze są dla nas szkolenia dla pracowników, ciekawe systemy motywacyjne, które co roku modyfikujemy i dopasowujemy do aktualnych potrzeb pracowniczych. To także nowe inwestycje w sprzęt i nowe wyzwania. Wspomniany wcześniej cytat - "Jeszcze przed śniadaniem pomyśl o sześciu niemożliwych rzeczach, a potem je zrób" - to nasza dewiza na kolejny rok.

„SZTUKA EKSPORTU” O SUKCESIE W HANDLU

W połowie listopada na Stadionie Energa w Gdańsku, najlepsze pomorskie firmy zaprezentowały produkty zdobywające z powodzeniem zagraniczne rynki. Nie obyło się też bez prelekcji i paneli dyskusyjnych toczących się wokół sztuki eksportu. Wszystko w ramach projektu Pomorski Broker Eksportowy.

Fot. Rafał Kowalski

Okazją do spotkania był półmetek realizacji projektu Pomorski Broker Eksportowy. Lider projektu, wiceprezes Agencji Rozwoju Pomorza Piotr Ciechowicz zaprezentował dotychczasowe osiągnięcia w realizacji programu, z którego skorzystało już ponad 1100 małych i średnich przedsiębiorstw. W późniejszym panelu dyskusyjnym wzięli udział reprezentanci czterech z nich: Halina Dziewulska (Mayones Guitars & Basses), Olga Martyniuk (ElmarCo), Stanisław Szultka (Tytax), Jakub Woźniak (Torpol). Podczas rozmowy poprowadzonej przez Iwonę Wysocką z Radia Gdańsk podzielili się doświadczeniami w rozwijaniu działalności eksportowej.

Kolejną część konferencji rozpoczął Marszałek Województwa Pomorskiego Mieczysław Struk, który po odwiedzeniu firmowych stoisk był pod dużym wrażeniem produktów z Pomorza sprzedawanych za granicę. - Wykorzystamy wszystkie możliwe instrumenty dostępne samorządowi regionalnemu, by wspierać młode firmy, szukające swej niszy rynkowej – zapewnił marszałek. Dodał również, że w nowej strategii województwa nie zabraknie projektu służącego rozwojowi eksportu.

W kolejnych wystąpieniach pojawiło się sporo wiedzy potrzebnej firmom planującym i rozwijającym sprzedaż za granicą. Jacek Tylek mówił o bardzo istotnych aspektach prawnych prowadzenia takiej działalności. Trudno w dzisiejszej rzeczywistości wyobrazić sobie również zdobywanie zagranicznych rynków bez wykorzystywania narzędzi w sieci. Było m.in. o zainteresowaniu swoim produktem bądź usługą potencjalnego partnera za granicą online i o narzędziach do badania tego zainteresowania w sieci. W zagadnienia wprowadzali uczestników spotkania Dawid Prokopowicz z Google, Ola Szalwa z Facebook Go Global oraz Mick Griffin z Brand 24.

Gość specjalny konferencji – analityk trendów w designie, obszarze innowacji i biznesie, Zuzanna Skalska – ostrzegała podczas swojego wystąpienia przed wielkimi zmianami w dotychczasowej rzeczywistości globalnej, którym musi sprostać biznes.

- Świat zmieni się bardziej w następnych dekadach, niż zmieniał się w poprzednich kilku wiekach – mówiła przedstawiając sygnały nadchodzących przeobrażeń. - Spowolnienie gospodarcze może doprowadzić do zmniejszenia zapotrzebowania na wyroby i usługi na rynkach. Przedsiębiorcy muszą przygotować się na nadchodzące zmiany i nie wystarczy tylko przeprowadzić w tym celu restrukturyzacji firmy. Trzeba przyjąć nową filozofię działania uwzględniającą nowe trendy rynkowe i zjawiska społeczne.

Na zakończenie konferencji odbył się panel dyskusyjny pt. „Wykorzystanie oferty polskich mediów do pozyskiwania klientów z zagranicy”. Prowadziła go Aleksandra Harasiuk z Agencji Rozwoju Pomorza S.A. Wypowiadali się: Anna Dygasiewicz-Piwko (Ringier Axel Springer Polska Sp. z o.o.), Marta Szadowiak (Projekt PR), Krzysztof Nowosielski (Magazyn Prestiż).

Wspólnym mianownikiem produktów wystawców konferencji było kreatywne rozwiązanie oraz dobry projekt. Swoje ekspozycje zaprezentowali: Wydawnictwo Bernardinum, Torpol, Tutuconcept, Browar Spółdzielczy, S&A, Perfect Coll, Nlightnin Production, Mio Lighting, Majesty, Migaloo Home, Micro Art Studio, Mana Mana, Looks by Luks, Mayones Guitars & Basses, ElmarCo, Code Zero, Busprestige, BM Horse, Balticus Watches, Barańska Design, Art Metal, Art7, AG Aleksander Gliwiński, Chilli Jewellery i Atelier Magda Beneda.

WILLE JUSZKOWO

OSIEDLE WZGÓRZE RADUNI

- ponad 240 m kw. powierzchni całkowitej
- 2 garaże i ogródek
- 15 minut do centrum Gdańska

BIURO SPRZEDAŻY
ul. Chabrowa 33/4
83-010 Straszyn
tel. 538 411 584

www.willejuszkowo.pl

ALFABET **NAKATOMI**

„Sukces to ani magia, ani szczęście, ani też coś, co dostaliśmy, bo jesteśmy wyjątkowi. Pierwszym krokiem do sukcesu jest zrozumienie, że jeszcze daleka droga do osiągnięcia szczytów" - mówi Ewalina Kołoda, CEO Nakatomi LLC, właścicielka młodej, ale jednej z największych agencji marketingowych w Polsce. Poznajcie jej alfabet!

N – JAK NAKATOMI

Nakatomi? Dlaczego taka nazwa? Już setki osób pytało mnie o to, dlaczego nie Business Consulting czy Public Agency…to nie byłabym ja, to zbyt proste i oczywiste. Nakatomi to fikcyjna korporacja, przedstawiona w pierwszej części Szklanej Pułapki, zakochałam się w tym filmie, no i oczywiście w Bruce Willis. Jestem jak John McClane, niezłomna i zawsze wiem, że dam radę. To zasługa moich rodziców, bo to oni wychowali mnie według jednej najważniejszej zasady, że najważniejsze jest to, aby w życiu dawać z siebie wszystko. Kocham Was mamo i tato i dziękuję, to dzięki Wam istnieje Nakatomi.

A – JAK AMBICJA

Każdy z nas powinien mieć malutki notesik, w którym będzie miał zapisane kilka ważnych cech, jakimi powinien się kierować w życiu. W moim słowniku w TOP 3 z pewnością jest ambicja. Czasem słyszę, że już przesadzam, że cele, jakie sobie obrałam, są zbyt ambitne. To nie prawda. Pamiętajmy, że mamy jedno życie i powinniśmy je przeżyć tak, żeby coś w nim osiągnąć. Oczywiście każdy jest inny, dla jednej osoby szczytem marzeń jest praca w korporacji, dla innych rodzina i mały domek na wsi, a dla mnie to chwile, kiedy gazety czy telewizja zapraszają mnie na swoje łamy.

K – JAK KREATYWNOŚĆ

Mam 31 lat, pomimo tego, że jestem inżynierem i mam dobrze prosperującą firmę, to dodatkowo studiuję Liberal Arts, aby cały czas wielopłaszczyznowo poszerzać swoją wiedzę. Człowiek to postać bardzo złożona, ale jeśli pójdziemy tylko w jednym kierunku, nie będziemy się rozwijać w kilku aspektach życia, wówczas nasz umysł przestaje pracować i nasza kreatywność się nie rozwija. Prowadząc agencję marketingową, nie można stać w miejscu, cały czas musimy się rozwijać, być coraz bardziej kreatywni, bo internet nie zna ograniczeń. Jeśli my nie przedstawimy kreatywnych strategii klientowi, pójdzie on do innej agencji.

A – JAK ASERTYWNOŚĆ

Bardzo ważna cecha w życiu każdego człowieka, a tym bardziej właścicieli firm. To nie cecha nabyta, tylko wyuczona, mi też wiele zajęło nauczenie się, że można mieć swoje zdanie w życiu i biznesie. Nakatomi to agencja na wskroś inna niż wszystkie, to my wybieramy sobie klientów, a nie odwrotnie, to my decydujemy czy będzie w stanie wygenerować dla naszych klientów zadowalające obroty. Nauczyliśmy się odmawiać, a dzięki temu 99,9% naszych klientów jest zadowolonych z naszych usług.

T – T JAK TROSKLIWOŚĆ

Najłatwiej nas zrozumieć, jeśli zna się warunki zatrudnienia w naszej firmie. Każdy pracownik ma umowę o pracę na stałe. Każdy pracownik ma prywatne ubezpieczenie, każdy pracownik za dojeżdżanie do pracy rowerem ma dodatek do wynagrodzenia. Kolejne benefity, podwyżki od 350 do 800 PLN po każdym roku pracy u nas, a co najważniejsze każdy pracownik pracuje 4 dni w tygodniu, 32 godziny, minimalne wynagrodzenie to 5000 PLN, czy to dobre warunki pracy? Tak, według naszego wywiadu najlepsze w Polsce wśród agencji reklamowych. Staram się tak traktować wszystkich pracowników, jak sama bym chciała być traktowana. Troska o pracowników to także troska o Nakatomi.

O – O JAK OPTYMIZM

Nie mogę zrozumieć mentalności „marud", dlaczego w ludziach jest tyle smutku i goryczy, hejtu i beznadziei. Kocham Polskę ponad świat, bo to mój kraj, moje dzieciństwo, mój las koło Lubanic skąd pochodzę, moje molo w Orłowie, gdzie mieszkam. Jednak nie znoszę polskiej mentalności. W Stanach też jest mnóstwo niedobrych rzeczy, jednak jedno jest tam cudowne - otwartość ludzi, uśmiech każdego dnia i nieobarczanie innych swoimi problemami. Powinniśmy się tego nauczyć. Jestem mega optymistką i nie wyobrażam sobie życia i pracy w towarzystwie marudzących osób. Bądźmy optymistami, a będziemy szczęśliwsi.

M – M JAK MISSION IMPOSSIBLE

Niemożliwe nie istnieje, wszystko zależy od Ciebie, możesz osiągnąć, wszystko, czego zapragniesz. W ten sposób żyję i idę przez świat. Jeśli każdy z nas będzie dążył do swojego szczęścia, świat będzie szczęśliwszy. Oczywiście wymaga to wyrzeczeń, nieprzespanych nocy, czy braku wakacji przez kilka lat, ale jeśli tylko masz w sobie choćby mały pierwiastek ambicji, to nie ma dla ciebie niemożliwego.

I – I JAK INTELIGENCJA

Nie jestem Einsteinem czy Hawkingiem, ale inteligencja to nie jej iloraz, tylko zdolność do postrzegania, analizy i adaptacji zmian otoczenia. To wszystko umiejętności nabyte i można się ich nauczyć. Wystarczy być bacznym obserwatorem i wyciągać pozytywne wnioski z porażek, zarówno swoich jak i innych. Prowadzenie firmy to nic trudnego potrzebujemy tylko: chęci, zapału, determinacji, ambicji, optymizmu i odrobiny szczęścia.

EWELINA KOŁODA

Polka, która podbija Hawaje, jej agencja marketingowa Nakatomi to najszybciej rozwijająca się agencja w Polsce pod względem wzrostu zatrudnienia oraz obsługiwanych podmiotów.

KRZYWYM OKIEM

MICHAŁ STANKIEWICZ

Zaczynał w Gazecie Wyborczej, a od 1999 r. dziennikarz „Rzeczpospolitej". Od kilku lat związany też z TVN. Laureat wielu ogólnopolskich nagród, m.in. „Watergate" Zarządu Głównego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich oraz Fundacji Batorego. Dwukrotnie nominowany do Grand Press, a także do Mediatorów. Pasjonat tenisa, dobrej muzyki oraz... psów rasy bokser. Założyciel i wydawca Prestiżu.

GDAŃSKIE „OCZKO W GŁOWIE" ORLENU

Dzisiejsza strefa podziału wpływów w Polsce przebiega pomiędzy administracją centralną, a samorządową. Pierwszą - znacznie większą, silniejszą i bogatszą strefą, bo krajową zarządza PiS. Drugą - mniejszą, ale też dającą spore możliwości bytowo - socjalne dla swoich - zarządza opozycja. Tutaj też rozgrywa się kluczowa batalia. Gdańsk jest widocznym tego przykładem.

Wezwanie posiadaczy akcji Energi przez PKN Orlen do sprzedaży akcji po 7 zł jest z pewnością jedną najważniejszych informacji biznesowych Trójmiasta. Energa zadebiutowała na giełdzie w 2013 roku. Akcje spółki kupiło wtedy 72 tys. inwestorów indywidualnych, a zainteresowanie było duże, stąd skarb państwa dokonał redukcji o połowę. Limit wynosił 452 akcje po 17 zł za sztukę. Początkowo akcje rosły, a Energa wypłacała dywidendy. W 2015 roku akcje były warte 26 zł.

Po 2015 roku w Enerdze nastąpił chaos, a wraz z nim niekorzystne decyzje. Spółka zmieniała prezesa 8 razy, wypowiedziała umowy firmom wiatrowym, zainwestowała w górnictwo, a także stała się jednym z fundatorów Polskiej Fundacji Narodowej, której funkcjonowanie jest transparentne niczym kariera Amber Gold. Teraz Orlen chce kupić 100 % akcji Energi i wycofać spółkę z giełdy, co oznacza, że dla drobnych właścicieli akcji ta propozycja jest praktycznie nie do odrzucenia. Stracą na niej sporo - sześć lat temu mamieni przez państwo wspaniałą wizją rozwoju spółki kupili jej akcje za 17 zł, a teraz sprzedadzą za 7 zł. Jest jednak pewne pocieszenie - ich ciułane i mozolnie wypracowane oszczędności trafią w dobre ręce. Dzięki nim zyska przecież skarb państwa. Ta wiadomość to z pewnością miód na serce każdego rozczarowanego. Orlen kupi też pakiet akcji Energi od skarbu państwa. To 51%, za które zapłaci 1,5 mld zł. Eksperci komentują, że z kolei ta kasa zasypie część rozbudowanych obietnic socjalnych PiS-u w nadchodzącym 2020 roku.

Energa to już druga wielka trójmiejska spółka, którą chce przejąć Orlen, którym kieruje Daniel Obajtek. Do 2015 roku był wójtem Pcimia, a po objęciu rządów przez PiS zrobił błyskawiczną karierę, zaliczając m.in. fotel prezesa Energi, a w lutym 2018 roku przejmując rządy w Orlenie. Wkrótce po tym ogłosił, że kupi Lotos. Paliwowy koncern z Płocka podpisał w tej sprawie list intencyjny ze skarbem państwa, który w Lotosie ma 53% udziałów. Po zawarciu porozumienia w gdańskiej spółce ruszył proces due diligence, a Orlen czeka na decyzję Komisji Europejskiej w sprawie fuzji.

Pomysł przejęcia Lotosu wzbudził niepokój i obawy w Trójmieście, nie tylko co do przyszłości spółki, ale w kontekście ulokowania jej siedziby i związanych z tym podatków. Teraz kolejne obawy będą dotyczyć Energi. I choć Daniel Obajtek zapewnił ostatnio, że jej siedziba pozostanie w Gdańsku to przecież w kontekście zagrywki ze sprzedażą jej akcji - trudno jakiekolwiek deklaracje przedstawicieli państwa traktować poważnie. Tak więc siedziba Energi może być w przyszłości w Gdańsku, może w Płocku, a równie dobrze w w Kielcach lub Pcimiu. Tutaj dochodzimy do sedna sprawy.

Państwo, jego struktury, spółki, decyzje i ustalane przez niego przepisy to dzisiaj najbardziej niestabilne i nieprzewidywalne elementy otaczającej nas rzeczywistości. Powód takiego stanu rzeczy jest dość prosty. W prywatnym biznesie, a także w życiu o powodzeniu decydują kompetencje, wiedza i umiejętności. W strukturach państwa - w administracji rządowej, spółkach skarbu państwa czy też aparacie partyjnym, który daje miejsce na liście wyborczej - czynnikiem decydującym jest przynależność polityczna. Podobna rzeczywistość panuje w samorządach. Od kilku lat w różnych publikacjach pojawiały się mapki wyborcze pokazujące Polskę podzieloną na pół ze wskazaniem na opozycyjny zachód i pisowski wschód. Nic bardziej mylnego. Dzisiejsza strefa podziału wpływów przebiega pomiędzy administracją centralną, a samorządową. Pierwszą - znacznie większą, silniejszą i bogatszą strefą, bo krajową zarządza PiS. Drugą - mniejszą, ale też dającą spore możliwości bytowo - socjalne dla swoich - zarządza opozycja. Dotyczy to zwłaszcza dużych miast. Gdańsk jest tutaj z pewnością flagowym przykładem. Tutaj znajduje się największy poligon polityczny w Polsce. I chyba nikt nie ma wątpliwości, że uwaga Orlenu skupiona akurat na trójmiejskich spółkach jest nie tylko działaniem biznesowym, ale jej podłożem jest trwająca konfrontacja. Szkoda tylko, że beneficjentami tej politycznej wojny dwóch obozów są przede wszystkim osoby związane z PiS i KO, a sponsorami jak zwykle zwykli podatnicy.

100 mieszkań z RABATAMI przez 100 dni

EURO STYL
GRUPA DOM DEVELOPMENT

Oferta dotyczy wybranych mieszkań, czas trwania od 22.09 do 31.12.2019 r.

Fot. Szymon Kos

Ewa Szabatin, tancerka i projektantka mody

Aleksandra Dulkiewicz, prezydent Gdańska

Małgorzata Kożuchowska, aktorka

Anna Wyszkoni, piosenkarka

Barbara Pasek, dziennikarka Dzień Dobry TVN

Bartek Jędrzejak, prezenter telewizyjny

Agnieszka Hyży, dziennikarka i prezenterka telewizyjna

#FESTIWAL KOBIET INTERNETU

Blisko 100 prelegentek oraz prelegentów i ponad 1000 uczestniczek wzięło udział w pierwszej edycji Festiwalu Kobiet Internetu, która odbyła się w gmachu Europejskiego Centrum Solidarności. W jednym miejscu spotkali się znani i lubiani ludzie ze świata social mediów oraz telewizji, którzy swoją wiedzą i doświadczeniem podzielili się podczas inspirujących rozmów oraz paneli dyskusyjnych. Hasłem przewodnim tegorocznej imprezy była odpowiedzialność w sieci.

Hanna Lis, dziennikarka

Joanna Koroniewska i Maciej Dowbor

Joanna Przetakiewicz, dyrektor kreatywna domu mody „La Mania"

Katarzyna Glinka, aktorka

Q-czaj, bloger, trener personalny

Lidia Popiel, fotografka

Anna Dec, prezenterka telewizyjna

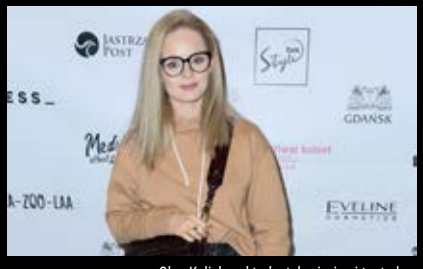

Olga Kalicka, aktorka telewizyjna i teatralna

Patrycja Sołtysik, blogerka

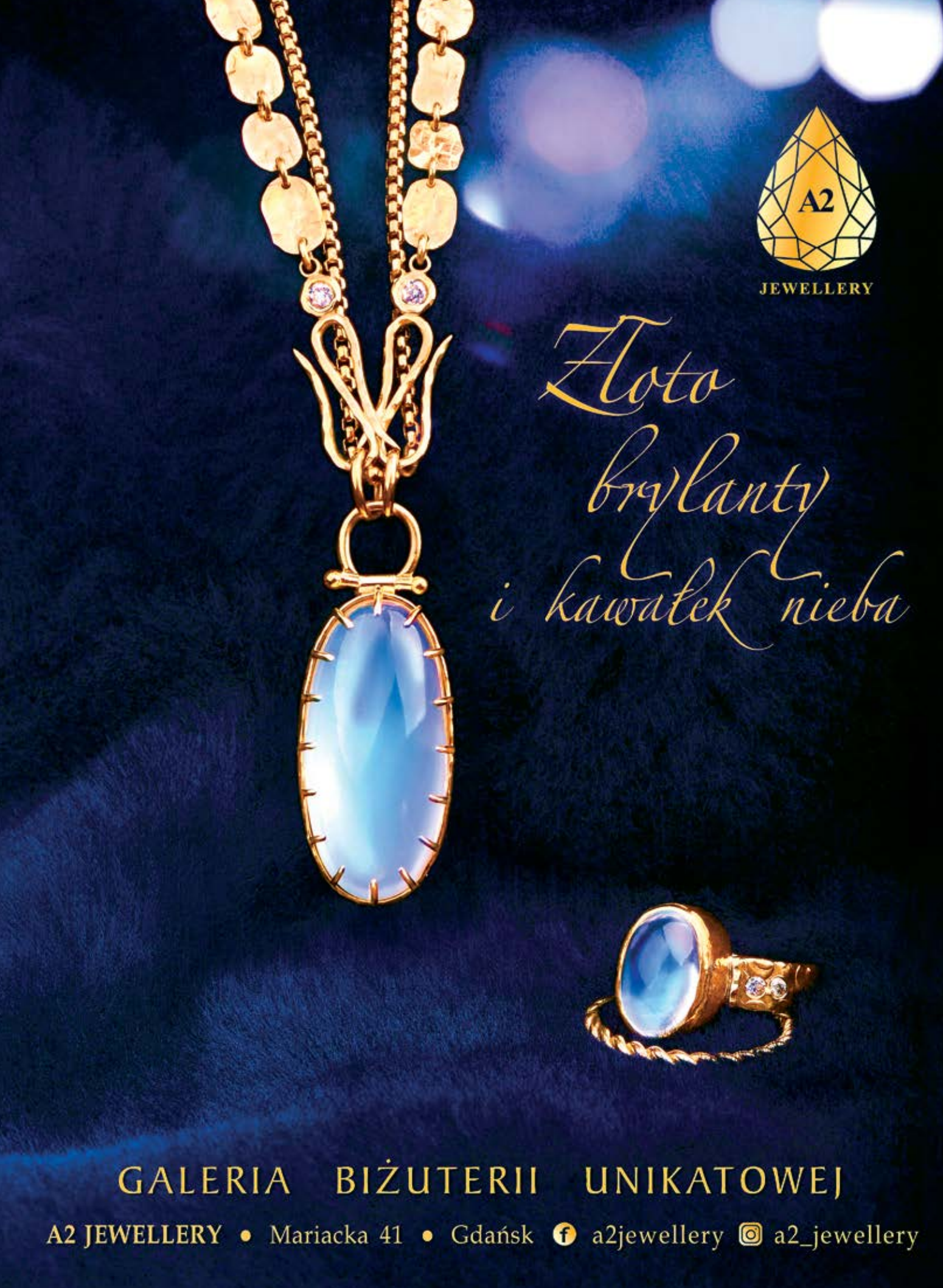
A2
JEWELLERY
Złoto
brylanty
i kawałek nieba
GALERIA BIŻUTERII UNIKATOWEJ
A2 JEWELLERY • Mariacka 41 • Gdańsk a2jewellery a2_jewellery

Fot. Krzysztof Nowosielski

Łukasz Dudala, Area Sales Manager Poland BORA, Agnieszka Nerko - Tupot Mew, Marta Wróbel i Marta Kodrzycka - grupa Malaga Pracownia Projektowa

Małgorzata Jasnoch - Teal Action Learning Global, Anna Maria Sokołowska - Anna Maria Sokołowska Architektura Wnętrz, Magda Czauderna - Magda Czauderna Pracownia Architektoniczna

Od lewej: Katarzyna Okońska - sekretarz redakcji magazynu Prestiż, Marta Blendowska - kreatorka magazynu Linia

Od lewej: Agnieszka Nerko - Tupot Mew, Piotr Gałuszka - Hoder Centrum Obróbki Kamieni Naturalnych

Piotr Gałuszka - Hoder Centrum Obróbki Kamieni Naturalnych, Renata Łowin - Oranż Studio Wnętrz

Aleksandra Przyk - "INWESTING" Sp. z o.o .

Marta Kodrzycka - grupa Malaga Pracownia Projektowa, Karolina Karczewska - Eurostyl S.A

LIVE COOKING Z MARKĄ BORA

Dorota Kowalska - DeKa Design, Anna Niedzielska - PROJEKT NH+ architektura wnętrza

Marta Blendowska i Łukasz Dudala Area Sales Manager Poland BORA

Trójmiejska pracownia projektowa Malaga zorganizowała wieczór z gotowaniem "na żywo" z ekskluzywnymi kuchniami marki BORA - producentem nieszablonowych płyt grzewczych z wbudowanym okapem. W wydarzeniu wzięło udział zacne grono gości, wśród nich zasłużeni architekci. Event połączył świat designu i gastronomii. O podniebienia gości zadbała Agnieszka Nerko, właścicielka restauracji Tupot Mew.

Marta Blendowska - kreatorka magazynu Linia, Katarzyna Okońska - sekretarz redakcji magazynu Prestiż

Tatewik Caturowa - FLOW Interiors Franiak&Caturowa

Arek Grzędzicki - projektowanie wnętrz Arkadiusz Grzędzicki, Marta Kodrzycka - grupa Malaga Pracownia Projektowa, Małgorzata Jasnoch - Teal Action Learning Global

Agata Stomma, Agnieszka Kalicka - architektka, Małgorzata Plichta-Chudecka - architektka

Piotr Fortuna i Joanna Gozdanek - FoGo Architekci

Od lewej: Anna Maria Sokołowska, Architektura Wnętrz, Marta Wróbel - grupa Malaga Pracownia Projektowa

Marta Kodrzycka i Marta Wróbel, właścicielki Pracowni Projektowej Grupa Malaga

Fot. Karol Kacperski

Izabela Gajewska - architekt, właścicielka Iconic, Daniela Borgonovo - DIRECTOR EMEA Boffi | De Padova | MA/U Studio | ADL

Krzysztof Orlof-Kowalski, architekt Studio 1:1, Monika Kępińska, architekt mitotu.com

Marta Blendowska, kreatorka magazynu Linia, Agnieszka Leszczyńska-Mieczkowska, kreatorka sztuki ART IN Architecture Gallery, Oliwer Rasztawicki - architekt, właściciel Rasztawicki Architekci

Małgorzata Szczepańska, redaktor naczelna Elle Decoration Polska, Izabela Gajewska - architekt, właścicielka Iconic

Monika Potorska, architekt Potorska Studio

Małgorzata Szczepańska, redaktor naczelna Elle Decoration Polska, Agnieszka Kirzanowska-Osińska - malarka, autorka obrazów zdobiących showroom

Wiktoria i Piotr Łada - Hillwood

OTWARCIE SHOWROOMU DEPADOVA

Zbigniew Szczepański - rzeźbiarz, projektant, Marta Jemioł, architekt Idea Projekt, Dominika Rataj, dyrektor oddziału mLeasing BRE Bank, Wiesia Warszawska - architekt, właścicielka Extravaganza, Katarzyna Gałkowska - właścicielka Oto Sushi Bydgoszcz i Sushi Time Gdańsk, Małgorzata Gałkowska - trenerka personalna, ambasadorka IQ

Wiesia Warszawska - architekt, właścicielka Extravaganza, Katarzyna Gałkowska - właścicielka Oto Sushi Bydgoszcz i Sushi Time Gdańsk, Małgorzata Gałkowska - trenerka personalna, ambasadorka IQ

W gdańskim Browarze Kulturalnym odbyło się oficjalne otwarcie showroomu DePadova. Event przyciągnął rzeszę miłośników designu. Jednym z punktów programu były rozmowy i prelekcje o architekturze i sztuce, a także o projekcie Stoczni Cesarskiej i rozwoju Młodego Miasta. Wydarzenie poprowadziła redaktor naczelna Elle Decoration Polska, Małgorzata Szczepańska.

Monika Ziętarska - architekt, właścicielka Ziętarska Studio, Martyna Rajewska - architekt, Neon, Kamila Zajkowska, architekt w Ziętarska Studio, Katarzyna Rodziewicz, architekt, Joanna Kozłowska, architekt w Anna Maria Sokołowska.

Izabela Gajewska - architekt, właścicielka Iconic, Małgorzata Szczepańska, redaktor naczelna Elle Decoration Polska

Emilia Sobańska, architekt BBGK Architekci, Agnieszka Leszczyńska-Mieczkowska, kreatorka sztuki ART IN Architecture Gallery, Izabela Gajewska - architekt, właścicielka Iconic, Daniela Borgonovo - DIRECTOR EMEABoffi | De Padova | MA/U Studio | ADL, Małgorzata Szczepańska, redaktor naczelna Elle Decoration Polska

Izabela Gajewska - architekt, właścicielka Iconic, Karolina Gajewska - architekt, współwłaścicielka Iconic, Emilia Sobańska, architekt BBGK Architekci, Małgorzata Szczepańska, redaktor naczelna Elle Decoration Polska

Wiesia Warszawska - architekt, właścicielka Extravaganza, Michał Stankiewicz, założyciel i wydawca Prestiżu, Oliwer Rasztawicki - architekt, właściciel Rasztawicki Architekci

Przemek Kuśmierek - projektant i stylista wnętrz GSG Studio

Oliwer Rasztawicki - architekt, właściciel Rasztawicki Architekci, Marta Blendowska, kreatorka magazynu Linia, Klaudia Krause, zastępca redaktora naczelnego magazynu Prestiż, Michał Stankiewicz, prezes MS Group, wydawcy magazynów Prestiż i Linia

Fot. Krzysztof Nowosielski

Łukasz Lesiński, Honda, Michał Linke, Tailors Club, Grzegorz Skałbania, Skyboat, Przemysław Kisielewski, City Handlowy

Od lewej: Michał Linke, prezes Tailors Club wraz z partnerką, Marek Linke

O lewej: Beat Idem Head of Poland, Czech Republic and Slovakia Schroders wraz z zespołem Citigold Gdańsk

Od prawej: Przemysław Kisielewski, dyrektor zespołu opiekunów klienta Citigold, Magdalena Oset, naukowiec UG, Bartłomiej Oset, wiceprezes NDI development

Marek Rostkowski prezes zarządu Omida wraz z małżonką

Andrzej Grabowski, aktor

Serdar Davran, honorowy konsul generalny Republiki Turcji

LUXURY NIGHT

Andrzej Grabowski, Jarosław Gąska, chief executive JUBITOM

Anna Jagiełło, menedżer Citigold, Andrzej Syldatk, prezes AN-ELEC, Wioletta Lenczowska, co-owner Mesmetric

Luksusowe samochody marki Mercedes-Benz, ekskluzywne nieruchomości nadmorskie firmy NDI, biżuteria oraz instrumenty finansowe - tak wyglądała kolejna edycja Luxury Night. Imprezę w Starym Manežu zorganizował trójmiejski zespół Citigold Banku Citi Handlowy. Gościem specjalnym wydarzenia był Andrzej Grabowski.

Kazimierz Tomasiewicz, właściciel Jubitom wraz z małżonką

Jerzy Jerkiewicz, wiceprezydent „ Pracodawców Pomorza " wraz z małżonką

Mariusz Zawadzki z małżonką

Po prawej: Marek Tarchalski, prezes NDI Development

Andrzej Hinc, specjalista ds. sprzedaży NDI Development, Agnieszka Pluta marketing manager NDI Development

Emila Dobrowolska, kierownik ds. sprzedaży NDI Development, Łukasz Pierkoś, Intuum

Od lewej: Iwona Wiśniewska-Michno, Helena Raczyńska-Pachut, co-owner Mesmetric

Fot. Krzysztof Nowosielski

Od lewej: Agnieszka Leciejewska, Marta Blendowska, kreatorka magazynu Linia

Sławomir Drewniak ERGO Hestia z żoną

Od prawej: Magdalena Larczyńska BAG, Paulina Wein – Marvipol

Patryk Zawistowski

Piotr Wejman, dyrektor zarządzający British Automotive Gdańsk, Bartosz Gondek z małżonką

Od prawej: Nikos Gronet

Monika Żołnowska, Karolina Redosz

ODSŁONA KULTOWEGO LAND ROVERA DEFENDERA

W gdyńskim Studiu Panika odbyła się odsłona kultowego Land Rovera Defendera. Brytyjski producent pokazał samochód o dwóch obliczach - wyglądzie klasycznego SUV-a, ale możliwościach prawdziwego auta terenowego. To jedna z najbardziej oczekiwanych premier roku. W wydarzeniu wzięło udział blisko 150 osób. Terenówka na stałe do salonu British Automotive Gdańsk wjedzie w marcu.

Daniel Szczurowski z małżonką

Adam Gosk, Kaszubski Klub Biznesu

Artur Wacewicz, Maciej Bukowski - Mango Investment

Krystian Szyperski, Dorota Chutek - mleasing

Krzysztof Jankowski z małżonką

Od prawej: Katarzyna Zblewska - Marketing Manager BAG

Agnieszka Przyborek, Agnieszka Malinowska, Kamila Śliwiak - British Automotive Gdańsk

Radosław Wawro z małżonką

Przemysław Kossakowski

Iwona Przybojewska, autorka książki Wedding Planner na Starcie, Michał Zacharek, konferansjer The Dream Team

Od lewej: Agata Klepin-Pawliszcze, AP Deco, Natalia Daszewska, Daszewska FLORIST, Ewelina Balcerzak, White Parties, Katarzyna Danaj

Fot. Zbyszek Misztela

Od lewej: Agnieszka Kopańska, Aga Kopańska Visual arts, Iwona Przypojewska, Paulina Kosior, 4 line Catering Dietetyczny, Kamila Grycaj, Kwiat Rumiany - Pracownia Twórcza (team organizacyjny)

Od lewej: Anna Żuraw, Małgorzata Więcek, Elżbieta Kałuska

PREMIERA KSIĄŻKI "WEDDING PLANNER NA STARCIE"

W Hotelu Wieniawa odbyła się oficjalna premiera książki Iwony Przybojewskiej „Wedding Planner na Starcie" – lektury obowiązkowej dla wszystkich osób związanych z branżą ślubną i eventową. W wydarzeniu wzięli udział zarówno młodzi Wedding Plannerzy jak i doświadczone już osoby z sektora HoReCa. Kulminacyjnym punktem wydarzenia był wywiad przeprowadzony z autorką przez fenomenalnego Michała Zacharka oraz sesja pytań od publiczności. 3 zł ze sprzedaży każdej książki autorka przeznacza na Fundację „Mam Marzenie".

Od lewej: Beata Grzenkowicz, Iwona Przybojewska, Honorata Woźniak - Pałac Łebunia

Od lewej: Danuta Łapacz, dziekan ds. jakości kształcenia w WSTIH w Gdańsku, Iwona Przybojewska

Od lewej: Kamila Grycaj, Kwiat Rumiany Pracownia Twórcza, Sylwia Szymańska, Mohair, Emilia Zielińska, Wyspa Piękna Beauty& Make-up

Od lewej: Karolina Brzuchalska, Agnieszka Papaj-Żołyńska, Katarzyna Klimczuk-Burchacka i Marcin Burchacki

Paulina Marwińska właścicielka MAARWIN, Monika Bakkal

Anna Stankiewicz-Ostaszewska, właścicielka Anja Coraletti

Patrycja Brendler, trójmiejska artystka i projektantka biżuterii

Anna Lisewska, właścicielka Scarlet wraz z zespołem

SZMARAGDOWA GALA CHARYTATYWNA

30 tys. zł! Tyle pieniędzy zebrano podczas gali charytatywnej "Miłość. Szmaragd. Kobieta" w gdyńskim Hotelu Nadmorskim. Wydarzenie zgromadziło ponad 200 gości oraz wystawców i partnerów dobrego serca. Celem było zebranie funduszy na rzecz dzielnych mam dzieci z niepełnosprawnościami. Gala charytatywna zorganizowana została przez: Iwonę i Michała Guć, Daniela i Małgorzatę Leczkowskich właścicieli Szmaragdowa Caffe, Monikę Bakkal oraz Paulinę Marwińską właścicielkę agencji kreatywnej Maarwin - wraz z Fundacją "Dom Marzeń" oraz stowarzyszeniem "Dlaczego Nie".

Od lewej: Karolina Łukasik Hebel, Joanna Grądziel, konsultantki ds. planowania finansów

Od prawej: Agnieszka Mazur, Agnieszka Łucyk

Beata Podlasek

Od lewej: Monika Bakkal, Paulina Marwińska, Iwona Guć, Daniel Leczkowski, Małgorzata Leczkowska, właściciele Szmaragdowa Caffe

CUKIERNIA
MAJOLIKA
VILLA UPHAGENA

RZEŹNIK
MAJOLIKA
VILLA UPHAGENA

RESTAURACJA
MAJOLIKA
VILLA UPHAGENA

SPIŻARNIA
MAJOLIKA
VILLA UPHAGENA

GARMAŻ
MAJOLIKA
VILLA UPHAGENA

602 722 602 restauracja@majolika.com.pl www.majolika.com.pl

ZNAJDZIECIE NAS W PRESTIŻOWYCH MIEJSCACH!

KAWIARNIE

Umam, Gdańsk, ul. Hemara 1; **Umam Marina**, Gdańsk, ul. Szafarnia 11; **Kafe Delfin**, Gdańsk, ul. Opata Jacka Rybińskiego 17; **Segafredo**, Gdańsk, Targ Rybny 11 wejście od Motławy; **Cafe W**, Gdańsk, CH Manhattan; **Corten Cafe**, Gdańsk, Plac Solidarności 1 (Europejskie Centrum Solidarności); **Marmolada Chleb i Kawa**, Gdańsk, ul. Słonimskiego 5 (osiedle Garnizon); **Mount Blanc**,Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Pijalnia czekolady E. Wedel**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Gelatio Magia**, Gdańsk, Galeria Bałtycka **Costa Cofee**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Kreatywna Cafe**, Gdańsk, ul. Słowackiego 19; **Sztuka Wyboru**, Gdańsk, ul. Słowackiego 19; **Paulo Gelateria**, Gdańsk, ul. Podwale Staromiejskie 96/97; **Caldo**, Gdańsk, Plac Dominikański 1; **Rosse Rosse**, Gdynia, ul. Świętojańska 45 (Baltiq Plaza); **Costa**, Gdynia, Centrum Riviera; **Dom Czekolady**, Gdynia, Centrum Riviera; **Mount Blanc**, Gdynia, Centrum Riviera; **Dom Czekolady,** Gdynia, Centrum Gemini; **Grey Coffee&More**, Gdynia, Centrum Gemini; **Corner Cafe**, Gdynia, ul. Świętojańska 78A; **Costa Coffee**, Gdynia, CH Klif; **Cyganeria**, Gdynia, ul. 3 Maja 27; **Mariola Cafe**, Gdynia, ul. Prusa 24; **Delicje**, Gdynia, Centrum Riviera; **Ciuciu Babka**, Gdynia, al. Piłsudskiego 30; **Lavenda Cafe**, Gdynia, ul. Starowiejska 11; **Alt Cafe**, Gdynia ul. Legionów 112F/1 (Altus); **Cafe Resto**, Sopot, Hotel Rezydent; **Mount Blanc**, Sopot, Centrum Haffnera; **Cafe Ferber**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 48; **Pijalnia czekolady E. Wedel**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 36; **Cukiernia T.Deker,** Sopot, Hotel Rezydent; **Kava**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 61; **So! Coffe**, Sopot, Krzywy Domek; **Capuccino Cafe**, Sopot, ul. Zamkowa Góra 25; **Pociąg do kawy**, Nowe Centrum Sopotu; **La Crema**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 14; **La Bagatela**, Nowe Centrum Sopotu

RESTAURACJE/PUBY/KLUBY

Browar Vrest, Gdańsk ul. Słowackiego 23; **True**, Gdańsk, ul. Chmielna 10; **Ryż**, Gdańsk, Gdańsk, ul. Stary Rynek Oliwski 2; **Jak się masz**, Gdańsk, ul. Rybińskiego 24; **Mami Sushi**, Gdańsk, Hemara 5; **Wozownia**, Gdańsk, ul. Gradowa 6; **Piwnica Rajców**, Gdańsk, ul. Długi Targ 44; **Zafishowani**, Gdańsk, ul. Tokarska 6; **Officyna**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 415 (Argon) **Thai Thai**, Gdańsk, ul. Pogarbary 10, **Grass, Gdańsk,** ul. Szeroka 121/122; **Motlava, Gdańsk**, ul. Stara Stocznia 2/1; **Po Brzegi**, Gdańsk, ul. Stara Stocznia 2/4; **Bresno**, Gdańsk, ul. Krasickiego 9B/1; **Tekstylia**, Gdańsk, ul. Szeroka 11; **Aioli Inspired by Gdańsk**, Gdańsk, ul. Partyzantów 6; **Majolika**, Gdańsk, ul. Uphagena 23; **Machina**, Gdańsk, ul. Chlebnicka 13/16; **Amber Side**, Gdańsk, Plac Solidarności 1 (Europejskie Centrum Solidarności); **Fishmarkt**, Gdańsk, Targ Rybny 6 C; **Fellini**, Gdańsk, Targ Rybny 6; **Correze**, Gdańsk, ul. Stara Stocznia 2/7; **Bellevue**, Gdańsk, Targ Rybny 10 AB; **Hard Rock Cafe**, Gdańsk, ul. Długi Targ 35/38; **Goldwasser**, Gdańsk, ul. Długie Pobrzeże 22, **Lao Thai**, Gdańsk, Targ Rybny 11 wejście od Motławy; **Restauracja Sempre**, Gdańsk, Targ Rybny 11 wejście od Motławy; **Restauracja Kubicki**, Gdańsk, ul. Wartka 5; **Sushi 77**, Gdańsk, ul. Długie Pobrzeże 30 (obok Żurawia); **Mito Sushi**, Gdańsk, ul. Tandeta/Szeroka; **La Cucina**, Gdańsk, ul. Szeroka 86; **Patio Espanol**, Gdańsk, ul. Tandeta (róg Szerokiej); **Restauracja Gdańska**, Gdańsk, ul. Św. Ducha 16; **Restauracja Filharmonia**, Gdańsk,ul. Ołowianka 1; **Restauracja Ritz** , Gdańsk, ul. Szafarnia 6; **Restauracja Szafarnia 10**, Gdańsk,ul. Szafarnia 10; **Neighbours Kitchen**, Gdańsk,ul. Szafarnia 11 (Waterlane); **Delmonico Cut**, Gdańsk, ul. Szafarnia 11; **Izakaya Sushi**, Gdańsk, ul. Szafarnia 11; **KOKU Sushi**, Gdańsk, Olivia Business Centre; **Otwarta**, Gdańsk, ul. Słonimskiego 6 (Garnizon); **Lula**, Gdańsk, ul. Norwida 4 (Garnizon); **Ping Pong**, Gdańsk, ul. Słowackiego 21 (Garnizon); **Eliksir,** Gdańsk, ul. Hemera 1 (Garnizon); **Lobster**, Gdańsk, Olivia Business Centre; **VNS**, Gdańsk, C.H. Manhattan; **Thao Thai**, Gdańsk, ul. Szeroka 84; **Tawerna**, Gdańsk, ul. Powroźnicza 19/20; **Mon Balzac**, Gdańsk ul. Piwna 36/39; **Brovarnia**, Gdańsk, ul. Szafarnia 9; **Gdański Bowke**, Gdańsk, ul. Długie Pobrzeże 11; **Fusion Sushi**, Gdańsk, ul. Stary Rynek Oliwski 9; **Mono Kitchen**, Gdańsk, ul. Piwna 28/30; **Piwna 47**, Gdańsk, ul. Piwna 47; **Latający Holender**, Gdańsk, ul. Długi Targ 33/34; **Big Apple**, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 578; **Stacja de Luxe**, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 22; **Restauracja Magiel**, Gdańsk, ul. Toruńska 12; **Serwus**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 241; **Esplendidos**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 243; **Miło Mi**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 245; **Punkt**, Gdynia, ul. Władysława IV 59; **Moje Miasto**, Gdynia, Skwer Kościuszki 15; **Głuchy Telefon**, Gdynia, ul. Świętojańska 52 **Fedde Bistro**, Gdynia, ul. Świętojańska 43; **Como Ristorante**, Gdynia, CH Klif; **Tokyo Sushi**, Gdynia,ul. Mściwoja 9; **Trafik Jedzenie & Przyjaciele**, Gdynia, Skwer Kościuszki 10; **Del Mar**, Gdynia, Plaża Miejska Śródmieście; **Hashi Sushi**, Gdynia, ul. Przebendowskich 38; **CoCo**, Gdynia, Centrum Gemini; **Chwila Moment**, Gdynia, InfoBox; **Barracuda**, Gdynia, Bulwar Nadmorski; **Browar Port Gdynia**, Bulwar Nadmorski; **Vinegre di Rucola**, Gdynia, Bulwar Nadmorski; **Tapas Barcelona**, Gdynia, ul. Świętojańska 23/2B; **Pasta Miasta**, Gdynia, ul. Świętojańska 46; **Aleja 40**, Gdynia, ul. Piłsudskiego 40; **Tako Bar**, Gdynia, ul. Świętojańska 21; **Sceneria**, Gdynia, ul. Mickiewicza 1/3; **Malika**, Gdynia, ul. Świętojańska 69; **Casa Cubeddu** Gdynia, ul. Spółdzielcza 1; **Tłusta Kaczka**, Gdynia, ul. Spółdzielcza 2; **Sztuczka**, Gdynia, ul. Abrahama 40; **Ogniem i Piecem**, Gdynia, ul. Świętojańska 87; **Mąka i Kawa**, Gdynia, ul. Świętojańska 65; **Trio Restauracja**, Gdynia, ul. Starowiejska 29-35; **AleBrowar**, Gdynia, ul. Starowiejska 40B; **Santorini**, Gdynia, ul. Świętojańska 61; **Biały Królik**, Gdynia, ul. Folwarczna 2; **Gard Nordic Kitchen**, ul. Waszyngtona 10 (Hotel Courtyard); **Mondo di Vinegre**, Gdynia, ul. Polska 1; **Pieterwas Krew i Woda**, Gdynia, ul. Abrahama 41; **Śródmieście**, Gdynia, ul. Mściwoja 9; **Cozzi**, Gdynia, ul. Władysława IV 49; **Tawerna Orłowska**, Gdynia, ul. Orłowska 1; **Przystanek Orłowo**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 237/3; **Vertigo**, Gdynia, Plac Grunwaldzki 2; **Sempre Pizza e Vino**, Gdynia, ul. Starowiejska 30; **La Vita**, Gdynia, ul. Władysława IV; **Bosco**, Sopot, Centrum Haffnera; **Grono di Rucola**, Sopot, ul. Wybickiego 48; **Nowy Świat**, Sopot, Centrum Haffnera; **Pelikan**, Sopot, Centrum Haffnera; **Thai Thai**, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 17; **Błękitny Pudel**, Sopot, ul. Bohaterów Monte Cassino 44; **Toscana**, Sopot, ul. Grunwaldzka 27; **U Kucharzy**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 60; **Ristorante Sempre**, Sopot, ul. Grunwaldzka 11; **Morska**, Sopot, ul. Morska 9; **Pizzeria Sempre**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 49; **White Marlin**, Sopot, Al. Wojska Polskiego 1; **Browar Miejski Sopot**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 35; **Crudo,** Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 36; **Unique Club**, Sopot, Plac Zdrojowy 1; **Avocado**, Sopot, Plac Zdrojowy 1; **Cyrano-Roxane**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 11; **Tapas de Rucola**, Sopot, Pułaskiego 15; **Pick&Roll Club**, Sopot, ul.Zamkowa Góra 3-5; **La Marea**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 38; **Pak Choi,** Sopot, ul. Morska 4; **Pieprz**, Sopot, ul. Haffnera 7; **Smak Morza**, Sopot, Al. Franciszka Mamuszki 2; **Restauracja Amici**, Sopot, ul. Jana Kazimierza 2; **Restauracja Petit Paris**, Sopot, ul. Grunwaldzka 12-16; **Restauracja Pinokio**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 45; **Sushi77**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 53 (Krzywy Domek); **Bulaj Sopot**, Sopot, Al. Franciszka Mamuszki 22; **737 L'entre Villes**, Sopot, Al. Niepodległości 737; **Aquarella**, Sopot, ul. Zamkowa Góra 35 (Hotel Villa Aqua); **Pomarańczowa Plaża**, Sopot, ul. Emilii Plater 19; **Fidel,** Sopot, ul. Powstańców Warszawy 6; **Hashi Sushi**, Dworzec Sopot; **Tartorria**, Dworzec Sopot; **Fit&Green**, Dworzec Sopot; **Whiskey on The Rock**, Dworzec Sopot; **Bagażownia Zynera**, Dworzec Sopot; **SeaFood Restaurant**, Dworzec Sopot; **Secretariat**, Hipodrom Sopot; **Projekt 36,** Sopot, ul. Obr. Westerplatte 36 A; **Polskie Smaki,** Sheraton Sopot; **Wave**, Sheraton Sopot; **1911 Restaurant**, Sopot, ul. Grunwaldzka 4/6

SALONY FRYZJERSKIE I KOSMETYCZNE

Quiris, Gdańsk, ul. Heweliusza 15; **Atelier Brzozowski,** Podwale Staromiejskie 109/112B; **Barberian**, Gdańsk, ul. Wyspiańskiego 28; **Quiris**, Gdańsk, ul. Gałczyńskiego 12; **Salon Fryzur Męskich**, ul. Łąkowa 27; **Fryzjernia**, Gdańsk, ul. Szeroka 24-26; **Club Fryzjerski Alternative**, Gdańsk, CH Familia; **Jacques Andre**, Gdańsk, ul. Elżbietańska 9/10 koło kościoła św. Józefa; **Jacques Andre**, Gdańsk, Galeria Bałtycka (poziom -1); **Salon Fryzjersko – Kosmetyczny ExcellentQ**, Gdańsk, ul. Rajska 1/5A; **Salon Fryzjerstwa Artystycznego Degowski**, Gdańsk, ul. Heweliusza 31; **Roccialli**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Roccialli**, Olivia Business Centre; **Atelier de Beaute**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 409 (Alchemia); **Studio Marina**, Gdańsk, ul. Jelitkowska 20 Hotel Marina; **Metamorphosis Karolina Konkiel**, Gdańsk, ul. Czarny Dwór 14/4; **Prive Club Fryzjerski**, Gdańsk, ul. Rajska 1/5 FG; **Camile Albane, Gdańsk**, CH Madison; **Permanent Makeup Place** - Gdynia, ul. Świętojańska 43/15; **Makeup Your Mind** - Gdynia, ul. Bema 5/1 **PSSW Mat-Studio**, Gdynia, ul. Orłowska 86; **Obsessive Studio**, Gdynia, ul. Batorego 4; **Studio No 7**, Gdynia, ul. Bema 10; **Guerlain**, Gdynia, ul. Abrahama 24; **La Perla**, Gdynia, ul. Harcerska 5; **Salon Fryzjerski Dorota**, Gdynia, CH Klif; **Salon Fryzjerski Dorota**, Gdynia, Plac Górnośląski 4; **Instytut Piękna Dolce Vita**, Gdynia, Skwer Kościuszki 18; **Beauty Marine**, Gdynia, ul. Zygmunta Augusta 7; **Studio Effect**, Gdynia, ul. Starowiejska 41/43 (Atrium); **Akademia Makijażu** Permanentnego, ul. Starowiejska 41/43 (Atrium); **Brański Salon**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 245/14 (Nowe Orłowo); **Elixir Kosemtyka,** Gdynia, ul. Świętojańska 41/7; **Atelier Brzozowski**, Gdynia, Legionów 119C; **Salon Fryzjerski Studio F**, Gdynia, ul. Świętojańska 43/19; **Salon Sopot**, Sopot, Al. Niepodległości 775; **Jacques Andre**, Gdynia, Centrum Riviera; **Centrum Pięknego Ciała**, Sopot, ul. Jagiełły 4; **Styl**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 46; **Instytut Dr Irena Eris**, Sopot, ul. Grunwaldzka 12-16; **Salon urody Drausal**, Sopot, al. Niepodległości 739/1; **Beauty Box**, Sopot, ul. Sobieskiego 2/1; **Salon Modnej Fryzury Mago**, Sopot, Al.. Niepodległości 688; **Salon Sopot**, Sopot, Al. Niepodległości 775/1; **Włoski Salon Fryzur,** Sopot, Al. Niepodległości 648/1; **HairBar**, Sopot, Sheraton, Dom Zdrojowy; **Instytut Kosmetologii Nina Godlewska**, Sopot, ul. Obr. Westerplatte 2-4

SPA&WELLNESS

Five Senses, Gdańsk, ul. Norwida 4; **Thao Thai,** Gdańsk, ul. Szeroka 86; **Marina Wellness Centre**, Gdańsk, ul. Jelitkowska 20 Hotel Marina; **Beauty Derm Instytut-Medical Day SPA**, Gdańsk, ul. Kapliczna 30 Hotel Posejdon **Petite Perle**, Gdańsk, ul. Beniowskiego 51; **Vitallabs**, Gdańsk, Al. Jana Pawła II 3B lok. U1; **Instytut SPA w Hotelu Dwór Oliwski**, Gdańsk, ul. Bytowska 4; **Spameed**, Gdańsk, ul. Wały Piastowskie 1; **Moments Day Spa**, Gdańsk, ul. Myśliwska 33; **Bali SPA**, Gdańsk, ul. Szeroka 42/43; **Nadobne**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 457 **Mana Day Spa**, Gdynia, ul. Żwirki i Wigury 2A; **SPA w Hotelu Kuracyjnym**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 255; **Quadrille Spa**, Gdynia, ul. Folwarczna 2; **Instytut Genesis**, Gdynia, ul. Ejsmonda 2; **Vanity Day Spa**, Gdynia, ul. I Armii WP 26/1U; **Day SPA Vita'o**, Gdynia, ul. Abrahama 11/10; **OXO Spa**, Sopot, ul. Grunwaldzka 94; **Day SPA w Hotelu Rezydent**, Sopot, Pl. Konstytucji 3 Maja; **Sheraton Sopot Hotel Conference Center&SPA**, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 10; **City Day Spa**, Sopot, Hotel Villa Baltica, ul. Emilii Plater 1; **Aquapark Sopot**, Sopot, ul. Zamkowa Góra 3-5; **Salon Mai Thai**, Sopot, ul. Chopina 26 A; **Aqua Spa Sopot**, Sopot, ul. Zamkowa Góra 3-5

MEDYCYNA ESTETYCZNA I CHIRURGIA PLASTYCZNA

Skinlab, Gdańsk, ul. Hemara 2; **Dr Kondej**, Gdańsk, ul. Polanki 136/6; **DermicLab Med.&Beauty Clinic**, Gdańsk, ul. Obywatelska 2A; **Petite Perle**, Gdańsk, ul. Beniowskiego 51; **Perfect Medica**, Gdańsk, ul. Kołobrzeska 63; **Clinica Dermatologica**, Gdańsk, ul. Curie Skłodowskiej 3; **Dr Pernak**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 549; **Dwór Kuźniczki**, Gdańsk, ul. Wajdeloty 13; **Amiamo.pl**, Gdańsk, ul. Obr. Wybrzeża 7; **Klinika Dobosz**, Gdańsk, ul. Partyzantów 14 lok.102; **Instytut Kosmetologii Babiana**, Gdańsk, ul. Hynka 6/9; **Klinikia Zdrowia i Piękna H&Bmed**, Gdańsk, ul. Jaśkowa Dolina 8; **Gdańska Klinika Urody**, Gdańsk, ul. Stara Stocznia 2/2; **Klinika Gorszewska**, Gdynia, Al. Legionów 112/2; **L'assai Medical Clinic**, Gdynia, ul. Hryniewickiego; **Veoli Clinic**, Gdynia, ul. Świętojańska 43; **Hevena Beauty**, Gdynia, ul. I Armii WP 8/5; **Beauty Medical**, Gdynia, ul. Wincentego Pola 27; **Proderm**, Gdynia, ul. Świętojańska 135/2; **Laser Line,** Gdynia, ul. Mściwoja 10; **Beauty Laser**, Gdynia, ul. Abrahama 45; **Beauty Derm,** Gdynia, ul. Świętojańska 139; **Centrum Medyczne Dr Kubik**, Gdynia, ul. Skwer Kościuszki 15/6; **Klinika Estetyki**, Gdynia, ul. Hryniewickiego 6 C/11; **Derm Estetyka**, Gdynia, ul. Hryniewickiego 6 C/12; **Centrum Medyczne Nowe Orłowo**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 245/8 Nowe Orłowo; **Allure Institute**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 241/7 Nowe Orłowo; **Care Medica by Karolina Sozańska**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 241/6 Nowe Orłowo; **Klinika Orłowo**, Al. Zwycięstwa 241/11 Nowe Orłowo; **Klinika Urody Mediderm**, Gdynia, ul. Abrahama 36-44; **Instytut Urody Agata Partyka**, Gdynia, ul. Strzelców 1/4; **New Skin**, Gdynia, ul. Armii Krajowej 38; **Centrum Zdrowia i Urody Orchid**, Sopot, ul. Haffnera 10/2; **Estee Med.**, Sopot, ul. Chopina 34/2; **Sopocka Fabryka Urody**, Sopot, ul. Smolna 1D; **Derm-Al**, Sopot, ul. Armii Krajowej 116/5; **Medissima**, Sopot, ul. Armii Krajowej 72

HOTELE

Number One, Gdańsk, ul. Jaglana 4; **Hotel Impresja**, Gdańsk, ul. Tuwima 12 **Hilton Gdańsk**, Gdańsk, Targ Rybny 1; **Radisson Blu**, Gdańsk, ul. Długi Targ 19; **Dwór Oliwski**, Gdańsk, ul. Bytowska 4; **Hotel Gdańsk**, Gdańsk, ul. Szafarnia 9; **Golden Tulip**, Gdańsk, ul. Piastowska 160; **Celestin Residence**, Gdańsk, ul. Straganiarska 19; **Hanza Hotel**, Gdańsk, ul. Tokarska 6; **Królewski**, Gdańsk, ul. Ołowianka 1; **Amber Tower**, Gdańsk, ul. Szafarnia 10; **Holland House**, Gdańsk, ul. Długi Targ 33/34; **Fahrenheit**, Gdańsk, ul. Grodzka 19; **Grand Cru**, Gdańsk, ul. Rycerska 11-12; **Puro Hotel**, Gdańsk, ul. Stągiewna 26; **Hotel Sadova**, Gdańsk, ul. Łąkowa 60; **Hotel Almond**, Gdańsk, ul. Toruńska 12; **Dwór Prawdzica**, Gdańsk, ul. Piastowska 198; **Hotel Focus**, Gdańsk, ul. Nad Stawek 5; **Kuracyjny**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 255; **Różany Gaj**, Gdynia, ul. Korzeniowskiego 19 D; **Hotel Nadmorski**, Gdynia, ul. Ejsmonda 2; **Courtyard by Marriott**, Gdynia, ul. Waszyngtona 19; **Hotel Villa Baltica**, Sopot, ul. Emilii Plater 1; **Hotel Rezydent**, Sopot, Pl. Konstytucji 3 Maja; **Sheraton Sopot Hotel**, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 10; **Sofitel Grand Sopot**, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 12-14; **Villa Antonina**, Sopot, ul. Obr. Westerplatte 36 A; **Mera Spa**, Sopot, ul. Bitwy pod Płowcami 59; **Mała Anglia**, Sopot, ul. Grunwaldzka 94; **Dworek Admirał**, ul. Powstańców Warszawy 80; **Hotel Sopot**, Sopot, ul. Haffnera 88; **Villa Sentoza**, Sopot, ul. Grunwaldzka 89; **Hotel Haffner**, Sopot, ul. Haffnera 59; **Villa Aqua**, Sopot, ul. Zamkowa Góra 35; **Młyn Klekotki**, Godkowo

KLUBY FITNESS

Fitness Authority, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 229; **Zdrofit**, Gdańsk, CH Manhattan; **My Gym**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Zdrofit**, Gdańsk, Grunwaldzka 411; **Marina Wellness Centre**, Gdańsk, Hotel Marina; **Calypso**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 256 (Klif); **Centrum Joga i Pilates**, Gdynia, ul. Starowiejska 54/3; **Zdrofit**, Gdynia, Centrum Riviera; **Calypso Fitness**, Sopot, AL. Niepodległości 697-701 (Sopocki Skwer); **Sheraton Fitness**, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 10; **CrossFit Trójmiasto**, Sopot, 3 Maja 69C; **Elite Gym, Sopot**, ul. Boh. Monte Cassino 55-57; **Zdrofit**, Sopot, ul. Dworcowa 7

SALONY SAMOCHODOWE

BMW Zdunek, Gdańsk, ul. Miałki Szlak 43/45; **Bawaria Motors**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 195; **Audi Centrum Gdańsk**, ul. Lubowidzka 44; **Renault Zdunek**, Gdańsk, ul. Miałki Szlak 43/45; **Motor Centrum**, Gdańsk, ul. Miałki Szlak 4/8; **KMJ Zdunek**, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 295; **Opel Serwis Haller**, Gdańsk, ul. Odyseusza 20; **Subaru Zdanowicz**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 256 A; **British Automotive**, Gdańsk, ul. Abrahama 5; **Volvo Drywa**, Gdańsk, ul. Kartuska 410; **BMG Goworowski**, Gdańsk, ul. Elbląska 81; **Carter Toyota**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 260; **City Motors**, Gdańsk, ul. Jagiellońska 12A; **BMW Zdunek**, Gdynia, ul. Druskiennicka 1; **Lexus Trójmiasto**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 241/3; **Auto Mobil**, Gdynia, ul. Wielkopolska 241; **Volvo Drywa**, Gdynia, ul. Parkowa 2; **Mercedes BMG Goworowski**, Gdynia, ul. Łużycka 9; **Auto House**, Gdynia, ul. Stryjska 24; **Ford Euro Car**, Gdynia, ul. Owsiana 13; **Audi Centrum Gdynia**, ul. Łużycka 3A; **Peugeot, JD Kulej**, Gdynia, ul. Chwaszczyńska 128; **Honda**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 162; **Opel Serwis Haller**, Gdynia, ul. Morska 290A; **Porsche Centrum Sopot**, Sopot, Al. Niepodległości 956; **Prestige**, Sopot, Al. Niepodległości 663; **Unique Cars**, Reda, ul. Wejherowska 56

KLINIKI I GABINETY LEKARSKIE

Nord Clinic, Gdańsk, ul. Norwida 3U/2; **Stomatolog Katarzyna Lisiecki Patyna**, Gdańsk, ul. Matejki 22/2 **Polmed**, Gdańsk, CH Manhattan; **Smile Clinic**, Gdańsk, ul. Szymanowskiego 2; **Invicta**, Gdańsk, ul. Rajska 10 (Madison); **Vivadental**, Gdańsk, Al. Zwycięstwa 48; **Impladent**, Gdańsk, ul. Kartuska 313; **Premiere Dent**, Gdańsk, ul. Beniowskiego 11/2; **Clinica Dermatologica**, Gdańsk, ul. Curie Skłodowskiej 3; **Projekt Uśmiech**, Gdańsk, ul. Partyzantów 76 (Green Office); **Victoria Clinic**, Gdańsk, ul. Jaśkowa Dolina 57; **Klinika Prof. Dobosz i Partnerzy**, Gdańsk, ul. Partyzantów 14 lok. 102; **Anna Dental Clinic**, Gdańsk, ul. Szeroka 119/120; **Lux Med**., Gdańsk, Al. Zwycięstwa 49; **Kryspin Dent**, Gdańsk, ul. Partyzantów 9; **Nawrocki Clinic,** Gdańsk, ul. Czarny Dwór 10/34; **VitalLabs**, Gdańsk, ul. Czarny Dwór 14/4; **Dental Spa**, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 164; **Prodent,** Gdańsk, CH Madison; **Prodent**, Gdańsk, ul. Słonimskiego 1/65 (Garnizon); **Medyczna Gdynia, Gdynia**, ul. Władysława IV 59; **Reha Prestige**, Gdynia, ul. Kielecka 10 ; **Clinica Del Mare**, Gdynia, ul. Hryniewickiego 6 C/1; **Medico Dent**, Gdynia, ul. Starowiejska 24; **Centrum Optyczno – Okulistyczne**, Gdynia, ul. Świętojańska 73; **Stomatolog Lidia Siatkowska**, Gdynia, ul. Hryniewickiego 6 C/7; **Marcin Rudnik**, Gdynia, ul. Hryniewickiego 6 C/3; **Sanus Dentes**, Gdynia, ul. Hryniewickiego 6 C/12; **Evi-Med**., Gdynia, ul. Bp. Dominika 8-14; **Osteo Sport**, Gdynia, ul. Stryjska 26; **Mawident**, Gdynia, ul. Strzelców 11B/4; **Artdent Beauty&Care Dentistry**, Sopot, ul.Jagiełły 4/2; **Den Arte**, Sopot, ul. Armii Krajowej 122; **iDentical**, Sopot, ul. 1 Maja 5; **Grand Dental,** Sopot, ul. Haffnera 25

SKLEPY I BUTIKI

City Meble, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 211; **Lilou**, Gdańsk, ul. Ogarna 126/127; **Cafardini**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 472 (Olivia Gate, 3p); **Bestbrandshop**, Gdańsk, Galeria Metropolia; **InFashion**, Gdańsk, ul. Pańska 3; **Electronic Point**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 234 **Simple**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Max Mara**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Marella**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Swarovski**, Gdańsk, galeria Bałtycka; **Time Trend**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Intersport**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **TUI Centrum Podróży**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Body Shop**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Taranko**, Gdańsk, Galeria Bałtycka **Strellson**, Gdańsk, Galeria Bałtycka **Lanoro**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Clarks**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Tru Trusardi**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Aryton**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Betty Barclay**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Deni Cler**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Apia**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Jack Wolfskin**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Denon**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Valentini/Samsonite**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Optyk Studio 1242**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Apia**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Centrum Wina**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Rosenthal**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Centrum Wina**, Gdańsk, CH Manhattan; **Dolio Wini**, Gdańsk, ul. Szymanowskiego 9 (Garnizon); **Interior Park**, Gdańsk, Grunwaldzka 223; **Marry Me**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 124; **World Box**, Gdańsk, CH Manhattan; **Sandwich-mac**, Gdańsk, CH Madison; **Valentini/Samsonite**, Gdańsk, Madison; **Winers**, Gdańsk, ul. Miałki Szlak 52; **Premium Sound**, Gdańsk, ul. Rakoczego 31; **Lingeria**, Gdańsk, ul. Dmowskiego 5; **Lumann**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 4; **Interior Park**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 223; **Coco Perfumy**, Gdańsk, ul. Szeroka 44-45; **Elements**, Gdańsk, ul. Przywidzka 4; **Moma Studio**, Gdańsk, ul. Przywidzka 7 (Rental Park); **Novelle**, Gdańsk, ul. Przywidzka 7 (Rental Park); **MK Design**, Gdańsk, ul. Przywidzka 7 (Rental Park); **Hever** , Salon Snu, Gdańsk, ul. Przywidzka 7 (Rental Park); **IKA-Kolor**, Gdańsk, Grunwaldzka 470; **Persona**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 569; **Galeria Rubio**, Gdańsk, ul. Słonimskiego 5 lok.66; **OOG Eyewear Concept Store**, Gdańsk, ul. Szeroka 15/17; **Perfumeria Galilu**, Gdańsk, ul. Szeroka 15/17; **Silk Epoque**, Gdynia, ul. Orłowska 53A; **DaSea People**, Gdynia, ul. Abrahama 29; **Cocho**, Gdynia, ul. Kilińskiego 11/1; **Fashion Box**, Gdynia, ul. Zygmunta Augusta 9/2B; **Amazing Decor**, Gdynia, ul. Żwirki i Wigury 8; **Deco Home Art.**, Gdynia, al. Zwycięstwa 234; **Bo Concept**, Gdynia, ul. Legionów 112 (Altus); **Studio Dago**, Gdynia, ul. Legionów 112 (Altus); **Spensen**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 171; **Pracownia AGD**, Gdynia, ul. Legionów 112 (Altus); **NAP**, Gdynia, ul. Legionów 112 (Altus); **Hypnos Beds**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 239; **REMEB**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 241/1 (Nowe Orłowo); **Flader Art,** Gdynia, Al. Zwycięstwa 241/8 (Nowe Orłowo); **Sen i Zdrowie**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 237/1 (Nowe Orłowo); **Living Story**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 235/2 (Nowe Orłowo); **Butik See You**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 245/2 (Nowe Orłowo); **InFashion**, Gdynia, ul. Świętojańska 91; **Epicentrum**, Gdynia, ul. Nowodworcowa 21; **Butik Baldinini**, Gdynia, ul. Świętojańska; **Butik By O la la**, Gdynia, ul. Świętojańska 61; **Butik New Classic**, Gdynia, ul. Świętojańska 44; **Butik MarcCain**, Gdynia, ul. Świętojańska 44; **Butik Classic**, Gdynia, ul. Świętojańska 33; **Men Boutique**, Gdynia, ul. Armii Krajowej 9; **Optical Christex**, Gdynia, CH Klif; **S'portofino**, Gdynia CH Klif; **Patrizia Pepe**, Gdynia, CH Klif; **Lidia Kalita**, Gdynia, CH Klif; **Marella**, Gdynia, CH Klif; **Calvin Klein**, Gdynia, CH Klif; **Betty Barclay**, Gdynia, CH Klif; **Max Mara**, Gdynia, CH Klif; **Hexeline**, Gdynia, CH Klif; **Grey Wolf**, Gdynia, CH Klif; **Gerry Weber**, Gdynia, CH Klif; **Pennyblack**, Gdynia, CH Klif; **MM Fashion**, Gdynia, CH Klif; **La Mania**, Gdynia, CH Klif; **Pinko**, Gdynia, CH Klif; **Liu Jo**, Gdynia, CH Klif; **Max&Co**, Gdynia, CH Klif; **Camel Active**, Gdynia, CH Klif; **Magnific**, Gdynia, CH Klif; **Bed&Breakfast Home**, Gdynia, CH Klif; **Splendido**. Gdynia, CH Klif; **Pierre Cardin**. Gdynia, CH Klif; **Valentini/Samsonite**, Gdynia, CH Klif; **Marciano Guess**, Gdynia, CH Klif; **Deni Cler Milano**, Gdynia, CH Klif; **Calvin Klein**, Gdynia, CH Klif; **KOKAI**, Gdynia, CH Klif; **Tru Trussardi**, Gdynia, CH Klif; **Henry Lloyd**, Gdynia, CH Klif; **Bizuu**, Gdynia, CH Klif; **N.Nagel**, Gdynia, CH Klif; **Apia**, gdynia CH Klif; **Swarovski**, Gdynia CH Klif; **Kezard**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 197; **Optical Christex,** Gdynia, Centrum Riviera **Geox**, Gdynia, Centrum Riviera; **Guess**. Gdynia, Centrum Riviera; **By o la la**, Gdynia, Centrum Riviera; **Airfield**. Gdynia, Centrum Riviera; **SunLoox**. Gdynia, Centrum Riviera; **Felina**, Gdynia, Centrum Riviera; **Pierre Cardin**, Gdynia, Centrum Riviera; **Elska**, Gdynia, Centrum Riviera; **Pako Lorente**, Gdynia, Centrum Riviera; **Desigual**, Gdynia, Centrum Riviera; **Fracomina**, Gdynia, Centrum Riviera; **Hugo Boss**, Gdynia, Centrum Riviera; **Rosenthal**, Gdynia, Centrum Riviera; **Samsung Brand Store**, Gdynia, Centrum Riviera; **Interior Park**, Gdynia, ul. Wielkopolska 251; **S'portofino**, Gdynia, CH Klif, Al. Zwycięstwa 256; **Total Look by Bunny The Star**, Gdynia, ul. Świętojańska 61; **Lilou**, Gdynia, ul. Świętojańska 56; **Dide Light**, Gdynia, ul. Stryjska 26; **Forma Collection**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 239; **Mesmetric**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 187; **Telem Play**, Gdynia, ul. Legionów 119A; **Smak Wina**, Gdynia, ul. Kasztanowa 13a; **Interno Design**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 241/12 (Nowe Orłowo); **Aranżer**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 245 (Nowe Orłowo); **Made in G**, Gdynia, Ale. Zwycięstwa 237 (Nowe Orłowo); **Optyk Lewandowski,** Gdynia, ul. Świętojańska 45 (Baltiq Plaza); **Optyk Lewandowski**, Gdynia, ul. Starowiejska 34; **Optyk Lewandowski**, Gdynia, ul. Starowiejska 43 (Atrium); **Digital 1**, Sopot, Krzywy Domek; **In Fashion**, Sopot, Krzywy Domek; **Millesime Wino i Spirytualia**, Sopot, ul. Haffnera 7; **Ser Lanselot**, Sopot, Krzywy Domek; **Top Hi-Fi,** Sopot, Al. Niepodległości 725; **OOG Eyewear Concept Store**, Sopot, ul. Grunwaldzka 22/3; **Designzoo**, Sopot, Al.. Niepodległości 606-610; **Camerino**, Sopot, Dom Zdrojowy; **Optical Christex**, Sopot, Dom Zdrojowy; **Eter**, Sopot, Dom Zdrojowy; **Patryk Wojciechowski**, Sopot, Krzywy Domek; **Baldinini**, Sopot, Dom Zdrojowy; **Papilon**, Sopot, ul. Grunwaldzka 12-16; **Simply Divine**, Sopot, ul. 3 Maja 56; **Nonconform**, Sopot, Al. Niepodległości 642-644; **Total Look by Bunny The Star**, Sopot, Hotel Sheraton; **Pinakoteka**, Sopot, Al. Niepodległości 735; **Prestige Drzwi**, Sopot, Al. Niepodległości 861; **GLAM by Patrycja Zaremba**, Sopot, Al. Niepodległości 734; **Motyle**, Nowe Centrum Sopotu; **Delikatesy Dolce Vita**, Sopot, **Nowe Centrum Sopotu**; Luxus Watch, Sopot, **Krzywy Domek, Helly Hansen**, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 6

INNE

Stary Maneż, Gdańsk, ul. Słowackiego 3; **Metropolitan Investment**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 103 A; **Citi Handlowy**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 103 A; **Gdański Teatr Szekspirowski**, Gdańsk, ul. Bogusławskiego 1; **Galeria Glaza Expo**, Gdańsk, ul. Długi targ 20/21; **Olivia Business Centre**, Gdańsk, Grunwaldzka 472; **Al-Ter Estate**, Gdańsk, ul. Podwale Staromiejskie 90; **Urząd Miasta Gdańska**, Gdańsk, ul. Nowe Ogrody 8/12; **Centrum Adwokackie**, Gdańsk, ul. Chlebnicka 48; **Polska Filharmonia Bałtycka**, Gdańsk, ul. Ołowianka 1; **Urząd Marszałkowski**, Gdańsk, ul. Okopowa 21/27; **Luxury Design**, Gdańsk. Al. Grunwaldzka 72; **Tekton Capital**, Gdańsk, ul. Szafarnia 10/33; **Kancelaria Notarialna Agnieszka Czugan**, Gdańsk, ul. Dmowskiego 6/4; **Kancelaria Notarialna Katarzyna Nagórska – Protasiuk**, Gdańsk, ul. Jaśkowa Dolina 6/2; **Kancelaria Notarialna Karolina Car**, Gdańsk, ul. Obrońców Wybrzeża 7/5 **Noble Bank**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 472 (Olivia Business Centre); **Karolina Adam, Joanna Tumasz notariusze**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 241/5; **Biuro Nieruchomości Goodwill&Co**, Gdynia, ul. Abrahama 15 ; **Noble Bank**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 267; **Lions Bank**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 245; **Klub Tenisowy Arka**, Gdynia, ul. Ejsmonda 3; **Urząd Miasta Gdyni**, Gdynia, Al. Piłsudskiego 52/54; **Kancelaria Finansowa Tritum**, Gdynia, ul. Al. Zwycięstwa 241/13 (Nowe Orłowo); **dreamHOMES.pl**, Gdynia, ul. Al. Zwycięstwa 241/13 (Nowe Orłowo); **Timeless Gallery,** Gdynia, Plac Kaszubski 17 lok.11; **Grupa Inwestycyjna Hossa**, Gdynia, ul. Władysława IV 43; **Moderna Investment**, Gdynia, Plac Kaszubski 7; **Dom&House,** Gdynia, Sea Towers; **Invest Komfort**, Gdynia, ul. Hryniewieckiego 6C/47; **BMC**, Gdynia, Centrum Kwiatkowskiego; **Urząd Miasta Sopotu**, Sopot, ul. Kościuszki 25/27; **Hipodrom**, Sopot, ul. Łokietka 1; **Arte Dizain**, Sopot, ul. Grunwaldzka 58/1; **Sopoteka**, Dworzec Sopot; **Sopot Tenis Klub**, Sopot, ul. Ceynowy 5; **Państwowa Galeria Sztuki**, Sopot, Dom Zdrojowy; **Sierra Golf Club**, Pętkowice; **Sand Valley Golf&Country Club**, Pasłęk; **Europejskie Centrum Solidarności**, Gdańsk, Plac Solidarności 1; **Tekton Capital/Deo Plaza**, Gdańsk, ul. Szafarnia 10/33

DAGO

PŁYTKI CERAMICZNE

DIESEL®
LIVING
WITH
iris® Ceramica

UL. LEGIONÓW 112/13
GDYNIA

www.studio**dago.pl**

PRZYJDŹ I ZAPROPONUJ SWOJĄ CENĘ!

LAND ROVER

ABOVE & BEYOND

DISCOVERY SPORT OD 169 900 ZŁ

DISCOVERY OD 245 900 ZŁ

RANGE ROVER EVOQUE OD 179 300 ZŁ

RANGE ROVER VELAR OD 239 900 ZŁ

Takiej oferty jeszcze nie było! Przyjdź do salonu, wybierz wymarzony model, zaproponuj swoją cenę i wyjedź nowym Land Roverem! Nie zwlekaj – liczba samochodów gotowych do natychmiastowego odbioru jest ograniczona!

BRITISH AUTOMOTIVE GDAŃSK
ul. Abrahama 5, 80-307 Gdańsk
+48 58 554 00 66 | www.jlrgdansk.pl

Podane ceny dotyczą: modelu Discovery Sport 2.0D 150KM AWD w cenie 169 900 zł brutto, modelu Discovery 2.0P 250KM AWD w cenie 245 900 zł brutto, modelu Range Rover Evoque 2.0D 150KM AWD w cenie 173 900 zł brutto oraz Range Rover Velar 2.0D 180KM AWD w cenie 239 900 zł brutto.
Powyższe ma charakter informacyjny i nie stanowi oferty handlowej w rozumieniu przepisów kodeksu cywilnego.